

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8,25 zł., na poręczach przez listowego w dom 9,33 zł. — Miesięcznie 2,75 zł., przez listowego w dom 3,11 zł., pod opaską w Polsce 5,00 zł., do Francji i Ameryki 7,50 zł., do Gdańska 4,00 guldery, do Niemiec 4,00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11-12 w południe oraz od godz. 5-6 po południu Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski Ekspedycja (centrala) Poznańska 30 — filja Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy



Adres redakcji i administracji: ul. Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315 — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 18.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 23 stycznia 1927 roku.

Rok XXI.

## Obłęd na tle sprawy pomorskiej.

(U nosła dr. Hermana Diamanda).

Obecna chwila przypomina żywo krwawe lato 1920, kiedy óma bolsze wicka zakryła na moment polskie słońce. Cały naród prócz komunistycznych zdrajców, przywdział szara żołnierska zbroje i odparł Termopilem bojem prace naprzód armie czerwonej gwiazdy. Moskiewski Gołiat, rażony grotem polskiego Dawida, uszedł z kraju, któremu gołował nowe, straszliwsze od carskich peta. Wprawdzie w tej chwili nie grzmia działa, wojna nie woryje się krwawym pługiem w nasze między a jednak ten sam co roku 1920 na stróh przelatuje na orlich skrzydłach przez polska ziemię. I niesie odno wiedź tym razem w stronę zachodnienu sąsieda, nie mogącego przeboleć że Traktat Wersalski zamknął karte naszeno niewolnictwa. I pragnącego z dzieła nokoju wyrwać fundamentalny kamień, legły z dziejowej słuszności, przrodzonego narodowego prawa i woli zwycięców, na pograniczu między Polska a Germania Wyciągającego reke wyszła z bezsły wojennego omdlenia, na Pomorze by zatamowawszy Polsce osonodarczy oddech zdławiona ekonomicznie przuknę w przyszłości do pruskiego żarna.

Niemcy opukują wspólna z nami granice na razie dyplomatycznym młotkiem, zanim ugodza w nią młotem wojny. Tor (bożek) germański symbol niemieckiego ducha zaborczości i militarizmu, niedarmo jest odlewany w bronzie z młotem w dłoni. Mładzycem był i szczęście innych narodów. Na wzniesiony młot odpowiedział cały naród polski postawa niezachwiana, hartowa na jedynowśności nieoddana ani jednej niedzi, ani jednej krouli płasku Pomorskiej Ziemi. Rzucił w stronę niepoprawnego zaborcy nie wezwanie, lecz ostrzeżenie, że jak puszcze starożytnej Germanji stały się ongi grobem legionów rzymskich tak naiechane polskie, pomorskie lasy beda mocila n-em-eckiej buty i potę.

W sprawie Pomorza niema z Niemcami naktów, czy bodaj tylko pogadunek. Pretensje niemieckie bobu dziły nawet rybna krew dyplomacji polskiej — i oto minister Zaleski oświadczył uroczwście wobec świata, że niema historycz. ceny, za jaka oddałbyśm, nie ma ofiar, przed iaka cofneliby się Polacy, by osłonić i utrzymać Pomorze. To samo dotyczy obrony Śląska.

„Dziennik Bydgoski” rozpalil słusznie sprawa pomorska do czerwoności swoje szpalty. Dawniej na znak niebezpieczeństwa zapalano u mówione ognie. Dziś wojenne wici roznozi prasa, dbała o moralne przygotowanie narodu. Technice publicznym stycznem dostojnictwem, wiara w słuszność sprawy artykuły, jak: „Farvzeusz” „Niemcy chcą podnieść Europę”, „Miłość bez wzajemno-

## Rozłam w gabinecie z powodu aresztowań czerwonych posłów. Składkowski i Moraczewski przeciw Meyszłowiczowi.

Także w stronnictwie P. P. S. powstały fermenty.

Warszawa, 22. 1. (AW.) Wczoraj wieczorem w Belwederze odbyła się narada z udziałem premiera, ministra sprawiedliwości i dyrektora departamentu M. S. Wewn. dr. Świątalskiego. Narada ta dotyczyła o statnich aresztowań wśród białoruskiej robotniczo-włościańskiej hromady i N. P. Ch.

Warszawa, 22. 1. (AW.) W ciągu dnia wczorajszego nie wpłynęła jeszcze do seimu doniesienie prokuratorskie z prośbą o wydanie aresztowanych posłów sejmowych hromady oraz N. P. Ch.

Warszawa, 22. 1. (AW.) Dzisiejsza „Rzeczpospolita” podaje pogłoske, iż w łonie rządu doszło do konfliktu na tle ostatnich aresztowań wśród członków białoruskiej hromady. Konflikt ten powstał pomiędzy ministrem sprawiedliwości Meyszłowiczem z jednej strony, a ministrami Składkowskim i Moraczewskim którzy w ostrych słowach krzytko wali postępowanie swego kolegi. Równocześnie dodało pismo, iż wiadomość powyższa będzie można sprawdzić na najbliższym posiedzeniu seimowym, kiedy rząd będzie musiał zająć jednolite stanowisko w sprawie wydania aresztowanych posłów.

Warszawa, 22. 1. (AW.) Wczoraj toczyły się obrady komisji parlamentarnej klubu PPS. Tematem rozmów była kwestia zalecia stanowiska klubu wobec oczekiwanego zadania wydania sądom aresztowanych posłów białoruskich i N. P. Ch. W czasie dyskusji uawniły się w łonie klubu rozbieżności. Mniejszość radykalna oświadczyła się stanowczo przeciwko głosowaniu za wydaniem posłów, większość zaś uzależniła swe stanowisko od przedłożenia przez rząd rzeczowych dowodów, któreby niezbicie stwierdzały winę aresztowanych posłów.

Warszawa, 21. 1. (Pat.) Dzisiaj p. minister sprawiedliwości Meyszłowicz przesłał na rece marszałka Seimu wniosek o wydanie sądom 5 posłów

### Stanowisko „Wyzwolenia”.

Warszawa, 21. 1. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu seimowego klubu „Wyzwolenie” omawiano m. i. sprawę ostatnich aresztowań posłów. We większości swojej klub wypowiedział się za nagłością sprawy i w razie dostatecznych dowodów obciążających, postanowiono głosować za wydaniem sądom aresztowanych posłów.

## Sowiety nie zabiegają o zmianę granic z Polską.

Moskwa, 22. 1. (AW.) Rozmowy, jakie przeprowadził minister pełnomocny poseł Patek w czasie składania oficjalnych wizyt, a mianowicie zastępcy komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinowi oraz członkowi kolegium tegoż komisariatu Stomonjakowi, wykazują znaczący postęp w wyrównaniu przeci-

wieństw polsko-sockieckich. Z rozmów tych wynika, iż rząd sockiecki jest bezwzględny zwolennikiem utrzymania pokoju w Europie Wschodniej i z najwyższym niezadowolaniem widziałby wszelkie próby, zmierzające do zmiany terytorjalnego status quo w tej w tej części Europy.

„wreszcie „Zbrojenia niemieckie” podtrzymały niewatpliwie doskonałe nastroje czytelników „Dziennika Bydgoskiego” i pogłębiły tło i ważność pierwszorzędneho dla Polski zagadnienia. To też nie podejmowałbym już omówionego tematu, edyby nie zarzyt, wniesiony do jedynowśności, narodowej opinii polskiej w sprawie Pomorza. Zarzyt fałszywy, rażący dusze polska, ale skwapliwie pochwycony przez niemieckie ucho.

Wniósł go żyd lwowski i socjalistyczny poseł do Seimu polskiego, najfatalniej, jak widać, przez rząd warszawski wybrany delegat do gospodarczych pertraktacji z Niemcami, dr. Herman Diamand. A wniósł w artykule, napisanym dla berlińskiego „Vorwärtsa”, central-

nego organu socjalistów niemieckich. Artykuł ten zamieściła w przedruku polska prasa socjalistyczna, snąc pocztując go autorowi za... zasługę. Rozpatrzmy tę zasługę z punktu widzenia interesów polskich.

Pan Diamand przybiera naturalnie na swoja semicka twarz maske pokoju i w niej przemawia do obu narodów. Wprawdzie podkreśla etniczny, polski charakter Pomorza, ale nie broni naszych odwiecznych praw do pomorskiej zemi tako takiej, lecz jedyn'e naszeno prawa dostępu przez nią do Bałtyku. I to jest kardynalny bład „socialistycznego nacysty”, obok drugiego zasadniczego błędu, że wozóle dopuszcza pomiędzy nami a Niemcami do politycznego czy nawet terytorjalnego

tarzu o Pomorze. Przemawia chyba imieniem swoich partyinnych towarzyszy, rodaków a niechcąc i komunistów, bo naród polski, jako taki, nie zamierza i nie będzie prowadzić z Niemcami układów o kolebko swojej ziemi. Kolcuki tej nie opuściliśmy w czasie najcięższych burz dziejowych dla niej znośliśmy najwzmślniejsze pruskie barbarzyństwa i zachowała ona dla nas blask i moc tarczy, z która lub na której, wracali Spartanie z poia dziejowych zapasów. Tem jest dla nas ziemia pomorska, bedaca dla p. Diamanda „hakiem, wbitym nieopatrznie przez Traktat Wersalski w cialo obu narodów”. Zaleca też dziwnego autoramentu obrońca interesów polskich w Berlinie (i to z ramienia warszawskiego rządu) politykom niemieckim wyrozumiałość i cierpliwość. „Niemcy i Austria — pisze dosłownie — dwa państwa niemieckie, czekaja cierpliwie, aż dojrzeje sprawa polaczenia ich. Dlaczegożby miało nie stać cierpliwości, jeżeli chodzi o terytorium niezamieszkałe przez Niemców i które w istocie swej nie stanowi zagadnienia narodowego, lecz komunikacyjne?” Musimy tu jeszcze raz stwierdzić, że dla nas stanowi Pomorze przedewszystkiem zaadnienie narodowe, którego nie poświęcimy dla komunikacyjnej wygody niemieckiej. Zaiste czas, na który tak liczy p. Diamand, pracowałby błyskawicznie na korzyść Niemców, edyby temu więcej podobnych rzadziło Polska, a co gorzej osiedlało się na Pomorzu. Jak widzimy sprawa Pomorza ma nietylko zewnętrznych ale i wewnętrznych wrogów. I dla tego musimy zdwoić hart i czuiność.

Chochoł.

## Dwa nowe ministerstwa? Potrzebne jak dziura w moście...

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Rozeszła się pogłoska, że sfery rządzące noszą się z zamiarem wskrzeszenia ministerjum zdrowia oraz ministerjum dla spraw mniejszości narodowych. Jeśli wiadomość o stworzeniu ministerjum dla spraw mniejszości wywoła gwałtowny sprzeciw w opinii publicznej, wówczas utworzony zostanie podsekretariat stanu dla mniejszości.

### Ile mamy długów?

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) W dzisiejszym „Monitorze” ogłoszone będzie zestawienie długów Rzeczpospolitej. Według obliczeń wbitnych finansistów dług ten wynosi po 13 dolarów na jednego mieszkańca. Jest to naprawdę znaczne obdłużenie państwa.

**GRAMOFONY**  
salonowe, płyty artystyczne i do tańca  
**JERZY DZIEMBOWSKI**  
Plac Wolności 1.



**Gramofon**

kupić może każdy, oszczędzając tygodniowo

**10 zł.** (1259)

Największy wybór. Najdojodniejsze warunki w firmie

**Centrala Gramofonów i Płyty „MUSICA”, Bydgoszcz, Jagiellońska 75.**

## Kronika telegraficzna.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Ministerium skarbu przedłożyło do zatwierdzenia kandydaturę dalszych pięciu członków Rady Finansowej tj. pp. Makowskiego, Taylora, Wołyńskiego, Kadona i Fajansa.

Warszawa 22. 1. (Tel. wł.) Donoszą z Katowic, iż z dniem 1 lutego br. zlikwidowane będzie stanowisko komisarza węglowego.

Jeszcze jeden klub w Seimie „Lewica N. P. R.”

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Poseł Ciszak i Waszkiewicz zgłosili do łaski marszałkowskiej utworzenie nowego klubu pt. „Lewica Narodowej Partii Robotniczej”.

Plotki o gen. Sikorskim.

Warszawa, 22. 1. (AW.) Szereg dzisiejszych pism porannych występuje przeciwko wiadomości podanej przez „Kurier Czerwony”, jakoby gen. Władysław Sikorski miał ustąpić z armii i objąć kierownictwo wielkiego przedsiębiorstwa węglowego na Górnym Śląsku.

Posłowie czescy znów przysiędzą do nas!

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) W połowie lutego przysiędzą do Warszawy parlamentarzyści czeskosłowaccy. W czasie ich pobytu zawiąże się polsko-czechosłowacka unia parlamentarna. W tydzień później nasi parlamentarzyści udadzą się do Pragi czeskiej. I tam również powstanie parlamentarna unia czesko-polska.

Nowy rektor Uniwersytetu Wileńskiego.

Wilno, 22. 1. (AW.) Rektorem uniwersytetu wileńskiego wybrany został prof. literatury na tym uniwersytecie dr. E. Pigoń.

Minister Składkowski łączy przyjemne z pożytecznym.

Kraków, 21. 1. (PAT) „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi z Zakopanego, że wczoraj w godzinach popołudniowych przyjechał tam samochodem p. minister spraw wewn. Składkowski wraz z małżonką, szefem sekretariatu Zabierzowskim, wojewodą Darowskim i starszą nowotarskim Strzelnickim. Minister w drodze do Zakopanego zatrzymał się w Nowym Targu i odbył ilustrację starostwa. Po obiedzie goście udali się samochodami na stronę Morskiego Oka.

Warszawa, 21. 1. (PAT) W dniu 20. bm. p. minister spraw wewn. udał się z Krakowa samochodem do Nowego Targu, gdzie przeprowadził inspekcję starostwa. Następnie udał się do pasa pogranicznego, gdzie badał warunki życia miejscowej ludności, interesując się sprawą ruchu pogranicznego, sprawą granicznych przepustek turystycznych, stanem dróg itp. Następnie p. minister pojechał do Zakopanego, gdzie zwiedził klimatykę, szczegółowo informując się o stanie obecnym gminy Zakopane. Dnia 21. bm. p. minister wyjechał w dalszą podróż.

Główny Urząd Likwidacyjny wcielony do ministerstwa skarbu.

Warszawa, 21. 1. PAT. W Dzienniku Ustaw nr. 5 ogłoszono rozporządzenie, którego mocą Główny Urząd Likwidacyjny wcielony do Ministerstwa Skarbu. Zakres działania prezesa G. U. L. przechodzi na ministra skarbu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lutego br.

Śmierć trzech soralí zakopiańskich

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Lawina śnieżna w Zakopanem zasypała 3 soralí, którzy leżeli w Witowa do doliny Hołowskiej. Odkopano już zmarznięte zwłoki nieszczęśliwych.

## Niemcy przeinaczyły mowę gen. Michaelisa.

Warszawa, 22. 1. (AW) Gen. de Hennig-Michaelis, b. wiceminister spraw wojskowych opublikował w prasie list, w którym występuje przeciwko przeinaczaniu przez „Deutsche Allgemeine Zeitung” i inne piśma niemieckie też jego artykułu, wykazującego słabą wartość ofensywną twierdz niemieckich i opierającego na tem doniesienie o obronnym charakterze fortyfikacji wschodnio-pruskich. Twierdze wschodnio-pruskie mają w całościach zbrojeń niemieckich doniosłe znaczenie, a zwłaszcza przy wielkich skupieniach mas wojskowych służą one jako podstawa operacyjna jako też magazyny, dające możność przechowania tak jak w Królewcu 2400 armat.



Bogusław Miedziński, nowy minister poczt i telegrafów.

## Kto nabył „Rzeczpospolitą”?

Wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby wydawnictwo „Rzeczpospolita” w Warszawie, własność posła Wojciecha Korfańskiego, nabyło konsorcjum kopalń górnośląskich, jest całkowicie niezgodne z rzeczywistością.

„Rzeczpospolita” stała się współwłasnością szeregu znanych działaczy Chrześcijańskiej Demokracji, jak posła Józefa Chacińskiego, posła Tadeusza Błażewicza, posła Wacława Bitnera, b. min. Stefana Smolskiego, dyr. Fr. Zielińskiego, adw. Stan. Janczewskiego, wiceprezydenta miasta Łodzi Wiktora Groszkowskiego, Stanisława Burtana i innych. Jakkolwiek „Rzeczpospolita” nie będzie oficjalnym organem stronnictwa Ch. D., to jednak stanie się w rzeczywistości stołecznym organem ruchu chrześcijańsko-społeczno i będzie oświetlać szczególnie jego zagadnienia i przebieg w ten sposób, jak je rozumieją i odczuwają znani działacze ruchu Ch. D. a równocześnie współwłaściciele wydawnictwa.

Wyjazd Cziczera do Francji Południowej.

Berlin, 21. 1. (PAT) Jak donosi „Vossische Ztg.” z Paryża, w tamtejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Cziczera ma opuścić w najbliższych dniach Frankfurt i udać się do południowej Francji. Z końcem lutego Cziczera ma przybyć do Paryża. Przyjazd jego ma nastąpić równocześnie z projektowanymi francusko-rosyjskimi rokowaniami w przedmiocie długów przedwojennych. Rokowania te rozpoczną się 20 lutego b. r.

Anoła dzieł na ustępstwa wobec Chin Południowych.

Pełnomocnik angielski w Chinach O'Malley otrzymał od rządu angielskiego pełnomocnictwo uczynienia pewnych ustępstw rządowi kantonjskiemu. W myśl tego koncesja angielska w Hankou mogłaby być zamieniona w osadę cudzoziemską, urzędnicy chińscy byłby reprezentowani zarówno w radzie administracyjnej, jak i na różnych stanowiskach administracyjnych.

## Narodowa Demokracja prowadzi politykę na krótką metę.

Francja niepewnym sojusznikiem.

Gdy ktoś w 1919 r. czy 1920 r., a nawet do 1924 r. odważył się wyrazić wątpliwość co do zagranicznej polityki Narodowej Demokracji, po legacji na oddaniu Polski pod protektorat Francji, narażał się na najostrzejsze zarzuty. Wszak zwycięstwa pod Warszawą endecy nie chcieli przysłać wodzom polskim, lecz gwałtem wmawiali w Wevegarda autorstwo planu obrony Wisły. Gdyby nie zabiegliwość partii i stronnictw nieendecckich stalibyśmy dziś odsobnieni jak kołek. Jak to Narodowa Demokracja szczuła swą store gończa (Blut-Hund — po nie-

mioczu) na Skrzyńskiego za to, że zabiegał dyplomatycznie rozszerzyć na Anglię?

A dziś Narodowa Dem. sama wydała świadectwo ubóstwa swej myśli politycznej, atakując ostro Brianda i de Jouvenela, delegata Francji do Ligi Narodów, za wywzwanie Polski Niemcom na łup. Nikt nie wybierze się w góry z przewodnikiem, który wycieczkę zaprowadził w przepaść. Jak długo więc naród polski da się jeszcze za nos wodzić stronnictwu, które po ścieżkach zewnętrznych prowadzi Polskę w przepaść?

## Polsko-włoski traktat przyjaźni?

Berlin, 22. 1. (AW) W związku z przybyciem do Rzymu posła polskiego przy Kwirynale p. Knolla niemiecka prasa nacjonalistyczna podaje wyraźnie inspirowane telegramy z Włoch, wyrażające obawę, że zanoszą się na zawarcie włosko-polskiego traktatu owarancji i przyjaźni. Zdaniem dzienników niemieckich przygotowania do zawarcia takiego traktatu są już poczynione i przewidziane były wizyty włoskich parlamentarzystów w Polsce. Największe zaniepokojenie wzbudza fakt, iż przy omawianiu spraw niemieckich fortifikacji na Wschodzie włoskie opinie publiczne oraz prasa wyraża się po myśli polskiej.

Wspomniane koła, trudno przypuścić, aby maszyniści i pałacze mieli coś wspólnego z podróźnikami. Poza to zdaniem tych kół — wszyscy podróżni władają rzekomo doskonale językiem niemieckim tak, iż wcale nie zachodzi konieczność porozumiewania się językiem polskim. Dziennik zaznacza w końcu, iż przebieg wspomnianemu rozporządzeniu Gdańsk wnieśli prawdopodobnie sprzeciwi na rece wysokiego komisarza Ligi Narodów prof. van Hamela.

## Wara Berlinowi od spraw gdańskich!

„Berliner Börsen Ztg.” donosi, iż koła berlińskie dopatrują się w rozporządzeniu polskiego ministra komunikacji w przedmiocie przymusu znajomości języka polskiego na kolejach gdańskich prób polonizacji tamtejszej służby kolejowej. Rząd polski powołuje się na rozporządzenie wysokiego komisarza Ligi Narodów z r. 1921, uwzględniające w tej mierze przedewszystkiem wymagania publiczności podróźniacej. Jednak i w tym wypadku, jak sadza

wspomniane koła, trudno przypuścić, aby maszyniści i pałacze mieli coś wspólnego z podróźnikami. Poza to zdaniem tych kół — wszyscy podróżni władają rzekomo doskonale językiem niemieckim tak, iż wcale nie zachodzi konieczność porozumiewania się językiem polskim. Dziennik zaznacza w końcu, iż przebieg wspomnianemu rozporządzeniu Gdańsk wnieśli prawdopodobnie sprzeciwi na rece wysokiego komisarza Ligi Narodów prof. van Hamela.

## Proces Garibaldi'ego i Katalończyków.

Paryż, 21. 1. (Pat.) Wczoraj rozpoczął się przed tutejszym sądem okręgowym proces spiskowców katalońskich i Ricciatti'ego Garibaldi'ego. Wielkie poruszenie wywołało wystąpienie obrońców wszystkich oskarżonych Katalończyków bezpośrednio po rozpoczęciu się rozpraw z żądaniem oddzielenia spraw ich klientów

tów od spraw Garibaldi'ego. Obrońcy ci w ostrych słowach podkreślili różnicę, jaka zachodzi pomiędzy idealistami, jakimi są ich klientami a Garibaldiem, który jest zdrajcą i prowokatorem. Sąd postanowił przejść do porządku dziennego nad wnioskami obrońców i rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych.

## Echa sprawy zaginionych akt Banku Parcelacyjnego.

Od prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Odnosząc do artykułu „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 20 stycznia 1927 r., nr. 15, pod tytułem „Nowy zwrot w aferze Banku Parcelacyjnego”, upraszam po myśli § 11 ustawy prasowej z 7 maja 1874 r. o umieszczenie w numerze najbliższym, po otrzymaniu tego pisma jeszcze nie złożonym, w tym samym dziale druku, tem samym piśmem, jakim wydrukowano artykuł, następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, że gdy akt oskarżenia w sprawie karnej przeciwko Stefanowi Samolińskiemu wszystkim obwinionym został już doręczony i zbliżał się termin wyznaczenia rozprawy głównej, akta sprawy karnej Stefana Samolińskiego w tajemniczy sposób zginęły z Sądu i że kilkunastodniowe poszukiwania aktów tych we wszystkich sekretariatach sądów nie przyniosły pożądanego rezultatu.

Natomiast prawdą jest, że akta sprawy karnej Stefana Samolińskiego 2 J. 822 25, nigdy ani w Sądzie ani w Prokuraturze nie zaginęły i ani na chwilę nie wyszły z ewidencji sekretariatów już to Sądu już to Prokuratury.

w z. Janiszewski.

Odnosząc do artykułu „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 22 stycznia 1927 r., nr. 17, pod tytułem „W sprawie zaginionych akt Banku Parcelacyjnego”, upraszam po my-

śli § 11 ustawy prasowej z 7 maja 1874 r. o umieszczenie w numerze najbliższym, po otrzymaniu tego pisma jeszcze nie złożonym, w tym samym dziale druku tem samym piśmem, jakim wydrukowano artykuł następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby prokurator przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy wydał do podwładnych mu instancji okólnik, w którym wyraźnie powiada, że należy odszukać akta Banku Parcelacyjnego wzgl. braci Samolińskich.

Natomiast prawdą jest, że prokurator przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy nigdy nie zarządzał poszukiwania akt Banku Parcelacyjnego wzgl. braci Samolińskich.

w z. Janiszewski.

Podajemy wyjaśnienia Prokuratury bez żadnych uwag. Powróćmy do tej sprawy w odpowiednim czasie. — Red.

Wobec szerzącej się gwałtownie epi-  
demii grypy pamiętajcie, że

**BIOMALZ**

djetetyczny preparat odżywczy, specyficznie  
wzmacniający konstytucję,

podnosi odporność przeciw infekcji,  
wzmacnia organizm podczas choroby i re-  
konwalescencji, chroni przed komplikacjami  
i zajęciem dróg oddechowych.

— Do nabycia w aptekach i drogerjach. —



## Przegląd religijny i społeczny.

**500-letnia rocznica uniwersytetu w Lowanjum. — Mussolini i rozwody. — Ciemnota, a nacjonalizm. — Powstanie w Meksyku.**

W dniach 28 i 29 czerwca b. r. odbędzie się w Belgii uroczystość, która zgromadzi elitę umysłową z całej kuli ziemskiej. Uroczystością ta będzie 500-rocznica istnienia katolickiego uniwersytetu w Lowanjum, założonego w r. 1427 przez papieża Marcina V. Przewidywany jest przyjazd delegacji wszystkich uniwersytetów obydwu półkul, choćby z tego powodu, że niema prawie wyższej uczelni, gdzieby w gronie profesorskim nie było byłego ucznia z Louvain. Protektorat nad zjazdem przyjął Nuncjusz Ap. w Brukseli, ks. arcyb. Micara.

Mimowoli przypominają się dzieje naszego uniwersytetu Jagiellońskiego, który od belgijskiego jest o kilkadziesiąt lat wcześniejszy. Jeden i drugi był ongiś katolicki, ale jeden z nich tylko pozostał katolickim do dziś dnia, stając się źródłem prawdziwie głębokiej wiedzy i ostoją myśli katolickiej dla kraju i zagranicą. Katolickość wcale mu nie zaszkodziła w postępie naukowym, owszem pozwoliła mu wyprzedzić daleko inne „wolne od przesadów“ wszechnice.

Dzienniki włoskie doniosły, że syn znanego poety i działacza włoskiego Gabriela d'Annunzio, ma wyrzec się narodowości włoskiej wraz ze swoją małżonką i przjąć obywatelstwo amerykańskie, Stanów Zjednoczonych. Dlaczego? Powodem takiego kroku jest chęć rozwodu, na który Mussolini absolutnie pozwolić nie chce. Jak wiadomo włoski kodeks cywilny w art. 148, powiada, że jakiegokolwiek małżeństwo, nawet między niekatolikami, żydami, bezwyznaniowcami i t. d., jeśli jest raz ważne zawarte, może być tylko przez śmierć rozwiązane. Duch narodu włoskiego rozumie błogosławione skutki takiego przepisu, gwarantującego zdrowie moralne rodziny. To też pomimo zakusów masonerii i nielicznej garstki włoskich protestantów, art. 148, zabraniający rozwodów wogóle, utrzymuje się dotąd a Mussolini — jak widzimy z ostatniego wypadku, jest jego nieustraszoną stróżką. Rzym już nie pozwolił drugiemu raz w dziejach rozwodzić się małżonkom, gdyż to stało się niegdyś przyczyną jego zguby.

A u nas? Komisja Kodyfikacyjna przemysliła nad ilością przyczyn rozwodowych, opinia katolicka, obudzona nieco Zjazdem Katolickim w Warszawie, znowu zasnęła, a masoni i protestanci zacierają ręce, jak grupa żydów w „Nieboskiej“.

Na pewnym boisku sportowym toczy się gra w piłkę nożną między drużyną francuską a irlandzką. Zwycięstwo sprzyja Irlandczykom. Sędzia Szkot, przyznał w kilku wypadkach watpliwych, rację Irlandczykom. Tłum przypatrujących się grze Francuzów nie może już wstrzymać swego oburzenia i „upokorzenia“. „To nie o honor drużyny chodzi, ale o honor Francji!“ Rozlegają się gwizdy, świsty, pokazują się łaski, tłum pędzi na boisko, aby alynczować sędziego. Wkracza dopiero policja i przywraca porządek.

Taki przykład opowiedział w Brukseli profesor, mówiąc o fanatyzmie narodowym i takie wyciągnął z przykładu wnioski:

Podłożem, na którym skrajny nacjonalizm, zwany także szowinizmem narodowym, najlepiej się rozwija, to ciemnota i pycha. Ciemnota, jeśli bowiem szary tłum, który nigdy poza granicą swej wsi czy miasta nie bywał, zobaczy kogoś obcego, już go uważa za wroga, bo go nie zna. Gdyby się jednak przekonał, że to także dobry człowiek, pracowity i uczciwy, jego niechęć i

nienawiść byłaby daleko mniejsza. Pycha zaś wśród narodów objawia się nie mniej brutalnie, jak owo po drażnienie ambicji u miłośników sportu nożnego. Profesor kończy, że demokracja, gdzie rządzi tłum, będzie zawsze skrajnie nacjonalistyczna, rozważna politykę zaś może prowadzić tylko demokracja uszlachetniona, arystokratyczna pod względem wiedzy i ducha.

Piszemy to naszym rodzimym szowinistom ku rozważdze.

Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na nieścisłość i tendencyjność w informowaniu Europy o wypadkach w Meksyku. Dni temu kilka n. p. P. A. T. odpisując z protestanckich pism niemieckich rozesłał do naszych pism wiadomość, jakoby jeden z biskupów Meksyku stanął na czele powstańców przeciw rządowi Callesa. Wiadomość ta puszczona bez żadnego dowodu, ma na celu „ulegalizowanie“ prześladowania katolików, jako buntowników. Tymczasem, jak czytamy w liście pasterskim, wydanym przez Episkopat meksykański jeszcze przed Bożym Narodzeniem 1926 r. do kapłanów i wiernych, walka toczy się nie o władzę, ale o Chrystusa w duszach, o wolność publicznego wyznawania wiary katolickiej. Episkopat nawołuje do cierpliwości, modlitwy za prześladowców, a specjalnie kapłanom przypomina konieczność życia świętego medytacji codziennej i t. d. aby w każdej chwili byli gotowi na śmierć męczeńską. Nie do walki o różnej przeto, ale do obrony duchowej wzywają biskupi w Meksyku.

Dziwna jest rzecz, iż w Europie tyłu mamy obrońców swobody obywatelskiej, wolności sumienia i t. d., a żaden z tych panów, nie podniesie publicznie głosu w obronie mordowanych niewinnie kobiet, dzieci i starców w Meksyku! Gdyby chodziło o jakąś brodę żydowską, albo o kielnię masonską, tobyśmy mieli w europejskiej prasie oficjalnej i wolno-mysłowej codziennie artykuły o barbarzyństwie meksykańskim. Liga Narodów byłaby już napewno odbyła kilka nadzwyczajnych posiedzeń. Ponieważ jednak chodzi tutaj o ludzi, którzy wyznają Chrystusa, — potęgi ciemności milczą i... cieszą się. Deklamacje o „prawach człowieka“ zawieszają się w takich wypadkach na kołku.

Protestuje jedynie Sternik Łodzi Piotrowej...

Ks. Dr. Fr. Mirek.



Niemiecka palma pokoju.

### „Kurjer Poznański“ chwali dzieła Houston Stewart Chamberlaina.

**Kult nacjonalizmu niemieckiego w organie Narodowej Demokracji.**

„Kurjer Poznański“ (nr. 30, z dnia 20 b. m.) w dziale Kultury i Sztuki, zamieszcza wspomnienie pośmiertne o Houstonie Stewartie Chamberlainie, twórcy szowinizmu niemieckiego, który potępiał arcybiskupów gnieźnieńsko-poznańskich za oporne stanowisko wobec prób germanizacji Polaków przez Kościół. Obiektywna nauka niemiecka dawno załatwiła się z Houston St. Chamberlainem jako pisarzem błyskotliwym, ale nieoryginalnym. Dzieło jego „Die Grundlagen des 19. Jahrhunderts“ umieszcza zapewne w muzeum umysłowych zboczeń ludzkości, pomiędzy opisami obyczajów ludzycznych Atteków, kultu Astarty i t. p. — Natomiast „Kurjer Poznański“ wyrokuje, że dzieła Chamberlaina, jako twory umysłu bądź ce bądź wybitnego i oryginalnego posiadają niewatpliwie trwałą wartość.

Widzimy z powyższego, że organ Narodowej Demokracji nie odzegnał się jeszcze od kultu dla nacjonalistycznej teorii Prusaków.

## Dzieje kardynałów w Polsce.

Zygmunt III pierwszy zgłosił prawo o przedstawianie kandydatów do beretu kardynalskiego. — Pierwszym kandydatem był nuncjusz, Laureo. — Zatarę Władysława IV z Urbanem VIII. — Jan Kazimierz i August III walczą dalej o swe prawa. — Ostatnim kardynałem był Jan Lipski, biskup krakowski. — Ceremonja wręczenia beretu w Polsce.

Z okazji wyniesienia nuncjusza Apostolskiego w Polsce, Lauriego do godności kardynała, jest może na czasie przypomnieć interesujące dzieje kardynałów polskich.

W historii stosunków pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską, sprawa nadawania dostojstw nuncjuszom w Polsce, ma swoją bardzo nawet burzliwą kartę. Bardzo oddany Kościołowi król Zygmunt III nalegał na to, aby, za przykładem Stefana Batorego — królów polscy mieli prawo przedstawiać ze skutkiem biskupów do beretu kardynalskiego. Na przedstawienie Batorego nuncjusz w Polsce Laureo (jak dziwne podobieństwo nazwiska z obecnym nominatem!) miał być mianowany kardynałem. Udało się to dopiero Batoremu z następnym nuncjuszem Bolognettim. Równocześnie zostali kardynałami synowiec królewski Jędrzej Batory i biskup wileński Jerzy Radziwiłł.

Powołując się na tę łaskę Watykanu Zygmunt III starał się o kapelusz kardynalski dla nuncjusza Reggio, który przez dziesięć lat był w Polsce i wielkie dla Polski położył zasługi. Papież Urban VIII nie uwzględnił jednak tego życzenia królewskiego. Rozzłościło to króla Zygmunta, który zwrócił się ze swym rozgoryczeniem do króla Francji, Ludwika XIII w liście pisanym z dnia 25-go kwietnia 1625 roku. „I poprzednicy nasi i my — pisał w tym liście — jak inni królowie mianowaliśmy kardynałów“. Prosił króla Francji, który miał duże wpływy w Watykanie, aby zapośredniczył w Rzymie. „Cierpię na upośledzenie — pisał — prosię powieścić Papieżowi, że coś się i nam dzieje“.

Walkę o zasadę król o tyle wygrał, że już na jego wniosek Urban VIII mianował kardynałem królewicza Jana Olbrachta, biskupa warmińskiego. Papież Urban VIII nie uważał jednak króla polskiego jako elekcyjnego, za równego dostojenstwem innym dziedzicznym królom katolickim. To też kiedy Władysław IV prosił o kapelusz kardynalski dla nuncjusza Viscontiego, papież oświadczył, że tylko gdyby król chciał jakiego Polaka do purpury zalecić, zaspokoił to życzenie, byleby przedstawiona osoba była „godną a Stolicy Apostolskiej miłą“, bo „ma na sercu prośby króla polskiego“, ale Viscontiemu kapelusza odmówił. Król niezmiernie się tem uraził i odmówił uznania wyznaczonemu przez Rzym nuncjuszowi Filonardiemu.

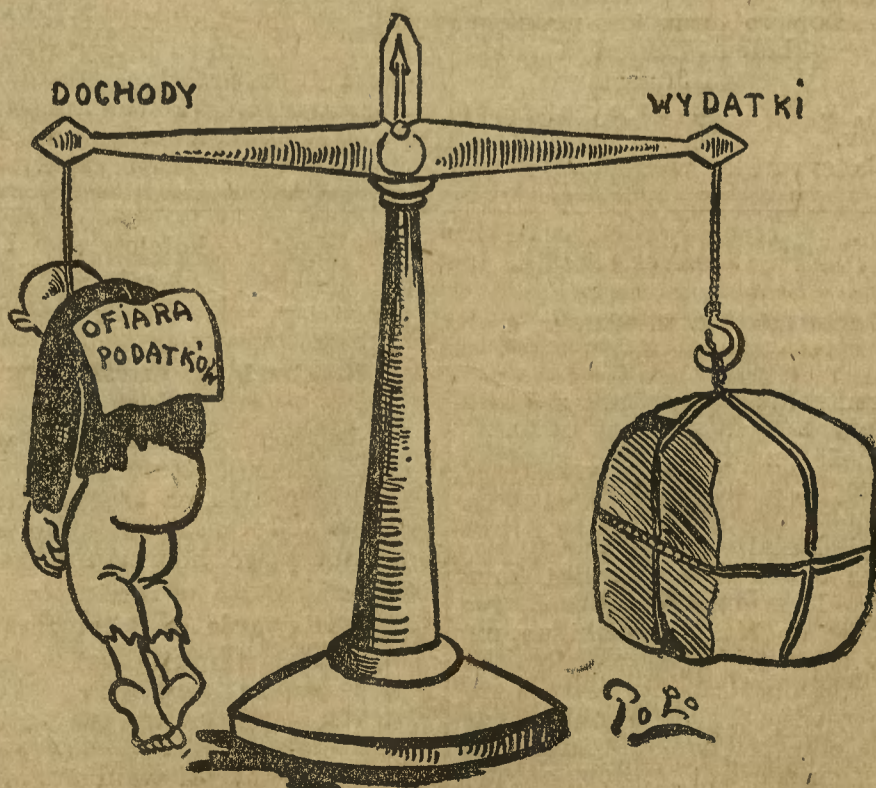
O prawo Korony Polskiej przedstawił do kapelusza kardynalskiego walczył i Jan Kazimierz. Augustowi III w „paktach konwentach“ zalecono, aby prawa nominacji do kardynalstwa się nie wyrzekał. Raz tylko jeden skorzystał z tego prawa August III, wyrabiając kapelusz dla biskupa krakowskiego Jana Lipskiego, który go koronował. Był to ostatni kardynał polski w dawnej Polsce.

W odrodzonej Polsce pierwszy nuncjusz Stolicy Świętej nie tylko kapelusz kardynalski, ale i tiarę papieską otrzymał. Cudzoziemcy, którzy zostawali kardynałami, będąc w Polsce, nie zawsze od królów Polski otrzymywali berety. Jan III, nie wręczał go nuncjuszowi Pallaviciniemu, nie z rąk królewskich otrzymał beret kardynalski ojciec królowej Marji Kazimiery d'Enghien i nuncjusz Odeschalchi w 1713 roku. August II wręczył natomiast beret kardynałowi Salerno. Stanisław August bardzo uroczysto dokonał ostatniego takiego obrzędu w Grodnie dnia 20 października 1784 r. wobec nuncjusza Archettiego w czasie nabożeństwa celebrowanego przez biskupa Naruszewicza.

Ceremonja w dawnej Polsce był dla tej uroczystości ustanowiony przez Augusta II, z okazji wręczenia beretu nuncjuszowi Salerno. U dołu na schodach zamkowych spotykali nominatą „pokojowi panowie“, na „wierzchu“ generałowie, majorowie i oficerowie gwardji, w pierwszym przedpokoju podkomorzowie nadworni, podskarbi nadworni i regent koronny, w drugim przedpokoju dygnitarz wielki, w ostatnim przedpokoju marszałek i inni ministrowie.

Przy obiedzie, który się odbywał po wręczeniu beretu usługiwali kardynałowi szambelanowie i dygnitarze, jako księżu krwi królewskiej. Po obiedzie z tą samą ceremonją odprowadzano kardynała.

## Budżet zrównoważony!



Ale w jaki sposób doprowadzono do równowagi?



## List z Anglii.

Londyn, w styczniu.

**Brak równouprawnienia między mocarstwami. — Prześladowanie socjalistów we Włoszech. — Gremjalne trucie pijaków w Ameryce. — Powrót Cooka do Anglii. — Mowy jego przed wyjazdem z Rosji. — Przysięga jego w Petersburgu w sali Lenina. — Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów. — Sprawa rozbrojenia mocarstw.**

Jak między ludźmi, tak i między państwami, los rozmaitości rozdziela swoje fawory. Co jednym bezkarnie uchodzi, to samo na drugich ściąga gromy potępienia.

I tak np. do Polski od czasu do czasu zjeżdża jakaś misja zagraniczna, żeby się przekonać czy nie za surowo postępują z komunistami nasze władze więzienne. Okazuje się zwykle, że nic im zarzucić nie mogą i z nosami spuszczone na kwintę wracają do domu. Ileżby to było wrzasku w Europie, gdyby się zdarzyło to z którymś z naszych socjalistów, co teraz spotkało p. Turati. Był on przez długi szereg lat redaktorem głównego socjalistycznego pisma włoskiego *Avanti* (Naprzód). Przed wojną, podczas wojny i po wojnie propagował Marxa idea, aż nastąpił faszyzm. Zaczęto patrzeć do niego krzywo, aż wreszcie w listopadzie zeszłego roku, gdy uchwalono ustawę o bezpieczeństwie Włoch, redakcja dziennika *Avanti* uznała, że zaczyna być niebezpiecznym w Włoszech dla socjalistów i p. Turati wniósł podanie o paszport zagraniczny. Odmówiono mu i od tego dnia postawiono mu przed drzwiami jego mieszkania agenta policyjnego. (Nie przed domem, na ulicy, ale na piętrze przed mieszkaniem, p. Turati to podkreśla.) Wówczas zrozumiał, iż skończyły się piękne dni Aranjuetu i trzeba uciekać. Porozumiał się z członkami redakcji i najbliższej nocy pomimo deszczu i burzy wynajął łódź rybacką i uciekł z towarzyszem do Korsyki. Burza była tak gwałtowna, że kilkakrotnie o mało nie przewróciła łodzi, ale dojechali szczęśliwie i z Korsyki udali się naprzód do Paryża, a potem dla większego bezpieczeństwa, do Anglii. Dziennik *Avanti* przestał oczywiście wychodzić.

Czy Szanowny Czytelniku możesz sobie wyobrazić taką sytuację, że krakowski dziennik *Naprzód* przestaje wychodzić, a wszyscy redagujący go żydzi zmykają w nocy podczas deszczu i burzy do Berlina?... Ileżby to było wrzasku na nietolerancję polską!!

To jeden przykład nierównouprawnienia mocarstw, — a teraz drugi:

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wygnawszy wszelkie napoje wysokowe ze swego obszaru walczą nie tylko z przemysłem, ale także z usiłowaniami spożywania spirytusu denaturowanego. Wiadome, że pijacy wśród stolarzy piją politykę w tych krajach, w których mogą dostać czysty spirytus; jakąż ponętu musi on im przedstawiać w Ameryce gdzie wcale spirytusu dostać nie mogą. Piją więc wszelki najwstrętniejszy spirytus denaturowany, zaprawiony najbrzydliwymi rzeczami. Aby kres temu położyć, wpadł rząd amerykański na straszny pomysł, począł do spirytusu denaturowanego dodawać truciznę. I oto nagle w Nowym Yorku zachorowało 87 pijaków, a w ciągu doby dwudziestu kilku umarło. Nastąpiło powszechne oburzenie, w senacie wniesiono interpelację, podpisaną przez oba stronnictwa i rząd natychmiast cofnął ten szatański pomysł. Ale jakoby to był wrzask na całej kuli ziemskiej, gdyby Polska urządziła taką pułapkę na pijaków!...

P. Cook, smutnej sławy twórca strajku górników, pożegnał już Moskwę i udał się z powrotem do Anglii. Gdyby stało się według tego, jakie uczucia żywią względem niego wszyscy ubodzy ludzie w Anglii, to powrót ten byłby drogą krzyżową, jeżeli nie na szubienicę, to bodaj do więzienia. Przecie okazuje się teraz, że dzięki temu strajkowi Anglia miała w ubiegłym roku przewyżkę importu nad eksportem, wynoszącą prawie 300 milj. funtów, to znaczy według teraźniejszego kursu prawie 13 miliardów złotych. Z powodu braku węgla stały wszystkie fabryki, nie było więc nic do wywozu, a potrzeby były, więc wwóz rósł ogromnie. I dlatego to jest teraz w Anglii taka drożyna, że człowiek zadaje sobie pytanie, jak radzą biedacy, aby jej sprostać.

P. Cook, żegnając komunistów w Moskwie, powiedział im, że opuszcza Rosję pod wrażeniem „iż widział w niej to, co tylko wydawało mu się cudnym marzeniem. Wy-

ście krwią waszą zdobyli tę rewolucję. Wracam do Anglii, żeby z tym większym uporem walczyć o zdobycie dla nas tej rewolucji. To, coście wy zrobili w Rosji, my musimy zrobić w Anglii. Pobyt mój u was był najpiękniejszym okresem mego życia. Wracam pełen odwagi, żeby przystąpić do tej wielkiej wojny. Oby prędko wybuchła rewolucja w Anglii!”

Przejeżdżając przez Petersburg zwiedził Smolny Instytut i w sali Lenina napisał: „Przysięgam poświęcić wszystkie moje władze wprowadzeniu w życie doktryny Lenina i dokończeniu wszędzie tego dzieła, które on w Rosji rozpoczął jako jego wierny uczeń, kochający go całym sercem. Niech żyją Sowiety! Niech żyje rewolucja!”

Stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów odbyło swoje doroczne Walne Zgromadzenie, a na niem przemawiało kilku wybitnych mówców stanu angielskich. Wielkie oklaski zdobył sobie lord Cecil of Chelwood, Podniósł on przedewszystkiem, że Liga Narodów, która pierwotnie miała więcej przyjaciół niż przyjaciel, ma dzisiaj daleko więcej przyjaciół niż niechętnych. Nie prorokowano jej długiego żywota, tymczasem ona żyje i oddaje ogromne usługi. Czeka ją jednak wielkie jeszcze przejścia. Musi ona przedewszystkiem przeprowadzić rozbrojenie mocarstw. W marcu zbiera się w

Genewie komisja rozbrojeniowa. Oczywiście nie można przypuszczać, że załatwi ona tę sprawę, ale już dobrze będzie, jeżeli ułoży pierwszy szkic, z którego potem, po latach, powstanie ustawa międzynarodowa. Wielką trudnością jest to, że dotąd dwa wielkie mocarstwa, Stany Zjednoczone i Rosja, nie należą do Ligi. Wprawdzie Stany Zjednoczone nie przeszkadzają rozbrojeniu, bo oświadczyły, że zgóry podpisują się na tę ustawę, jaką Liga uchwali, ale główny szkopuł stanowi Rosja. Wielu utrzymuje, że mocarstwa popychają Rosję do opozycji, bo nie chcą uznać Sowietów. Ależ sądzę, że przedewszystkiem trzeba aby Sowiety uznały organizację państw europejskich; dopóki one tego nie uczynią, dopóty mocarstwa nie mogą ich uznać. Zresztą ten stan rzeczy, jaki jest w Rosji, długo trwać nie może. Terror nie jest wieczny. Na bagnietach można się oprzeć, ale sięść na nich nie można. Rosja przyjdzie jeszcze na nasze podwórko, gdy pod groźbą żyjąc jej obywatele, poznają, że w Europie żyje się lepiej, taniej i wygodniej, niż u nich.

Po mowie lorda Cecila, uwieńczonej oklaskami, uchwalono rezolucję upraszającą Ligę Narodów, aby się zajęła uregulowaniem międzynarodowego handlu bronią i amunicją. Wielu awanturom położy się kres, jeżeli ten handel zostanie w karby ujęty.

## Miljoner zakochał się w stenotypistce.

Ślub barona węglowego z biedną panienką biurową.

Praga, w styczniu.

Sensacją dnia w Czechosłowacji jest ślub svena barona węglowego Petschka z ubogą dziewczyną, zajętą w jego kancelarii, jako stenotypistka. Rodzina właściciela rozległych kopalń Petschka uchodzi za najbogatszą w Czechosłowacji. Ma iatek swój zbudowany na czarnych diamentach. Svnem senora — szefa firmy jest 28 letni Walter Petschek. W jego praskim sekretariacie pracuje wiatla stenotypistka Franci Urbachówna, wesola, inteligentna, nie bardzo nawet ładna, ale zato biedna. Gdv matka Waltera udała się w po-

droż na Riwiere, dodano jej dziewczynę ze sobą dla załatwienia drobnych zakupów i t. p. Milionerze dziewczyna podobała się bardzo i tak w krótkim czasie poznała się z młodym Petschka, który mała stenotypistkę zawołał wprost od stolika do pisania do swej kancelarii gdzie przedłożył jej pytanie, dla młodych dziewcząt najulubieńsze: „Chcesz być moją żoną?” I w ten sposób stała się z ubogiej żydowskiej rodziny pochodząca stenotypistka naręczona najbogatszego człowieka w Czechosłowacji. Ślub odbędzie się wkrótce.

## Otwarcie pierwszej w Europie szkoły cygańskiej.

Cyganietta uczą się czytać, pisać, rachować i śpiewać.

Przed kilku dniami odbyło się w Użhorodzie na Rusi Podkarpackiej uroczyste otwarcie pierwszej w Europie szkoły, której uczniami będą wyłącznie — cyganietta.

Już za czasów c. k. Austro-Węgier władze miały niemało kłopotu z załatwianiem kwestii nauczania szkolnego dzieci cygańskich. Te półdzikie istoty, włóczące się z taborem cygańskim po całym kraju, nie znając innego języka prócz cygańskiego, nie mogły być podciągnięte pod rygor ustawy o powszechnym nauczaniu. Dopiero teraz jest nadzieja, że za przykładem Użhorodu pójdą Rumunia, Węgry i Jugosławia, czyli kraje, w których żyje najwięcej Cyganów.

Szkoła cygańska w Użhorodzie u-

zyskała specjalny plan naukowy, przystosowany do pojęć dzikich dzieci puszczy. Nauka ogranicza się do czytania, pisania i rachunków. Inne przedmioty właściwe normalnym szkołom skreślono, natomiast kładzie się wielki nacisk na lekcje muzyki, do której cyganie mają wiele wrodzonych zdolności.

Dodać należy, że cyganie wdzięcznym sercem przyjęli projekt nauki i energicznie pomagają przy wzniesieniu budynku szkolnego dla swych dzieci.

Jak się dowiadujemy, rząd polski żywo się ta sprawa interesuje i prosił nawet, by przesłano mu dokładne sprawozdanie z wyniku akcji oświatowej wśród ludności cygańskiej na Rusi podkarpackiej.

## Z Rosji sowieckiej.

Demoralizacja młodzieży komunistycznej.

Do centralnego komitetu związku młodzieży komunistycznej nadeszła wiadomość z twerskiego związku Komsomola o zgwałceniu i zamordowaniu w twerskim powiecie nauczycielki Natalji Kudrawcowojej lat 22 przez 5 członków jacejki komsomola. Komsomolcy zaprosili nauczycielkę do biura jacejki na naradę w sprawie mającego odbyć się teatru amatorskiego. Po odbytej naradzie młodzieńcy ci rzucili się na nauczycielkę i popełnili gwałt na niej, zatem zadusili ją. Żeby zatrzeć ślady zbrodni wynieśli zamordowaną Kudrawcowę z biura i rzucili ją

w pobliżu toru kolejowego. Zabójstwo wydało się po czterech dniach. Wszwstkich komsomolców jacejki zaaresztowano.

Rozstrzelanie nowosłańców gruzińskich.

W Duszecie sąd sowiecki wydał wyrok skazujący trzech powstańców gruzińskich na rozstrzelanie za zabójstwo Totjewa, członka północno-kaukaskiego komitetu wykonawczego.

Aresztowania w Petersburgu.

W ciągu ostatnich dni w Petersburgu władze sowieckie dokonały licznych aresztowań wśród osób, blisko stojących związków socjalistycznych. Aresztowani przeważnie ludzie inteligentni. Aresztowanym władze zaproponowały dobrowolnie

wjechać z Petersburga i wybrać sobie miejsce zamieszkania w innych nieprzemysłowych miastach Rosji.

Obciążenie kredytów zagranicznym partiom komunistycznym.

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego kominternu postanowiono pod wpływem Bucharina, prezesa sekcji rosyjskiej, obciążyć kredyty zagranicznym partiom komunistycznym, za wyjątkiem azjatyckim i bałkańskim.

## Minister Patek na Kremle.

Moskwa. (PAT). Dnia 18 stycznia b. r. odbyła się uroczystość wręczenia na Kremle listów uwierzytelniających przez posła polskiego p. Stanisława Patka. Szef protokołu sowieckiego Floriński przybył do poselstwa polskiego o godz. 13 i samochodem komisariatu spraw zagr. odwiózł posła do Kremłu. Posłowie towarzyszyli członkowie poselstwa oraz attache wojskowy i jego zastępca. Przy wejściu powitał posła komendant Kremła Peterson, przyczem oddano honory wojskowe.

W gmachu oczekiwali posła dyrektor prawno-ekonomicznego departamentu komisariatu Salanin, zastępca szefa protokołu Sokolnikow, naczelnik wydziału personalnego Laganowski.

Przewodniczący centralnego komitetu Kalinin przyjął posła w sali audjencjonalnej w otoczeniu kierownika komisariatu spraw zagr. Litwinowa, sekretarza komitetu wykonawczego Jenutidze, członka prezydium centralnego komitetu Misjelewa, członka kolegium komisariatu Stomoniakowa i innych.

Posel Patek wygłosił po polsku przemówienie, w którym podkreślił, że Polska tak w interesie własnym, jak i wielkich spraw znaczenia wszechświatowego pragnie pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami wogóle, szczególnie zaś chodzi jej o jaknajlepsze stosunki z bezpośrednim sąsiadem. Ze Związkiem Sowietów łączy ją długie wspólne granice i cała sieć wspólnych interesów. Rozpoczęte zbliżenie się do siebie należy, zwalczając przeszkody, w dalszym ciągu rozwijać tak pod względem politycznym, jak i ekonomiczno-handlowym. Dla ustalenia ciągłości istotnie przyjaznych stosunków z rządem sowieckim zdąży rząd polski. Dążenie to będzie podwaliną programu działalności posła. Posel wierzy, że będzie on poparty przez prezesa i rząd związkowy. Łączne i lojalne współdziałanie obu stron wytworzy musi korzystne warunki dla dalszego porozumienia, ożywić musi i ulepszyć sąsiedzkie współżycie, przynieść pożytek obu stronom i ostatecznie przyczynić się do szarmonizowania stosunków w wielkiej rodzinie narodów.

Prezes Kalinin odpowiedział po rosyjsku, że myśli, wypowiedziane przez posła i zapewnienia, dotyczące polityki pokojowej zupełnie odpowiadają wewnętrznej polityce Związku i będą z najwyższym zadowoleniem powitane przez Związek oraz formujące go narody. Pragnąc przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, w szczególności ze swoim bezpośrednim sąsiadem, rząd Związku uważa, że wzajemne zbliżenie pomiędzy Sowietami i Polską jest znacznie ułatwione wobec istnienia pomiędzy nimi wielu wspólnych politycznych i ekonomicznych interesów. Przez zrealizowanie tego zbliżenia zostanie spełnione szlachetne zadanie, w czem tak bardzo są zainteresowane zarówno narody, należące do Związku, jak i Polska. W spełnianiu swojej misji posel liczy może na pełne poparcie i współdziałanie tak ze strony prezesa centralnego komitetu, jak i całego rządu związkowego.

Po przemówieniu prezes Kalinin, przedstawivszy posłowi polskiemu swoje otoczenie, odszedł z nim do apartamentów reprezentacyjnych, gdzie w obecności Litwinowa i Stomoniakowa zatrzymał posła na przeszło pół godziną rozmowę. Pożegnanie na Kremle i powrót do poselstwa odbyło się według obowiązującego ceremoniału dyplomatycznego.

**PLYTY do tancerza**

i nagrania światowych artystów posiada w wielkim wyborze

Centrala Gramofonów i Płyt „MUSICA”, Bydgoszcz, Jagiellońska 75.



## Sądownictwo byłej dzielnicy pruskiej.

II.

### INSTANCJE.

Jak prawie we wszystkich krajach kulturalnych, istnieją i w Polsce 4 instancje czyli stopnie sądów, a to: Powiatowe, Okręgowe, Apelacyjne i Sąd Najwyższy w Warszawie. Żadna sprawa jednak — cywilna ani karna — nie może przejść przez wszystkie 4 instancje. Na ogół może każda sprawa przejść tylko przez 2 instancje. Mianowicie w sprawach zawisłych w pierwszej instancji przed Sędem Powiatowym, jest tylko środek prawny „odwołania” do Sądu Okręgowego, którego wyrok jest już niezaczepialny. Tylko w niektórych sprawach cywilnych zaczynających się w Sadzie Okręgowym jest przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego jako drugiej instancji, jeszcze środek prawny „rewizji” do Sądu Najwyższego. Wszystkie sprawy karne mogą przejść tylko przez 2 instancje.

Natomiast może jedna i ta sama sprawa być kilka razy w tym sadzie (instancji) rozpatrywana. Mianowicie może sąd drugiej instancji uchylać (znosząc) zacepieniony wyrok przekazać sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia. Wyrok który wyda sąd pierwszej instancji na podstawie ponownej rozprawy, podlega znowś środkowi prawnemu, i może na skutek zacepienia ponownie być uchylony przez sąd drugiej instancji i przekazany z powrotem sądowi pierwszej instancji do powtórnego jeszcze rozstrzygnięcia i t. d. Tak stało się — że wspomne tylko sprawy karne na terenie bydgoskim najbardziej znane — w sprawach przeciwko Szymańskiemu i towarzyszącemu o zamordowanie rzeźników w r. 1921 w lesie pod Bydgoszczą, i przeciwko sprawcom wykończenia pod Piłą pociągu pośpiesznego z Królewca do Berlina w nocy przed obietnicą Bydgoszczy przez wojska polskie, a nareszcie także przeciwko Szpańdzie ze Smukały o zamordowanie swej żony, która to sprawa wejdzie niedługo ponownie na wokandy sądowa.

Praetor.

## Opieka sanitarna w Polsce niedomaga.

Jest słabo uposażona. — Ustawodawstwo sanitarne wykazuje luki. — Niedostateczne pomieszczenia dla umysłowo chorych.

Warszawa, 21. 1. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad działem trzecim budżetu Ministerstwa Spr. Wewn., dotyczącym Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia. Referat o jej działalności przedstawił sen Godlewski, wskazując na bardzo szczupłe uposażenie tego działu pod względem finansowym, albowiem budżet Dyrekcji wynosi tylko pół procent budżetu państwowego, oraz na niedostateczność środków w stosunku do zadań. Co do działalności Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, to referent przedewszystkiem zwrócił uwagę na konieczność uzupełnienia braków w legislacyjnie sanitarnej. Podkreślił on następnie intensywną i owocną działalność Dyrekcji i Ministerstwa Opieki Społ. w dziedzinie walki z jaglicą i gruźlicą, poczem wskazał na niedostateczne pomieszczenia dla umysłowo-chorych w szpitalach i na konieczność zwiększenia liczby szkół położnych oraz udostępnienie badań nad chorymi w szpitalach wydziałom lekarskim uniwersytetów w celach pedagogicznych. Referent omówił dalej sprawę rozwoju zdrojowisk i podkreślił konieczność równomiernego rozdzielania wydatków inwestycyjnych na wszystkie państwowe zdrojowiska. (Krynica, Busk i Ciechocinek.)

W rezultacie obrad zaprojektowano kilka poprawek do ustawy budżetowej, w szczególności poprawkę, idącą w kierunku niezmnieszenia w dalszym ciągu liczebności administracyjnej służby zdrowia i tak już nadmiernie zredukowanej.

## Dziecko sprzedane za 4 złote!

### Nieludzki czyn matki-emigrantki.

W powiecie łaskim — dziewczyna ze wsi Pawłów. Józefa Gajda. Polka, aby pójść do Prus — sprzedała swego synka półtora-letniego — za 4 złote bezdzietnej, opuszczonej przez męża — Niemce z Andrzejowa — Bercie Ginter.

Ta, mając wiele pracy w polu, przeważnie zostawiała dziecko w domu z miseczką gotowanego żyta.

Naoczni świadkowie opowiadali, że dziecina niestrawione żyto — powtórnie wybierała z nieczystości i znów zjadała.

Po dwóch latach powrócił mąż Niemki i wychodząc z zasady, że dziecka polskiego nie powinna chować, nakazał żonie chłopca oddać.

Teraz powstała kwestia, komu oddać? Matka w Prusach. A więc

postanowiono oddać starej babce, domagając się zwrotu 4 zł. Babka dziecka nie chciała. — Po krótkich utarczkach pani Berta posadziła dziecko na podłodze i uciekła, zmuszając tym sposobem biedną babkę do przyjęcia.

Nie znamy dalszych losów owej nieszczęśliwej dziewczynki, przechodzącej z rak do rak, a rzuconej na pastwę losu przez nieczulą matkę. W każdym bądź razie uważamy, że władze nasze powinny rozstrzygnąć o pieknie nad emigracją do Prus i w żadnym wypadku nie należałoby dopuszczać do tej anomalii, aby wychodźcy sezonowi pozostawiali bez należytej opieki swoje dzieci w rodzinnych wioskach.

## Min. Mevstowicz za Radą Prawniczą

W pismach warszawskich ukazała się wiadomość, jakoby p. minister sprawiedliwości oświadczył na posiedzeniu komisji Senatu, że Rada Prawnicza zostanie zniesiona. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. P. min. Mevstowicz odparł wszystkie zarzuty, stawiane Radzie Prawniczej i opowiedział się za jej utrzymaniem.

## Bank Rolny dostanie własny gmach

Dnia 20 b. m. odbyło się w Warszawie poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego gmachu Państwowego Banku Rolnego. U zbiegu ulic Nowogrodzkiej i Składowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. senator Adamski, patron Spółek Zarobkowych.

## Zaświecie na cmentarzu w Białymstoku.

Podczas pogrzebu zmarłego nagle urzędnika Pusza na cmentarzu miejscowym w Białymstoku w dniu 17 b. m. miał miejsce nast. incydent: Przed złożeniem do grobu ciała zmarłego na życzenie rodziny otwarto trumnę, przyczem wgląd zmarłego wywołał wątpliwość wśród obecnych co do rzeczywistej śmierci s. p. Pusza. Pogrzeb przerywano i wezwano lekarza, który jednak skonstatował niewątpliwą fakt śmierci.

## Sprawa likwidacji dóbr krotoszyńskich.

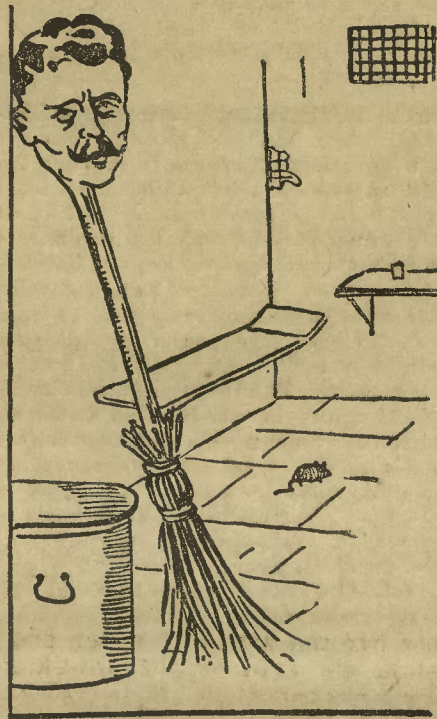
Wobec powtarzających się w prasie nieścisłych informacji w sprawie dóbr Krotoszyńskich ks. Thurn und Taxis, wyjaśnia się, że dobra te przeszły w stan likwidacji w drodze przymusowej, zgodnie z obowiązującymi postanowieniami art. 92 297 traktatu wersalskiego oraz polskiej ustawy o likwidacji dóbr, należących do obywateli niemieckich z dnia 15 lipca 1920 roku. Właścicielowi dóbr Krotoszyńskich od pierwszej połowy r. 1923, gdy ich likwidacja weszła na drogę praktyczną, udzielano wielokrotnie prolongaty terminów ustawą przepisanych dla sprzedaży z umowy dobrowolnej. Gdy jednak ani cały szereg osób prywatnych ani Bank Gospodarstwa Krajowego mimo wielomiesięcznych pertraktacji nie doszli z księciem Thurn u. Taxis do żadnych wyników z powodu wygórowanych żądań z jego strony, wedle postanowień prawnych winna być przeprowadzona likwidacja przy musowia.

W październiku 1925 r. sam ks. Thurn und Taxis wystąpił z inicjatywą zlikwidowania sprawy bezpośrednio z rządem, na co Główny Urząd Likwidacyjny wyraził zgodę i podjął pertraktację z jego pełnomocnikami, które nie doprowadziły do umowy. Z początkiem kwietnia 1926 roku zjechała do Warszawy specjalna delegacja właścicieli Krotoszyńskich. Ale i ci pełnomocnicy wysuwnęli żądania tak wygórowane, że do zawarcia umowy dojść nie mogło, a w ostatniej chwili okazało się też, że pełnomocnicy ci nie posiadają dostatecznych pełnomocnictw.

Wobec takiego stanu rzeczy Główny Urząd Likwidacyjny pismem z dnia 28 kwietnia 1926 r. zawiadomił ks. Thurn und Taxis, że stosownie do obowiązujących przepisów prawnych przystępuje do likwidacji przymusowej.

W październiku 1926 r. zgłosili się raz jeszcze przedstawiciele ks. Thurn und Taxis, których Główny Urząd Likwidacyjny mimo zerwania pertraktacji gotów był wysłuchać, ci jednak mimo zapowiedzi przedłożenia swych konkretnych propozycji w ciągu dwóch dni, wyjechali, nie przedłożwszy ich, wobec czego, nie mówiąc już o prawnych, nie może być żadnych przeszkód do przeprowadzenia likwidacji przymusowej.

## Miotła w pace.



Pan poseł Miotła  
Zmiała z sowieckiego kotła,  
Dziś się zmieniło wiele,  
Zamiała celę.

## Karnawał.

Jak karnawał to karnawał  
Jak się bawić to się bawić!  
Czapkę sprzedać, płaszcz zostawić,  
Wykosztować życia kawał.

W symbolicznym karnawale,  
Kto mądrzejszy, jak myślicie?  
Jeden tańczy całe życie —  
Drugi śpiewa gorzkie żale.

Hej! upijmy się zabawą,  
Pędźmy z domów troski-wiedźmy,  
Roźniaczony krąg zawleźmy,  
Byle hucznie, byle żwawo.

A więc szminką twarz swą zrumień,  
Co od ciągłych płaczków spuchła,  
Przecież Polska nam wybuchła,  
Jak na wiosnę górski strumień.

Kto zlorzeczy, ten bluźnierca,  
Ileż znacznych już w mogile,  
Co czekali na tę chwilę,  
Każdym fibrem swego serca?

Smutek — to jest niedorzeczność,  
Gdy się życia skończy tura,  
Śmierć zaprosimy do mazura,  
I w holubcach idźmy w wieszczność.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

## Z Banku Inwalidzkiego.

W związku z rzekomą interpelacją posłów PPS. w sprawie Banku Inwalidzkiego otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

1) Przedewszystkiem stwierdzić należy iż interpelacji nie było, gdyż takową składa się na posiedzeniu Sejmu.

2) Jak wynika z § 4 Statutu Związku Inwalidów Wojennych Bank Inwalidzki jest organem finansowym Związku i powstał drogą wykupu akcji Banku Kredyt Polski przez Związek Inwalidów Wojennych.

3) Władze Banku składają się z członków inwalidów wojennych i na podstawie uchwały Kongresu i Rady Głównej Związku, wszystkie kwoty pieniężne związkowe skierowywane są do Banku Inwalidzkiego.

4) Bank Inwalidzki na życzenie Związku Inwalidów Wojennych jest kontrolowany stale przez delegata Ministerstwa Skarbu.

5) Jeżeli Bankowi grozi zamknięcie, to tylko z tytułu Ustawy Bankowej, która przewiduje posiadanie kapitału zakładowego przez Bank kwoty 1.000.000 złotych.

6) Bank nigdy nie kupował samochodów w celach spekulacyjnych, natomiast przyczynił się do usamodzielnienia dwóch szoferów-inwalidów, dając gwarancję firmie „Elibor” przy kupnie samochodów.

7) Złożone w swoim czasie kwoty pieniężne przez inwalidów-szoferów w wysokości zł. 4.000 po zlikwidowaniu się Spółdzielni Automobilowej zostały zwrócone członkom szoferom w całości.

8) Bank nie otrzymał od Skarbu Państwa gwarancji na sumę 200.000 zł. natomiast z tytułu prawa, przysługującego mu udzielał gwarancji koncesjonariuszom inwalidom za zabezpieczeniem hipotecznym.

9) Bank nigdy nie brał od inwalidów zaliczek pieniężnych na kupno ziemi, natomiast wyjednywał im znaczne ulgi przy kupnie takiej.

10) Pensja kierownika Banku p. posła Bigońskiego, który już 23 grudnia r. ub. zgłosił rezygnację na ręce Prezesa Rady, wynosi nie 1200 a 500 złotych miesięcznie.

Z powyższego wynika, że wszelkie zarzuty skierowane przeciwko Radzie Głównej

Związku Inwalidów Wojennych oraz władzom Banku są nieścisłe i tendencyjne. Jak nas informują osoby, przeciwko którym zarzuty były skierowane zgłosili swą rezygnację, ażeby nie kępować swobody dochodzeń i mieć wolną rękę do obrony.

Rada Główna jednomyślnie zdecydowała rezygnacji nie przyjmować, mimo to poseł Bigoński i p. Kantor z prac organizacyjnych w ciałach kierowniczych wycofują się. Poniżej podajemy oświadczenie przewodniczącego Związku Inwalidów Wojennych:

W sobotnich i niedzielnych numerach „Głos Prawdy”, „Robotnika” i „Epoki” pojawiły się pod moim i innych członków Wydziału Wykonawczego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych R. P. adresem artykuły, oparte rzekomo na niezłożonej jeszcze interpelacji p. posła Regera, a zawierające bezcelne kłamstwa i oszczerstwa.

Chcąc z jednej strony złożyć dowód że nie zaslaniałem się organizacją, a z drugiej strony umożliwić sobie przeprowadzenie skuteczniejszej walki z oszczercami, złożyłem razem z innymi członkami mandat członka Wydziału Wykonawczego i zażądałem zwolnienia w czasie jaknajkrótszym Kongresu.

Rada Główna, która obradowała w niedzielę, dnia 16 bm. rezygnacji tej uchwała jednomyślnie nieestety nie przyjęła, zmuszając mnie przez to do plastowania nadal mandatu przewodniczącego Związku do chwili Kongresu, który odbędzie się najpóźniej do 15-go marca br.

Nie chcąc być posadzonym o chęć wpływania na tok spraw, postanowiłem jednak do chwili Kongresu w pracach Wydziału Wykonawczego nie brać udziału. Kierownictwo organizacji powierzyłem kol. Stacheciemu z Poznania.

Przeciw oszczercom występuję na drogę sądową.

Marjan Kantor

Przewodniczący Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych.





# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



— Tydzień Kasprowiczowski, a prowincja. Zapowiedziany na 6. do 12. lutego r. Tydzień Kasprowiczowski wymaga od społeczeństwa naszego poza Poznaniem wyłączenia się, aby rozmiary obchodu i jego nastój odpowiedziały uczuciom jakie żywi Polska Zachodnia dla wieszca, który z jej gleby wyrósł. Pożądane jest przede wszystkim utworzenie się komitetów lokalnych. Zadaniem ich będzie ująć w organizację urządzanie wieczorów, wzgl. wieczornic, oraz zbórka funduszy na grobowiec - kaplicę dla Kasprowicz i na utworzenie w Harendzie, siedzibie ś. p. Poety pod Zakopanem fundacji jego imienia dla poetów i literatów polskich.

Wielkopolski Komitet uczczenia Kasprowicz, który akcją całą kieruje, przygotował już materiał na program wieczorów uroczystych i wieczornic. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Komitetu do Poznania Uniwersytet. Rektorat. Komitet udziela wszelkich wyjaśnień, porad, itd. Pośpiech jest pożądanym, gdyż termin Tygodnia Kasprowiczowskiego już nadchodzi, uroczystość zaś musi przybrać ogromne rozmiary i przynieść funduszy Kasprowiczowski jak najpoważniejszy zasilek.

**NAKŁO. (Z żałobnej karty.)** Dnia 20. bm. zmarł śp. Józef Zacharkiewicz uczestnik powstania Ziemi Nadnoteckiej. Już za czasów niewoli cierpiał za sprawę narodową, a manowicie siedział 8 tygodni w więzieniu w Bydgoszczy za strajk szkolny. Zmarły brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim i później przy wystaniu ochotników na front przeciw bolszewikom. Niechaj ta ziemia, którą tak ukochał, lekką Mu będzie!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23. bm. o godz. 2 popoł.

## Koronowo.

Z zabawy karnawałowej. — Roczne walne zebranie „Sokoła”.

Dnia 15 bm. wiecz. o godz. 8 urzędziło Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Nauczycielstwa na Koronowo i okolice w sali Grabiny zabawę karnawałową w zamkniętym kółku. Po wstępnym przemówieniu prezesa Stow. p. rektora Zuchowskiego, odegrano piękną sztukę teatralną p. t. „Śluby panięskie — czyli magnetyzm serca”. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze dzięki niezrównanej grze amatorów jak i doskonałej reżyserji. Liczne zebrani goście bawili się rzetelnie a gromkie oklaski nagradzały wysiłki amatorów.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna trwająca do rana, która przy doborowej muzyce i szeregu niespodzianek, utrzymała gości w dobrym humorze.

Roczne walne zebranie Tow. gimnastycznego „Sokół” w Koronowie odbyło się tu w ub. niedzielę, 16 bm. o godz. 2 popoł. w sali p. A. Gollnika. Zebrało się około 80 członków, z pośród których zauważyć można było także jednego z założycieli tuł. „Sokoła” z roku 1895 drh. Szczepana Mosińskiego. Zebranie zajął prezes p. F. Nadolny.

Po wspólnym śpiewie odczytał sekretarz p. Nowacki protokół z ostatniego zebrania, który jednogłośnie przyjęto. Prezes p. Nadolny podał zaś do wiadomości komunikaty zarządu, w związku z którymi omawiano sprawę wieczorku i przedstawienia amatorskiego. Uchwalono urządzić wieczorek dla członków i ich rodzin w dniu 30 bm., zaś przedstawienie amatorskie — patriotyczne — w ciągu wielkiego postu. Na członków zgłosiło się 11 gości, których jednogłośnie przyjęto.

Następnie wybrano przewodniczącego walnego zebrania w osobie drh. Jana Nowaka. Wreszcie zarząd z kolei wygłosił sprawozdanie: prezes p. Nadolny, sekretarz p. Nowacki, skarbnik p. Droiński i naczelnik p. Barczykowski.

Z wygłoszonych sprawozdań wynika, że zarząd jak i ogół członków intensywnie pracował w roku 1926. Drużyna ćwicząca zdobyła w ub. roku ogółem 28 nagród na licznych zawodach sportowych. Urządzono też kilka występów gimnastyczno-sportowych a oddział piłki nożnej brał udział w licznych zawodach. Pomimo tej tak owocnej pracy — jak wynika ze sprawozdania drh. sekretarza — było się jednakże w ciągu ub. roku zauważyć jakoby pewną niechęć szerszego ogółu społeczeństwa do tuł. „Sokoła”, jest jednakże nadzieja, że niezadługo ten stan przemieni. Zebranie udzielając staremu zarządowi pokwitowania, uznało gorliwą jego pracę i zgotowało mu owację. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Fr. Nadolny — prezes, E. Czajkowski — wiceprezes, St. Nowacki — sekretarz, A. Willa — zast. sekr., M. Droiński — skarbnik, A. Myk — referent oświatowy, Wł. Barczykowski — naczelnik, F. Gollnik — zast. naczelnika, Seweryński — kierownik oddziału żeńskiego. Na ławników i równocześnie rewizorów kasy wybrano drh. Roteckiego, Danielewskiego i Górnego.

## Prosimy pamiętać

o dość wczesnym odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI” w czasie od 15 do 25 stycznia br.

## na miesiąc luty.

**KORONOWO. (Walne zebranie Czerwonego Krzyża.)** We wtorek dnia 25. bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali p. Gollnika Roczne Walne Zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. Na porządku dziennym: sprawozdanie roczne i kasowe, wybory Wydziałów Komitetu Głównego na 3 lata, Zarząd, komisji rewizyjnej itd. Zarząd prosi wszystkich członków i sympatyków na to zebranie.

**KRUSZYŃ, pow. Bydgoszcz. (Walne zebranie Sokola.)** Miejscowe Tow. Gimn. Sokół zwołało na ub. niedzielę swoje doroczne walne zebranie które zaszczycił swą obecnością delegat okr. Kwaśniewski, Zebranie zajął prezes p. Lubik. Uczczono pamięć zmarłych w ub. roku członków śp. Maciochy i śp. Najchula.

Po wygłoszeniu sprawozdań objął przewodnictwo zebrania p. Kwaśniewski. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Dąbrowski — prezes Rasmus — wiceprezes, Rychel — sekretarz Kałużny — zastępca sekretarza, Frelichowski — skarbnik Kaźmierczak — naczelnik, Blum — zast. nacz. Lubik — referent oświatowy.

**GROMADNO. (Rocznica powstania.)** Za inicjatywą prezesa Tow. Powstańców i Wojaków p. Mrely obchodzone i w Gromadnie 8-mą rocznicę wyśwobodzenia miejscowości z więzów niewoli.

Rano nastąpił wymarsz Tow. Powst. i Woj. z delegacją T. P. i W. z Łobżenicy do kościoła. Mszę św. na intencję poległych za wolność bohaterów, odprawił ks. dziekan Domeradzki, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie udał się pochód na cmentarz. Tu odbyło się uroczyste złożenie wieńców na grobie śp. Boińskiego i Kowalskiego, powstańców, którzy życie swe poświęcili w obronie Ojczyzny. Następnie odśpiewali uczestnicy pieśń żałobną: „W mogile ciemnej”.

Wieczorem odegrany został dramat pt.: „W górę serca”. Amatorzy swe role oddali dobrze, a niektórzy nawet jak Maciuch, Jankielek Szymon, i Janina grali nadspodziewanie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Czysty zysk przeznaczony został na sztandar Tow. Powst. i Wojaków.

## Miasteczko.

**Zebranie organizacyjno-informacyjne Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem.** W środę odbyło się staraniem burmistrza p. Mikołajewskiego i naczelnika p. Franczkowskiego zebranie organizacyjno-informacyjne w lokalu p. Vorkerpera które zajął p. Franczkowski. Tenże przewodniczył obradom. Na sekretarza powołano p. Mikołajewskiego, na ławników pp. Milewskiego, Kozięta i Szukala.

Referat poglądowy wygłosił sekretarz okręgowy p. St. Kunz który omówił położenie nasze i potrzebę w sejmie silnego środka, jakim jest Chrześc. Dem.

W dyskusji zabierali głos p. Graczyk, i p. Patlewicz.

Przewodniczącemu zebrania upoważniono do zwołania dalszych zebrań, celem dokładnego omówienia statutu i programu. Obecnie prowizoryczny zarząd organizuje Koło Ch. D. i przyjmuje nowych członków.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Należy się podziękować p. naczelnikowi Franczkowskiemu i b. burmistrzowi p. Mikołajewskiemu za urządzenie tego zebrania. Czas najwyższy, by Ch. Dem. zaczęła intensywnie pracować i działać bo tego domagają się wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

**Pierwszy wielki bal maskowy i galaniarski** urządził miejscowe Towarzystwo Sokół dnia 6 lutego br. w sali Góra Dębowa. Początek o godz. 7 wiecz. Komitet poczynił wszelkie starania, by umilić Szan. Gościom pobyt w pięknie udekorowanej sali. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Braj Ciszewskich. Wyznaczone są dwie cenne nagrody dla najpiękniejszej i najoryginalniejszej maski. Ponieważ nabycie kostiumów jest połączone z trudnościami, preto Komitet podjął się dostarczyć kostiumy na życzenie. Zgłoszenia przyjmuje p. Karczmarz każdego czasu włącznie do 3. lutego r.

## Mogilno.

**Nowe towarzystwo.** Dn. 6 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Scenicznego, założonego w listopadzie roku ub. Zebranie zajął prezes p. Kazimierz Nowicki w obecności licznie zgromadzonych członków i sympatyków oraz delegatów Związku Towarzystw Teatralno-Amatorskich w osobach p. Popka, prezesa związku i p. Bielskiego, sekretarza związku. Do przewodniczącego p. Popka, na ławników p. Celinę Michałowską i p. Franciszka Borysa, a do pióra powołano p. Władysława Lewandowskiego. Po referacie p. Popka, w którym dał pogląd na działalność związku, ukonstytuowano nowy zarząd, w skład którego weszli: p. Pawłowski — jako prezes; p. Borys — jako wiceprezes; p. A. Nowicki — jako sekretarz; p. St. Kaus — jako skarbnik; p. K. Nowicki — jako reżyser oraz p. Janina Dembczyńska i p. J. Mułański jako ławnicy. Nowozałożone Tow. liczy obecnie 26 członków. Spodziewać się należy, że gdy rozwinięto nową działalność swą na szerszą skalę, pozyska nie tylko że większą ilość ale również i sympatyj miejscowego obywatelstwa.

**Przez niebezpieczeństwo do szczęścia.** Liczne rozrzuconymi plakatami zapowiedziała dyrekcja wędrownego przedsiębiorstwa kinowego „Korona” na czwartek, dnia 13 bm. wyświetlenie filmu p. t.: „Przez niebezpieczeństwo do szczęścia”. Publiczność stawiła się licznie. Niestety filmu tego podziwiać nie mogła, gdyż podczas wyświetlania pierwszego aktu, przepaliła się nagle żarówka, w konsekwencji czego seans przerwano. Wobec tego pecha, zapowiedziała dyrekcja, że dalsze wyświetlanie filmu odbędzie się nazajutrz. Dnia następnego stawiła się publiczność znowu licznie, lecz nie stawił się przedsiębiorca kinowy — i niewiadomo, czy się wogóle zjawi. To też rozgoryczenie publiczności jest wielkie i słuszne. Padły nawet uwagi, że tytuł filmu ma jednak swoją rację — gdyż przez niebezpieczeństwo przyszedł do szczęścia... przedsiębiorca kinowy, który pieniądze zabrał, wyjechał i przedstawienia nie dał. Przypuszczając należy, że w tym tygodniu jednak szanowny przedsiębiorca się zjawi i wspomniany film wyświetli, jeśli oczywiście mu chodzi o dalsze powodzenie w tut. mieście. — Czekamy.

**Wieżor humoru.** W ub. niedzielę urządził klub sportowy, utworzony przy tut. szkole wędrowny, wieczornicę. Powodzenie było wielkie, sala zapełniona. Wesoła komedia „Radziwiłł jedzie” nadto farsa „Aktor bez zajęcia” dała okazję do szczerego śmiechu i humoru, to też amatorów, składających się wyłącznie z uczni szkoły wydziałowej nagrodzono rzędnymi oklaskami. Śmiało można rzec, iż był to prawdziwie „wieczór humoru”. Szczególne uznanie należy wyrazić p. Konkolowi, prezesowi tego klubu, który poza swoją pracą zawodową z wielkim poświęceniem oddał się tej sprawie, by tylko uzyskać potrzebne fundusze i pchnąć pracę klubu na właściwe tory, jak również jego żonie, która w tej pracy była mu pomocną. Tak samo należy się podziękowaniem p. Michałowskiej oraz p. Alojzemu Chudzińskiemu za bezinteresowne urządzenie koncertu podczas przerwy.

**J (Jarmark).** W wtorek, dn. 25 bm. odbędzie się w tut. mieście jarmark na konie. Spęd bydła rogatego z powodu panującej zarazy jest niedozwolony.

## Trzemeszno.

**Posiedzenie Rady Miejskiej.** Pierwsze w roku bież. posiedzenie naszych ojców miasta odbyło się w ub. sobotę w salce w Magistracie pod przewodnictwem p. dr. Dreckiego, w obecności wszystkich członków Rady Miejskiej i wobec licznej audytorjum z pośród obywatelstwa. Porządek obrad obejmował 12 punktów i na pierwszym miejscu wybór przewodniczącego Rady Miejskiej. Zanim jednak przystąpiono do właściwego porządku obrad, przewodniczący dr. Drecki odczytał list, który wpłynął w odpowiedzi na interpelację radnych, którzy czuli się dotknięci rozporządzeniem p. wojewody, ograniczającym podczas przybycia J. E. ks. kardynała Hlonda do Trzemeszna uroczystości powitalne obywatelstwa. P. wojewoda swoim restryktem oznajmia, że ograniczenia te były zgodne z ustalonym przez władze duchowne i świeckie programem, którego poruczone p. staroście gnieźn. Łyskowskiemu.

Przystępując do porządku obrad, zajęto się wyborem prezydium Rady Miejskiej. Wybrano ponownie sześciu głosami — przy oddaniu sześciu kartek białych na komplet dwunastu radnych — jako przewodniczącego p. dr. Dreckiego — na zastępcę sekretarza p. Konieczkę. Skład prezydium Rady Miejskiej nie uległ żadnej zmianie; komisje pozostają nadal te same.

Odnosnie do traktowania spraw personalnych na posiedzeniach Rady Miejskiej, powzięto uchwałę, że odtąd sprawy członków Magistratu, Rady Miejskiej i urzędników etatowych będą rozpatrywane na tajnych posiedzeniach. Dla poparcia akcji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego wstawiono do budżetu kwotę 200 zł. Wyasygnowano również 500 zł na śniadania ciepłe dla ubogich dzieci szkolnych. Ożywioną dyskusję spowodowała sprawa bezrobocia. W mieście znajduje się około 200 bezrobotnych, z tych jednak tylko 80 uprawnionych do korzystania z państwowych zapomóg bezrobocia. Miasto dla przyjęcia z pomocą bezrobotnym padejmie w najbliższej przyszłości cały szereg prac do różnych. Przewiduje się między innymi pracami budowę cegielni oraz przebrukowanie ulic i placów. Powzięto uchwałę co do ustalenia wykazu majątku miasta Trzemeszna, jak również ustalone i zatwierdzone klucz podziału kosztów utrzymania szkoły w Wymysłowie Górnym. Na tem wyczerzano porządek obrad.

**Komedja Bałuckiego p. t. „Klub Kawalerów”** wystawia „Koło Przyjaciół Sceny” z Gniezna w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali p. Schneidera.

Chcąc umożliwić wszystkim warstwom przybycie na przedstawienie i zabawę, zarząd koła ustalił bardzo niskie ceny.

## Listowi

przyjmują od 15—25 stycznia przedpłatę na „Dziennik Bydgoski”

**SZAMOTUŁY. (Z tow. Kupców.)** Dnia 14 bm. odbyło się w Szamotułach zebranie Tow. Kupców. Przewodniczył p. M. Szydłarski. Członkowie zarządu zdawali walnemu zebraniu sprawozdania z czynności rocznej towarzystwa i uzyskały w dyskusji jednomyślne votum zaufania. W dowód czego wybrano wszystkich ponownie do zarządu na rok bież.

## Zbąszyń.

**Rocznica oswobodzenia.** Miasto Zbąszyń obchodziło w ub. niedzielę swą 7 rocznicę oswobodzenia, która przypada na 17. stycznia. Obchód ten nie był tak uroczysty jak w latach ubiegłych, jednakże obchodzone go z równą godnością jak dawniej. W obecnym czasie brały udział niemal wszystkie miejscowe towarzystwa, tak w pochodzie ze Strzelnicy do kościoła, jak i w nabożeństwie samem. Solenne nabożeństwo odprawił ks. mlsjonarz Zwecker okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Płotka. Po nabożeństwie nastąpił pochód do pomnika Wolności gdzie przemawiał dowódca 7 pułku strzelców konnych, Tow. Powstańców i Wojaków im. Kościuszki złożyło wieńiec. Wieczorem odegrano staraniem Tow. Powst. i Woj. im. Kościuszki dramat patriotyczny pt.: „W szponach caratu”. Amatorzy wywiązały się bardzo dobrze. Po przedstawieniu nastąpiła skromna zabawa. W uroczystości brały również udział i sąsiednie towarzystwa wojskowe z Łomnicy, Perzyn, Chrośnicy, Stefanowa, oraz Narwi.

# AKWAWIT

## NAJLEPSZE WÓDKI I LIKIERY

28059

SPECJALNOŚĆ: ←

ORANGE — CHERRY BRANDY — CURACAO BLANC  
ŻYTIĄK WIELKOPOLSKI — NALEWKA GWIAZDKOWA



## Jedna próbka każdego przekona

że przy kaszlu i chrypcie doskonale pomaga spożywanie

## CUKRU SŁODOWEGO „MALTYNA” lub cukierków słodowych

„MALTYNA” (29746)

wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie.

Do nabycia wszędzie w aptekach, drogerjach, sklepach spożywczych i t. p.

**ŻNIŃ. (Wieczór Tow. Czytelnia Ludowej.)** Dnia 16 bm. urządziła tu Czytelnia Ludowa wieczór narodowy. Cały program wykonało niedawno nowo założone „Kółko dramatyczno-muzyczne”. Muzyczną część wykonała ruchliwa sekcja muzyczna. Część II — odczyt wygłosił p. dyr. Szychliński recytację p. Dezor. oraz piękną deklamację wygłosiła wielce utalentowana p. Średnicka. Na zakończenie odegrano jednoaktówkę pt.: „Warszawianka”. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania wprost świetnie, z artyzmem i pełnym zrozumieniem odtwarzanych ról. Na wyróżnienie zasługuje p. prof. Sziperka. w roli Chłopcickiego i p. Walczakowa w roli Marji.

**DZIEWIERZEWO, pow. Żniń. (Z życia wioski.)** Odniesienie wioski naszej, która była ongiś osadą kolonizacyjną postępuje naprzód. Na 85 zagród 25 jest już w ręku polskiem. Miejscowy propozycje ks. Metelski, otacza szczególną opieką założone niedawno Kółko Rolnicze które skupia żywił polski. Również pomyślnie rozwija się miejscowe Bractwo Strzeleckie którego rzutkiem prezesem jest p. Sziperka.

Dotkliwie odczuwa się brak organizacji wojskowo-wychowawczej. A jest w tym odczuwano jednak brak tow. wojskowo-wychowawczego. Idąc za duchem czasu i a inicjatywą roln. p. Sza i nauczyciela p. Zalusowicza zorganizował się komitet oświe-

Praca kulturalno-oświatowa jednak wre. Niedawno np. odbyło się przedstawienie teatralne z inicjatywy p. naucz. Książkiewicza. Czysty zysk obrócono na zakup książek dla biblioteki szkolnej.

**PIERANIE, pow. Inowrocławski. (Nowe Tow. Powstańców i Wojaków.)** W wiosce naszej znajduje się kilka towarzystw. Odczuwano jednak brak tow. wojskowo-wychowawczego. Idąc za duchem czasu i a inicjatywą roln. p. Sza i nauczyciela p. Zalusowicza zorganizował się komitet oświe-

założenia Tow. Powstańców i Wojaków w Pieraniu.

Dnia 16. bm. po nabożeństwie w salce parafialnej zebrano się na konstytucyjne posiedzenie. Zainteresowanie było duże, gdyż sala była przepelniona. Zebranie zgaił ks. proboszcz Farulewicz, który powitał wszystkich obecnych. poczem powołał jako przewodniczącego zebrania sędziego p. Wierzbickiego. Przewodniczący witał prezesa okręgowego p. Żurkowskiego i p. Garsteckiego z Inowrocławia.

Po odczytaniu porządku zebrania, udzielił przewodniczący głosu p. Zalusowiczowi, który wygłosił referat „O celach org. Tow. Powst. i Woj.” Referat wysłuchano z zainteresowaniem.

Po krótkiej dyskusji, przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli: prezes p. Szychalski wiceprezes p. Wierzbicki sekretarz p. Fiałkowski. naucz. zast. sekr. p. Graczyk. skarbnik p. Saja. Komendant p. Grześkowiak. por. rez. zastępca p. Tarnogrodzki sierż. rez. adiutantem p. Piwko plut. Referentem oświatowym p. Zalusowicz naucz. Czubków zapisało się 60.

Za zainteresowanie się organizacją i poparcie należy się szczerze uznać i podziękować. Mamy nadzieję, że szeregi Tow. Powst. i Woj. powiększą się i cieszyć się będą u ogółu sympatją i poparciem.

## Z Szubina.

Chrześc. Zjednoczenie Zawodowe filija rzemieślników rolnych Szubin.

Zebranie filii rzemieślników rolnych Szubin odbędzie się w niedzielę, 23 b. m. o godz. 12 1/2 w sali p. Bużińskiego (Wielkopolanka).

Referent druha Radtke z Rucewa. Z powodu bardzo ważnych spraw obchodzących rzemieślników rolnych liczny udział konieczny.

## Wyrzysk.

Wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 23 stycznia br. o godzinie 1 w południe w Domu Pol skim.

Z referatem przybywa prezes Okręgu p. profesor Kaźmierczak z Bydgoszczy.

Uprasza się o liczny udział.

## Z Inowrocławia.

**Kradzieże.** Dnia 19 bm. zgłoszono w policji kradzież dwóch skór cielęcych na szkole p. Walentego Zielaka, ul. św. Ducha 7. Dn. 18 bm. odprowadzono niej. Jana Waszuka z Łojewa lat 17 i Pawła Waszuka z Inowrocławia lat 14 za kradzież gęsi i kaczek w Jacewie. Do komisariatu policji państwowej zgłosił się dnia 18 bm. niej. Józef Litwin z Chyrzowa pow. Ostrów, zeznając, że w Bydgoszczy na dworcu skradziono mu z kieszeni 960 zł.

Za rozpowszechnianie fałszywych pieniędzy aresztowała policja dnia 18 bm. niej. J. N. urzędnika gospodarczego z Kruszwicy, za świadome puszczanie w obieg fałszywych dwuzłotówek. Przy okazji ostrzegamy jeszcze raz wszystkich kupujących i sprzedających przed wspomnianymi monetami.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dnia 19 bm. na ulicy Pakoskiej. Nieznany dotąd osobnik, jadąc rowerem wpadł około godz. 6.30 rano na robotnika Michała Pawłaka, zamieszkałego przy tejże ulicy pod nr. 72 i złamał mu nogę. Nieszczęśliwego robotnika odniesiono do szpitala.

Klub atletyczny „Zbyszko” zapowiada na dzień 6 lutego swój występ zimowy. Klub przygotowuje cały szereg niespodzianek dla publiczności, zaś zwycięzcy walk zostaną nagrodzeni. Nagrody w tych dniach wystawione będą w oknie wystawowym firmy „Prince of Wales”. Występ zakończy się balem kostiumowym.

Na trop szajki morfinistów wpadła onegdaj tutejsza policja. Śledztwo samo nastrocza jednakże rozmaite trudności. Na czele tej gromady morfinistów jest niejaki Z., syn poważnego obywatela m. Inowrocławia. Morfiniści nabywali morfinę różnymi drogami, przyczem oddawali ją do przechwywania właścicielowi pewnej kawiarni który nie podejrzewał, że zawartość kapsulek stanowi morfinę nielegalnie zdobywaną. Policja śledzi energicznie za tą szajką, zwłaszcza za tymi, którzy fałszowali recepty.

Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” odbyło się dnia 16 bm. któremu przewodniczył sędzia p. Krzywiński. Przemawiał prezes p. Lewandowicz, poczem zawiadził członkowie zarządu sprawozdanie z działalności zesłorocznej. W ciągu roku odbyło 11 zebrań, a przeciętna liczba uczestników zebrań wynosiła 90. Oddział sprzątwy, pozostający pod kierownictwem p. Cichockiego w zawodach lekkoatletycznych w dniu 3 maja zdobył trzy nagrody. W dniach 9

i 16 maja odbywał piesze wycieczki w okolicy i przemaszerał 50 km. Występował z pokazowymi ćwiczeniami w kilku sąsiednich gminach. Oddział żeński pod kierownictwem p. Mrówczyńskiego ma 16 ćwiczących druhen. Zdobycie w zawodach nagrody. Oddziałem młodzieży kieruje p. Pilarski. W ćwiczeniach bierze udział przeciętnie 29 członków. Oddział konny prowadzi p. Radziński. Brano udział w manewrach bydgoskich, gdzie oddział konny zyskał pochwałę gen. Skierskiego, w zlocie toruńskim i w wielu uroczystościach lokalnych. Oddział kolarzy jest chlubą „Sokoła” i uchodzi w kolarstwie za najlepszy w Wielkopolsce i na Pomorzu. Świadczą o tem nagrody zdobyte w zawodach w Bydgoszczy, Strzelnie, Poznaniu i Gnieźnie. Oddział ten pochłubić się może 24 pierwszymi, 16 drugimi, 10 trzecimi, 2 czwartymi i 1 piątą nagrodami, w tem jedna nagroda wędrowna Dzielnicy Wielkopolskiej. Oddział ten przoduje także w marszu pieszym. Przed tygodniem zdobyto puchar wędrowny w Marszu Szlakiem Powstańca. Kolarzami kieruje p. Jankowski. Kasa przedstawia się niezłe, bo rezerwa wynosi 1.537,88 zł a wydatki były przecież bardzo duże ze względu na zakup parceli pod Sokolnią i wybudowanie boiska. Nowych członków przyjęto 94. Liczba „Sokołów” w Inowrocławiu wynosi zatem obecnie 489.

Trzech ustępujących członków mianowicie druhów Wesołowskiego, Eckerta i Kozłowskiego przez akklamację wybrano ponownie. Poza tem wzmocniono zarząd o dalszych trzech członków w osobach druhów Krzywińskiego, Pawłowskiego i Raflika. Skład komisji rewizyjnej pozostawiono bez zmiany, a do sądu honorowego powołano druhów: Mielcarka, Cieślaka, Ziętowskiego, Dziecha i Jagielnickiego.

Na zakończenie przyjęto budżet, zamykający się po obu stronach sumą 3.089 zł. Aby dochody pokryły wydatki uchwalono pobierać od członków nie ćwiczących 1,25 zł mies. składki. Na wykonanie gmaczu Sokolni potrzebny będzie kapitał w wysokości 15—20 tys. zł. Upoważniono zarząd do zaciągnięcia pożyczki w razie potrzeby. Chodzi o to, aby budowa nie doznała żadnej przerwy.

Wizytacja szkół. Dnia 15 bm. rozpoczął Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. Chrzastowski w towarzystwie wizytatora szkolnictwa p. Kranza wizytację szkół powszechnych w tutejszym powiecie.

## Strzelno.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. — Z Tow. śpiewu „Harmonja”. — Walne zebranie Hallerczyków. — Wieczorek Absolwentów Szkół Wydziałowych.

16 bm. o godz. 2 popoł. odbyło się w lokalu p. Piątkowskiego roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Zebraniu przewodniczył prezes p. Trzeci Władysław, wybrany jako przewodniczący zebrania; do pióra powołano p. Stanisława Skowrona, ławnikami wybrano p. Węgnera Franciszka i p. Konkiewicza Wacława. Na zebraniu tem między innymi dokonano wyboru nowego zarządu i to: prezesem został wybrany p. Trzeci Władysław nadal, zastępcą prezesa p. Konkiewicz Wacław, sekretarzem p. Skowron Stanisław, zastępcą sekretarza p. Zbiński Mieczysław, skarbnikiem Płócienniczak Stefan, zastępcy niema. W skład komisji rewizyjnej weszli p. Howil Wojciech i Gilewski Franciszek. Komendantem wybrano p. Gałęziewskiego Ludwika, zastępcą komendanta p. Wilińskiego Andrzeja, chorążym p. Świątkowskiego — referentem oświatowym p. Georgego, dyrektora Banku Ludowego. Na zebraniu był obecny skarbnik okręgowy dr. Czaplą z Inowrocławia. Nowemu zarządowi w pracy „Szczęść Boże”.

Tow. śpiewu „Harmonja” odbyło w dniu 18 bm. o godz. 8 wiecz. roczne walne zebranie w lokalu p. Piątkowskiego. Na zebraniu tem wybrano nast. zarząd: prezes Łyskawa Jan, kierownik Szkoły Wydziałowej w Strzelnie, wiceprezes p. Trzeci Władysław, sekretarz, Nadolski Józef zastępcą sekretarza, Teresiński Karol — skarbnik, Szafranski Leon — bibliotekarz Howil Wojciech, dyrgentem — Woźniński, radnym: 1. Węgner Franciszek, 2. Kubski Leon; wybrano pozatem jeszcze chorążego i dochorążych oraz komisję rewizyjną „Cześć Pieśni”!

Związek Hallerczyków, placówka w Strzelnie odbędzie w niedzielę, dnia 23 bm. popoł. o godz. 3-jej w lokalu p. Grześkowiaka swe roczne walne zebranie. Na porządku obrad między innymi wybór nowego zarządu. 12 lutego urządzi placówka bal błękitny w sali p. Grześkowiaka.

Zw. Absolwentów Szkół Wydziałowych byłego zaboru pruskiego koło w Strzelnie urządzi dnia 1. 2. br. w sali p. Grześkowiaka „wieczorek” pod protektoratem panów Juszy, burmistrza, dr. radcy Cieśliewicza, ks. radcy Czechowskiego, inspektora szkolnego p. Daszyńskiego, rektora Szkoły Wydziałowej w Strzelnie p. Łyskawy, emer. rektora Szkoły Wyzd. im. Działynskich w Poznaniu A. Marcinkowskiego. Czysty zysk przeznaczają się na czytelnię Szkoły Wydziałowej w Strzelnie. Zaproszenia rozesłano już. Początek o godz. 21-jej. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. M. C.

## Z Gniezna.

Zakończenie turnieju szachowego. Turniej szachowy, któremu w ostatniej fazie groziło unieważnienie, zakończył się szczęśliwie i dał nam na rok 1927 mistrza szachowego w osobie p. Seredyńskiego z Witkowa a nie, jak do ostatniej chwili przypuszczać mogliśmy p. Gawrycha.

Gawrych bowiem i jeszcze dwu asów zrezygnowali z rozgrywek finałowych, nie chcąc się godzić na pewne rozstrzygnięcia t. zw. „Komisji Trzech”, której zadaniem było rozstrzygnięcie wszelkich spraw spornych, dotyczących rozgrywek.

Wstrzymamy się tym razem od krytyki pod adresem inicjatora turnieju, podkreślić jednak musimy, aby w przyszłości ściślej i bezwzględniej przestrzegano ustawionych przepisów turniejowych.

Z życia Stow. Naucz. i Przyjaciół Dokształc. Szkół Zawodowych. Walne zebranie Stow. Naucz. i Przyj. Doksz. Szk. Zaw. zgaił w ub. niedzielę przewodniczący p. Jakubowski. P. Kępski sekretarz zdał sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za rok ub. poczem referat „o karność”, wygłosił p. Jakubowski.

W obszernym swym referacie przedstawił p. J. przyczyny złego zachowania się uczniów, podając równocześnie środki zwalczania.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. nauczyciele oraz zaproszeni mistrzowie różnych zawodów.

Ustanowiono zaprowadzenie t. zw. wywiadówek, na których nauczyciele informować będą mistrzów o zachowaniu się uczniów.

Zdaniem p. Preissa, członka kolegium nauczycielskiego, najlepszym i skutecznym środkiem zwalczania niekarności byłoby przywrócenie nauczycielom władzy ojcowskiej, mianowicie kary chłosty.

Ten niefortunny występ p. Preissa spotkał się z ogólnym oburzeniem.

Wkońcu domagano się dla nauczycieli szerszego prawa egzaminowania z przedmiotów teoretycznych podczas egzaminów czeladniczych, na czem zebranie zakończono.

Kurs dla rzemieślników. W najbliższym czasie rozpocznie się dla rzemieślników kurs, który trwać będzie 3—4 miesiące, obejmując nast. przedmioty: książkowość rzemieślnicza, kalkulację rzemieślniczą, korespondencję itd.

Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje p. poseł Przybyszewski i p. Jezak do 25 bm. Opłata za cały kurs wynosi tylko 5 zł.

## Czego żąda polskie Zjednoczenie Zawodowe w Gdańsku.

W Gdańsku odbyło się dnia 20 bm. zgromadzenie delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z obszaru w. m. Gdańska. W zjeździe wzięło udział 111 delegatów. Po wysłuchaniu referatów zebrani uchwalili szereg rezolucji, w których zwracają się m. in. do firm polskich w Gdańsku, aby zatrudniały polskie siły robotnicze i biurowe. Dalsze rezolucje zwracają się do rządu polskiego z prośbą, aby maklerstwo w porcie gdańskim dla polskiej marynarki handlowej powierzone zostało specjalnie do tego powołanej polskiej firmie maklerskiej, oraz aby do wyładunku i ładowania polskich okrętów handlowych używano tylko robotników polskich. Wreszcie zebrani zwracają się do Rady Portu, aby stosownie do decyzji Ligi Narodów zatrudniała ona możliwie największą ilość polskich robotników gdańskich.

## Z POMORZA.

**ŚWIECIE (Wieczór sportowy.)** Korpus ćwiczebny tuł. Kadry Marynarki Wojennej nie zapomina o żywym pielęgnowaniu sportu o ćwiczeń cielesnych. Dowodem tego były popisy gimnastyczno-sportowe, które w dniu 15. bm. zgromadziły na sali Domu Polskiego liczną publiczność. Na popisy oprócz bardzo udatnych ćwiczeń gimnastycznych, boksu i t. p., złożyły się też fenomenalne popisy niektórych atletów-amatorów z Kadry Marynarki, jak zżeganie w palcach gwoździ w ognia skracanie naokoło ramienia sztaby żelaznej w branzoletę a wreszcie przebijanie deski gwoździem przy pomocy tylko pięści. Tego rodzaju popisy jak: noszenie w zębach człowieka na krześle itp., wzbudzały podziw widzów, a całość występów technięła tętną fizyczną i zachęta do pielęgnowania siły ciała.

**Obchód rocznicy wkroczenia wojsk polskich** odbędzie się u nas w dniu 23. bm. staraniem Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Wieczorem odbędzie się też zabawa, ponadto w tymże dniu o godzinie 1-szej w pol. w sali p. Popławskiego z'azd delegatów całego obwodu.

**TUCHOLA. (Przedstawienie amatorskie.)** Staraniem Tow. Pań Mitosierdzia św. Wincentego a Paulo w Tucholi, na czele którego stoi bardzo ruchliwy zarząd z prezesową p. Gundermanową, odegrano w ub. niedzielę Baluckiego „Gęsi i gąski” szczęśliwie. Zespół amatek i amatorów był dobrany. Wykonanie tej sztuki przeszło wszelkie oczekiwania, o czem świadczyły nieustanne oklaski i mnóstwo kwiatów. Reżyserem był p. prof. Wilkoszewski. Ogólnie padły życzenia, ażeby przedstawienie jeszcze raz powtórzyć, a tem samem powiększyć fundusze towarzystwa, z którego czerpie tułejsza bieda i niejedna sierota.

**CZERSK. (Z życia Wojaków.)** W ub. niedzielę miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków odbyło zebranie przy udziale około 70 członków. Na zebranie to przybył ofic. P. W. p. kpt. Różański z odczytem o zastoso-waniu gazów trujących podczas wojny, oraz o środkach obronnych przeciwko gazem. Równocześnie omówił referent sprawę przysposobienia wojskowego wśród najszerszych warstw społeczeństwa, przytaczając przykład niemieckich organizacji wojskowych. Zaapelował do członków Towarzystwa by nie żalowali godziny czasu w tygodniu na ćwiczenia wojskowe.

Po wykładzie nastąpiła uroczysta chwila wręczenia odznak frontu Pomorskiego 5-ciu członkom Towarzystwa. Rozdanie odznak nastąpiło po poprzednim przemówieniu p. kpt. Różańskiego, poczem prezes Tow. p. Mroczynski wręczył kolejno odznaczonym druham odznaki.

Odznaki otrzymali pp.: Biliński, Nowakowski, b. kom. burmistrz Meller Zaręba i Fr. Repiński. Po wręczeniu odznak druha Cichosz wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć udekorowanych „Niech żyją!” Następnie ustalono termin walnego zebrania na dzień 30 bm. o godz. 4. popoł.

Podano członkom do wiadomości, że Zarząd Tow. przygotowuje w bieżącym okresie karnawałowym urządzenie przedstawienia teatralnego z zabawą, przyczem zorganizowaniem kółka amatorskiego zajął się kom. woj. p. Biliński.

W wolnych głosach wyłoniła się obszerna dyskusja by w ciągu obecnej zimy Tow. urządziło manewry wojskowe z innemi placówkami wojskowiemi przy pomocy wojska, oraz aby zaprosić do tych manewrów także Tow. Sokół.

**PELPLIN. (Amatorzy cudzych gołębi.)** W tym tygodniu skradziono z gołębnika ks. praepozyta 20 gołębi. Policja pod przewodnictwem p. Raczkowskiego udało się wykryć 2 złodziei niej. J. G. i M. Z. z Maciejewa majątku kapituły, którym odebrano 7 gołębi.



## Grudziądz.

Z walnego zebrania filii miejskiej Ch. Z. Z. Dnia 14 bm. o godz. 6-tej wiecz. odbyło się walne zebranie filii miejskiej Ch. Z. Z. w sali Sekretarjatu.

Zebranie zagał i przewodniczył prezes filii p. Nadolski.

Jak wynikało z sprawozdań poszczególnych członków zarządu filija w roku 1926 znacznie w pracach organizacyjnych postąpiła naprzód, dzięki zabiegom poszczególnych członków zarządu i mężów zaufania.

W skład nowego zarządu wybrani zostali jako prezes Nadolski Józef, zastępca prezesa — Wilanowski Bernard, skarbnik — Grzebiński Antoni, sekretarz — Studziński Bern., mężowie zaufania Lamkowski Władysław i Oleś Franciszek.

Po wyborze zarządu prezes udzielił głosu p. Nowakowi, sekr. Ch. Z. Z., który w jednogodzinnej przemówieniu zobrazował działalność Sekretarjatu dla pracowników miejskich oraz omówił szczegółowo plan prac organ. na przyszłość.

W dyskusji nad referatem przemawiali pp. Nadolski, Grzebiński, Wilanowski, Oleś i inni, nawołując do intensywnej pracy dla dobra organizacji Ch. Z. Z.

Po 2 i pół godz. obradach posiedzenie salwował prezes hasłem „Szczęść Boże”.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. W poniedziałek, dn. 17 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku obrad były wybory do prezydium Rady, doniesienia o rewizjach Głównej Kasy Miejsk. Kasy Podatkowej, Gazowni, Elektrowni i Rzeźni miejskiej, wnioski o zakup gruntu pod budowę ul. Starościńskiej, Książęcej i utworzenie nowego rynku, uchwalenia zaciągnięcia pożyczki w wysokości 50.000 zł w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu na budowę pieców komorowych w Gazowni Miejskiej, uchwalenie pożyczki w wysokości 2.000.000 zł ze Skarbu Państwa na zatrudnienie bezrobotnych, uchwalenie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 200.000 zł z Banku Gospodarstwa Krajowego na cele udzielania drobnych pożyczek właśc. nieruchomości.

Po jawnym posiedzeniu nastąpiło posiedzenie poufne.

**30.000 zł. dłuższej pożyczki hipotecznej** handlowe przedsięw. spółdzielcze w Wielkop. Gwarancja: 2 domy murow. bez długu. Oferty z żądanymi warunkami do biura ogłoszeń „Parn.” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 3.14. (1388)

M. TARPNO, pow. Grudziądz. Chór kościelny w M. Tarpnie urządził dn. 16 bm. swą skromną zimową zabawę. Odegrano dwie sztuczki teatralne „Wybory do rady miejskiej” i „Bursztyny Kasi”. W przerwach wystąpił chór z kilku pieśniami na głosy. Sztuczki oraz śpiewy wypadły doskonale, o czym świadczyły liczne oklaski. Wypada nadmienić, że chór kościelny, założony przed 3 laty, postąpił w swej pracy znacznie naprzód tak, że może iść w zawody już ze starymi chórami. Zawdzięcza to usilnej swej pracy i zdolności dyrygenta p. Jackiewicza, miejscowego organisty. W dowód uznania za poprawne wykonanie sztuczki teatralnych a szczególnie śpiewu podczas przedstawienia, jako też wykonywania śpiewu w kościele wręczono dyrygentowi J. piękny kosz kwiatów od wdzięcznych parafjan. Pomimo, iż wstęp mieli tylko zaproszeni goście, miejsca wszystkie były zajęte. Zabawa i różne gry przeciągiły się przy miłej zgodzie do godz. 1 w nocy.

## Toruń.

Nowy zarząd w Kole Przyjaciół Harcerstwa. Na zebraniu toruńskiego Koła Przyjaciół Harcerstwa, które się odbyło dnia 14 bm., wybrano na rok następny nowy zarząd do którego weszli pp.: Wróblewski, inspektor — prezes, ks. Kurland — sekretarz, pułk. Liber skarbnik, Piskorski, p. Szewinowa, p. Bogoczowa, p. Kaczyńska i p. Wojciechowska, jako ławnicy.

Kradzieże zgłosili: Hozakowski Zygmunt, kradzież z włamaniem 16 centnarów grochu Victoria, wartości 800 zł; Romanowski Jakób z Lubianki, kradzież 30 kg maki z wozu, wartości 25 zł; Wojda kradzież z włamaniem do piwnicy, z której skradziono 75 kg kartofli.

### Dr. med. H. LEWICKI

b. asyst. klinik pol.-gimn. Uniw. Warsz.  
Specjalista chorób kobiecych  
operator  
osiedlił się w Toruniu  
ul. Mostowa 40. Ord: 4-6 godz.  
Lekarz Kasy Chorych. 1520

### Akwizytorów

ubezpieczeniowych na prowizje i pensje poszukujemy. Zgłoszenia pod: T-wo Ubezpieczeń „Silesia” S. A. oddział w Toruniu. (574)

## Wiadomości z Tczewa.

„Skalmierzanki”. Tow. śpiewacze „Lutnia” urządziła w dniu 2 lutego br. zabawę taneczną, połączoną ze śpiewami i najefektowniejzymi niespodziankami. Zabawę poprzedzi przedstawienie amatorskie, komedjopery I. N. Kamińskiego „Skalmierzanki” czyli konik Zwierzyniecki. Aczkolwiek sztuka ta już traci grzybkami, jednakowoż zawsze jest nową i ładną i uważana jest jako perła twórczości nestora pisarzy scenicznych. Sztuka ta, reżyserowana jest przez rutynowanego i doświadczonego amatora, kierownika scenicznego.

Bal Szkoły Morskiej. Doroczny bal Szkoły Morskiej odbędzie się w dniu 13 lutego br. w niedzielę, w wielkiej sali gimnastycznej Szkoły Morskiej. Przygrywać do tańca będzie orkiestra złożona z uczni Szkoły Morskiej, zespół bardzo zgrany. Bal ten zainteresował elitę tutejszego towarzystwa.

Przerwa w oświetleniu elektrycznym. W okolicach Szpegawa — Turze — Godziszewo zdarzają się bardzo często nadzwyczajne przeszkody na linii wysokiego napięcia. Stwierdzono, że powodem tych przeszkód, t. j. przerw w dostawie prądu, są bezmyślne a zarazem złośliwe wybryki chłopaków, włóczących się bez dozoru po sosie. Uważają oni rozbijanie izolatorów za pomocą proc za sport. Na dystansie około Szczerbecina przed kilku miesiącami z wielkim nakładem założone nowe izolatory zostały zniszczone do tego stopnia, że trzeba je było zamienić na nowe. Czyżby nie było na to rady, aby utemperować te bezmyślne a przytem złośliwe figle.

Godny zapamiętania czyn pracodawców. W obszernych ubikacjach składnicy nad sklepem, które zamienione zostały przez zarząd firmy na wielki, wspaniały turecki salon, zawieszony bogatymi dywanami, makatami i różnorodnymi kilimami przy wspaniałym oświetleniu elektrycznym przyjmowali właściciele firmy, główni gospodarze zabawy, swoich współpracowników z prawdziwie staropolską gościnnością, przy dźwiękach wspaniałej muzyki. Zorganizowano również zabawę taneczną. Tymi dobrymi, dbałyymi gospodarzami są państwo Władysławowstwo Maciejewscy, właściciele wielkich składów bławatnych a także „Bazaru”. Towarzystwo całe wraz z zaproszonymi gośćmi składało się z 85 osób. Zabawę rozpoczęto o godz. 6 wiecz. a ukończono o 3 rano. Przy kolacji pierwszy toast wznosił szef przedsiębiorstwa p. Maciejewski Władysław, prezes towarzystwa kupców samodzielnych w Tczewie. W odpowiedzi toastowało kilku ekspedjentów firmy, kładąc nacisk na postępowanie prawdziwie ojcowskie ich szefa, co niemilknącymi oklaskami i śpiewem chóralnym „Niech żyje nam” zmanifestowano. Między gośćmi zauważyliśmy b. administratora parafji

ks. Prabuckiego, przedstawicieli kupiectwa tutejszego, profesorów szkoły handlowej i wielu innych. Zabawa ta pozostanie w milej pamięci uczestników.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W ub. tygodniu w sali Magistratu odbyło się zebranie Rady Miejskiej przy udziale 25 radnych. Zagał posiedzenie zastępca przewodniczącego p. Wilga, który w krótkim przemówieniu wspomniął zmarłego s. p. Bernarda Gogę, którego pamięć uczczono przez powstanie. Następnie burmistrz p. Stefan Wojczyński, wprowadzając dwóch nowych radnych w osobach pp. Pawłowskiego i Lutza, zobowiązuje ich podaniem ręki. Po ceremonii wprowadzenia burmistrz zakomunikował Radzie, że z powodu ustąpienia przewodniczącego sędzię p. Chudzińskiego a także i śmierci radnego Gogi, wypłynęła konieczność skompletowania całego prezydium. Najstarszy wiekiem członek Rady p. Schlesier objął przewodnictwo, celem przeprowadzenia wyborów, których wynik był bardzo ciekawy. Na przewodniczącego Rady postawiono dwóch kandydatów, w osobach pp. Witosławskiego i Kruczkowskiego.

W pierwszym głosowaniu obaj pretendenci otrzymali równą ilość głosów 8:8, co spowodowało powtórne wybory, które jednakowoż nie dały rezultatu: 11 głosów otrzymał p. Witosławski a 9 p. Kruczkowski, a że większość stanowią dopiero 13 głosów, poddano kandydatów do 3-go głosowania, którego wynik uznano za ostateczny: Witosławski otrzymał 11 głosów i Kruczkowski dziewięć. Pięciu radnych oddając kartki białe temsamem nie głosowało. Nadmienić trzeba, że p. Witosławskiego na posiedzeniu nie było.

Na zastępcę przewodniczącego wystawione zostały także 2 kandydatury, mianowicie: pp. Wilga i Kramuschke, drugi redaktor „Pomereller Tageblatu”.

Wybrany został w powtórny głosowaniu p. Wilga 16 głosami a p. Kramuschke otrzymał 9 głosów.

Wybór sekretarza i jego zastępcy szedł także opornie. Wybrano radnych p. Skockiego 16 głosami przy 9 kartkach białych na sekretarza — na zastępcę zaś przeszedł p. Kramuschke 18 głosami, wobec tego nowe prezydium Rady stanowią radni: pp. Witosławski, Wilga, Skocki i Kramuschke. Wybory członków do komisji odbywały się już pod przewodnictwem p. Wilgi, zastępcy p. Witosławskiego.

Wybrani zostali przewodniczący poszczególnych komisji w nast. składzie. Komisja wyborcza — Witosławski. Komisja fundacji Szeflera oraz rynkowa ncwoprowadzony radny p. Lutz, dla spraw żegluga i kwestji sanitarnych p. Michalski.



## San Jacek Furduga donosi:

Szanowna Redakcjo!

Chociaż jest obowiązkiem każdego, trwać na ciężkim posterunku w służbie dla Ojczyzny, to nie zdaje mi się, abym z Dziadkiem długo jeszcze wytrzymał. Wzuć mu buty rano — zezuć je wieczorem — to byłoby najmniejsze, choć Dziadek jest niecierpliw i często gęsto szpicem w zęby dostaną. Ale te polityczne dyskursy z Dziadkiem nieraz mi kością w gardle stają.

— Dziadziu — mówię — już Ty mnie pomajowcem nie zrobisz, bom się w prawości urodził i jako dziecko pomorskie nie odstąpię od mych najświętszych przekonań politycznych, ani nawet za kieliszek gorzalki, której przeszła tak skąpisz jak krowa mleka przed ociepleniem. Przyglądnąłem do Ciebie — to prawda — jak Zagłoba do Bohuna, bom także kawał warchola, i lubię rebelję albo inne zamieszanie, gdzie głowy nalożyć nie potrzeba, a jakiś profit wynieść z tego można. Ale raz mi przyjdzie opamiętanie, że Radziwiłłom i innym Potockim służę, a wtedy nawrócę się i moich dzisiejszych kompanionów politycznych jako wrogów miłej Ojczyzny ścigać zacznę.

— Gdybym cię nieznał, Jacku, — powiedział Dziadek — że bufon jesteś i o przekonaniach gadasz a o kielbasie myślisz, to kaźalby cię w garnizonie zakitować, bo już samo gadanie twoje nosi znamiona zdrady stanu. Aleć wiem, że Igniesz tam, gdzie moc i władzę czujesz i wyzerki się spodziewasz. Nie ty jeden taki, nie! Póki przelaz do koryta w moim ręku, póty nie braknie takich co moją barwę nosić będą. Ale niechno mi się władza wypsknie, niech jaki Witos albo inny Dmowski nogę mi podstawi,

a zobaczyłbyś Jacku, jakiby taniec zawdziło nademną to tałatajstwo, które dziś mnie oblega i dozgonną wierność deklaruje. Nie daj mi Boże być tym konającym lwem, bo wtedy siła oślich kopnięć przed czasem wypłoszy mi duszę z ciała.

I biedny Dziadek rozgniół iże kułakiem, bo widocznie opadły go złe przecucia.

— Dziadziu (powiadam) nie troskaj się tem, co być może, i miej wiarę w Boga, który stworzył Cię na podobieństwo praojca Adama, a nie lwa żadnego lub innej stworzy. Gdyby zaś z Belwederu wyrwać przyszło, to pamiętaj, że Jacek Cię nie odstąpi, ino jeszcze przed Tobą w Wilanowie stanie, aby Ci tam godną kwatery naszykować.

— Bóg ci zapłać, Jacku, za dobre słowo i obietnicę wierności także w złej doli. Sądziłem cprawda, że na wypadek jakowego tumultu albo innych fatalitates taki bydgoski chruń pierwszy infamisem mnie obwoła i kondemnatę na mnie rzuci. Widzę jednak, żeś pocziw i polegać na tobie można.

Wzdęła mi się dusza od radości, że Dziadek ma lepsze rozumienie o mnie, niż ja sam o sobie, i mówię:

— Czemuż to, Dziadziu, w mój charakter polityczny bardziej niż w innych wierząc, awansem mnie nie nagrodzisz i lafy nie wyznaczysz, godnej takiego jak ja kawalera? Nie mówię, by mi obmierzyły Twoje buty, ale gdy cała rodzina za stołem Rzezypospolitej godnie się raczy, to czemuż ja jeden mam być od macochy? Wiem, że nie jestem żaden luminarz, ale tyle, co Twoje legjonowe świeczniki, i ja nakopcić potrafię. Buty Ci ściągamy, buty Ci wzuwamy, i zato, Dziadziu, niemasz dla mnie żadnej nagrody, żadnej teki ministerjalnej lub Wysokiego Komisarstwa? Do bani Piotrowej z taką służbą! Kwiatkowskim, Miedzińskim i tylu innym sztyla bez mydła goła, a ja z moją redaktorską brzytwą całe życie mam Twoim pucobutem być tylko? To już wolę, Dziadziu, że mnie zredukujesz i do Bydgoszczy z torbami puścisz. Rozkrzyczę po mieście, że padłem ofiarą lewicowych rugów. Może mnie Grabowski przygarnie i jakieś dożywocie w Barze swoim wyznaczy, a może Dmowski do swego obozu mnie przyjmie i funkcję jakąś obmyśli. Skuczno Ci będzie bez Jacka i żal przyjdzie po niewczasie, żeś najwierniejszego sługę i pociecznika swego niewdzięcznością nakarmił.

## Żłote myśli sanacyjne.

Latwiej złapać rządy, niż rządzić!

Dawniej się mówiło: obiecanka cecanka.

Dzisiaj można mówić: majowa obiecanka.

Uzdrowienia można się spodziewać od Ostrobramy, ale nie od Antokolu.

Koń ma duży łeb, ale mimoto wielu rzeczy nie rozumie.

Nie każdy Józef jest cieślą i budować umie.

Dobrucki! Ten się nawet rymuje na Piłsudski.

Zagłoba był także regimentarzem i wielkim oboźnym.

Co jest lepsze: mały człowiek dla Wielkiej Polski czy wielki człowiek dla Małej Polski?

Wszystko polega na wzajemności. Generał Rozwadowski oswobodził Lwów, a teraz Lwów oswobodził generała Rozwadowskiego.

Dzisiaj mówi się o niemieckich armatach, a jutro będzie się mówić o niemieckich armadach.

Nie zawsze w maju jest wiosna Ludów.

Nie do uwierzenia, w jak ciasnych ramach mieści się obóz wielkiej Polski.

Zwykły człowiek czepia się stronnictwa, ale bywa i odwrotnie, że stronnictwo czepia się człowieka, jak n. p. endecja Dmowskiego.

W wydatkach budżetowych brak najważniejszej pozycji: ile ukradną?

Gdzie się zaczynają czerwonce sowieckie, tam kończy się nietykalność poselska.

Prima aprilis można urządzić i w maju.

Szpicie poddaje się sanacji, ale na diete skazuje się lud.

O ileż sympatyczniejszy byłby Dmowski bez Dmowszczyków!

Szczerbiec przeszedł do historii, a bat do mitologii.

Prąd zmienny bywa nietylko w elektryce, lecz i w polityce.

Teka Wyznań i Oświecenia — bo nikt się w niej wyznać się nie może.

Jeszcze floty nie było, a już był komandor i kradł.

Niektóre gabinety zamiast z klubowych foteli składają się z oślich ławek.

Minister lata aeroplanem a starostwie karki łamia.

Przedtem złotego trzymali, teraz on sam się trzyma.

Skandale zapalczane łatwo się zapalają, ale i predko gasną.

Ciurów moc a szlachty mało! wzdycha Dmowski patrząc na swój obóz.

Ob-Wie-Pol czy Fa-Ga-Tru? Obóz Wielkiej Polski czy Fabryka Gazów Trujących?

W Grodnie uformował się żeński oddział Strzelca.

Teraz można się już spodziewać i strzeleckich niemowląt.



# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1927 roku.

## KALENDARZYK.

Dzisiaj w sobotę Winc. i Anast.  
Jutro w niedzielę Rajmunda.  
Wschód słońca o godzinie 7.59.  
Zachód słońca o godzinie 4.25.

## DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 17 bm do poniedziałku 24 bm. dyżurują następujące apteki:

1. Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wiecz.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9-3, w soboty do 2, w niedzielę od 11-1.

Obecnie w Muzeum wystawa s. p. Władysława Ślewińskiego, W. Kossaka, S. Jędrzejewskiego, Platę, Rosińskiej, Augustynowicza, i Osseckiego.

Celem umożliwienia szerszym warstwom zwiedzania zbiorów. Muzeum porządkuje od poniedziałku 24 bm. będzie otwarte dwa razy dziennie, przed południem: od 9-12, po południu od 5-7-jej.

## TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj i jutro wieczór entuzjastycznie przyjmowane arcydzieło St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka.” Doskonale zgrany zespół z pp. Sarniecką, Zahorską, Andrzejewskim, Baczyńskim, Dominikiem, Dębówczem, Lenkiem, Strzeleckim, Stępowiskim, Wrońskim, Zonarem i Zastrzyżynskim na czele daje prawdziwy koncert sztuki aktorskiej wywołując na widowni szmer podziwu i salwy oklasków.

W poniedziałek jedyny występ zespołu baletowego Anny Zabajkinej.

We wtorek cieszą się tak wybitnym sukcesem „Bańka mydlana”, wydmuchana wesółą satyrą Kr. Stasickiego.

„Gri-Gri” po południu po cenach najniższych na licznę żądanie daną będzie w nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. Ostatnie przedstawienie odbyło się przy nadkomplacie i widać osób odeszło od kasy bez biletów.

Jedyny występ baletu Anny Zabajkinej. Miasto nasze oczekuje w najbliższym czasie niebywała artystyczna atrakcja. Na jeden występ przyjeżdża do Bydgoszczy słynny zespół baletowy A. Zabajkinej, primabaleriny teatrów petersburskich w liczbie 14 osób, który reprezentuje naszej publiczności szereg na piękniejszych, oryginalnych tańców i scen baletowych układu A. Zabajkinej, dostosowanych do nowoczesnej muzyki na wzór słynnych rewij „Folies Bergeres”, „Casino de Paris” i „Opera Comique” w Paryżu. Będzie to więc dla Bydgoszczy pierwsza w swoim rodzaju niebywała dotychczas sensacja. Zespół cały wystąpi w wspaniałych oryginalnych kostiumach. Wieczór ten odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 8 wieczór w Teatrze Miejskim. Pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów bardzo przystępne.

„Pociąg — widmo” fascynująca i wielce sensacyjna sztuka A. Ringley będzie najbliższą premierą w Teatrze Miejskim. Artyści pracują w intensywnym tempie, by oryginalny ten utwór mógł wejść jak najrychlej na repertuar. Reżyseruje M. Lenk. Stronę dekoracyjną i mnóstwo efektów scenicznych z wjeżdżającym pociągiem przygotowuje St. Węgrzyn.

Bal Czerwonego Krzyża. W dniu 1 lutego odbędzie się doroczny bal Czerwonego Krzyża, który zapowiada się znakomicie.

Konferencja zawodowo-nauczycielska z posłem dyr. Kujawskim urzędującego w Bydgoszczu T. N. S. W. w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 17 w państw. gimnazjum klasycznym. Ze względu na doniosłość zagadnień jakie mają być poruszone. Zarząd Koła zaprosił grona nauczycielskie wszystkich tuż szkół średnich i wydziałowych, bez względu na przynależność do T. N. S. W.

Przypominamy, że w niedzielę 23 bm. o godz. 8 wieczorem Towarzystwo Muzyczne urzędującego w Bydgoszczu w sali Kasy Cywilnego, ul. Gdańska 160a. Program będzie niezwykle ciekawy, i urozmaicony.

Bilety po 1 i 2 zł. młodzież szkolna 50 gr. do nabycia w księgarni i składzie nut p. Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17 i przy kasie wieczorowej od godz. 7.30.

# Echa rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy.

Siądmo rocznice oswobodzenia Bydgoszczy z jarzma niemieckiego obchodziło miasto nasze w ubiegłym czwartek bardzo uroczystie, ku czemu w głównej mierze przyczynił się Związek Powstańców i Wojaków.

Miasto przybrało szate świąteczną. Z uznaniem podnieść należy, że niektóre ulice w starszej części miasta, jak na przykład ulica Długa wprost zarośli się od powiewających sztandarów. Natomiast niektóre ulice w nowszej części miasta jak np. ulica Gdańska ponury sprawiał widok, gdyż tylko tu i owdzie widniały chorągwie.

W związku z podaniem przez nas sprawozdaniem z urzędowej uroczystości wieczornej w Teatrze Miejskim podnieść jeszcze należy, że przez red. Teski przyczynił się do podniosłego nastroju wśród bardzo licznie zebranej publiczności p. prof. Wagner, który wygłosił wykład o powstaniu styczniowym. Prelegent w barwny i przystępny sposób przedstawił dzieje powstania narodowego z 1863 roku, dochodząc w końcu do słusznego wniosku, że choć małe siły rzuciły się wówczas na przemożnego wroga, to jednak fakt ten nie należy w złem przedstawić.

Czytelnia dla kobiet. Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, 26 bm. o godz. 5.30 w lokalu przy ul. Krasińskiego 13. Na porządku obrad m. in. odczyt p. dyr. Güntzlowej na temat „Maszyna w Polsce i zagranicą”.

O liczny udział proszą Zarząd.

Czyżby już po mrozie? Po kilkudniowym siedmio i ośmiostopniowym mrozie dziś rano mieliśmy tylko 3 stopnie mrozu. Czyżby to zapowiedź że niedziela będzie po wodzie?

Komitet balowy 8. Dywizjonu Samochodowego komunuje nam, że zaproszenia na zapowiadany bal korpusu oficerskiego tegoż dywizjonu w dniu 3 lutego br. w salach hotelu pod Orlem — rozesłane będą już w najbliższych dniach, a zwiłka powstała w ich rozesyłaniu tłumaczy się nader skrupulatnym doborem zaproszonych gości. Kto zechce więc spędzić parę miłych godzin na przyjemnej zabawie w uoborowym towarzystwie, ten napewno skorzysta z przysłanego mu zaproszenia, łącząc w ten sposób miłą rozrywkę ze szlachetnym celem dobroczynnym.

Zagranica popiera dążenia naszej młodzieży. W ostatnich dniach nadeszły liczne zamówienia na losy Harcerskiej Loterii Fantowej z Danii, Szwecji, Anglii i Ameryki. Polacy, nie dajcie się ubiedz zagranicą! Kupujcie losy w cenie 1 złotego w kolekturze Loterii Państwowej, ul. Dworcowa i w księgarniach pp. Idzikowskiego, ul. Gdańska i Gieryna plac Teatralny. Ze względu wielkich zamówień termin sprzedaży przedłużony nieodwołalnie do dnia 24-go bm.

Uwaga, Czyżkówko, Miedzyni! Zebranie konstytucyjne Tow. Gimn. Sokół, celem rozszerzenia gniazda IX-go, odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm., o godz. 3 popoł. w lokalu p. Wilke, 6-ta sioza. O liczny udział obywateli Czyżkówka Miedzyna jak również młodzieży proszą zarząd gniazda IX-go. Po zebraniu wymienionem, odbędzie się zebranie walne.

Dancing Klubu Sportowego Polonia odbędzie się w sobotę dnia 22. bm. w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godzinie 8 wieczorem. — Jazzband. — Członków Klubu oraz sympatyków uprzejmie zaprasza Komisja propagandowa.

Walne zebranie Zrzeszenia Urzędników Średnich Związku Z. U. K. w Bydgoszczy odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 7. wieczorem w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim.

Obchód rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy połączony z koncertem i zabawą tańeczną w salach Strzeżnicy urzędującego koło kulturalno oświatowe pracowników kolejowych.

Program: 1) koncert pełnej orkiestry kolejowej, 2) występ chóru Kolejarzy, 3) Rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy (przemowa), 4) występ chóru Kolejarzy, 5) popisy gimnastyczne uczni, 6) Tańce do...?

Początek o godzinie 7. wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na Macierz Szkolną W. M. Gdańska.

O liczny udział proszą Zarząd.

światle, gdyż był to akt rozpacz. spowodowany straszny prześladowaniem i gniebieniem nieszczęśliwego narodu polskiego i dlatego nazwiska tych, którzy brali udział w powstaniu, złotymi głoskami zapisane zostały w historii Polski poroźbiorowej. Cześć więc ceniom bohaterów z 1863 roku!

Za źródłowo opracowany i ze swada wygłoszony wykład podziękowała publiczność p. prof. Wagnerowi hucznie oklaskami.

W uroczystości wieczornej w Teatrze Miejskim brali m. in. udział: generalny inspektor armii p. generał Skierski, dowódca XV dywizji i garnizonu bydgoskiego p. gen. Thommée oraz dowódcy wszystkich formacji wojskowych.

Po uroczystości w Teatrze, która wśród uczestników na długo w miłej pozostanie pamięci, przeyden miasta p. dr. Sliwiński podejmował u siebie gościnnie p. gen. Skierskiego przy udziale najwyższych przedstawicieli wojska, władz, urzędów i pras.

Tak więc Bydgoszcz skromnie, lecz uroczystie obchodziła siódma rocznicę oswobodzenia ziemi naszej z jarzma niemieckiego.

Bal Internatu Krcowego odbędzie się z wieczorem w dniu 3 lutego (w lokalu Kasy Cywilnego.) Pod przewodnictwem nieznanego w pracy i niewyzerpanej w pomysłach głównej opiekunki Internatu p. Górskiej, Komitet Organizacyjny przy czynnym i umiętym współdziałaniu licznych Pań i Panów z miejscowego towarzystwa, nie szczędzi swych wysiłków, aby tegoroczną zabawę możliwie urozmaicił i godnie podtrzymał pochlebną opinię, jakie bale Internatu z poprzednich lat już sobie zdobyły.

Laskawych gości czeka w gustownie udekorowanych salach szereg przeróżnych atrakcji i niespodzianek (o których nie piszemy aby istotnie były niespodziankami), oraz wykwintny bufet ze smakolymkami, przygotowanymi rączkami samych gospodyń.

Będzie okazja do miłej zabawy będzie jednocześnie okazja do spełnienia dobrego uczynku: zasilenia kasy Internatu, wychowującego 150 polskich dzieci — sierot z Kresów. Okazji takiej, zapewne, kto może, nie opuści.

Konkurs na bezpłatną podróż do Paryża. Przypominamy, że zapisy konkursowe na bezpłatną podróż do Paryża i z powrotem w czasie przyszłych letnich wakacji, w dalszym ciągu przyjmuje się codziennie w sekretaracie kursów „Sekwana” ul. Krasińskiego 14, od 6. do 8 wieczorem lub przy ul. Cieszkowskiego 12-13 od 2 — 3 popoł.

W odpowiedzi na liczne zapytania, Dyrekcja Kursów „Sekwana” podaje do wiadomości, że do napisania pracy konkursowej będzie wyznaczonych kilka nietrudnych tematów do wybrania osób stawających do konkursu.

Szkola Wydziałowa Męska urzędująca przedstawienia kinowe dla młodzieży szkolnej w niedzielę 23. stycznia z programem: 1) film: Zemsta przemysłnika — dramat w dwóch aktach. Obraz przedstawia życie przemysłników.

2) film: Raszyn i Falenty — fragmenty bitwy raszynskiej.

3) film: Ogród Zoologiczny w Poznaniu.

4) film: Panna z wylegarni — Komedja w 5. aktach, pełna wesołych scen, humoru i wery. Rzecz dzieje się w pensjonacie familijnym.

Niedziela o godz. 3. szkoły wydziałowe; o godz. 4.30 szkoły powszechne; o godz. 6. szkoły średnie.

Wstęp dla szkół powszechnych 15 gr. dla wydziałowych i średnich 20 groszy.

Rada Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy, składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia podniesienia nastroju uroczystości św. Mikołaja w dniu 11. grudnia r ub. urzędowej dla ochotczych i aspirantów S. O. W szczególności wyrażamy swą wdzięczność p. prezydentowi Krahlowi, wraz z Komitetem Pań jako organizatorom, pp. prof. Klein-Merzyńskiej, inż. L. Regamey'owi, artyście T. M. p. Strzeleckiemu prof. Muszyńskiemu i dyr Susce za produkcje artystyczne, która wywołała szczerzy zachwyt wśród słuchaczy, oraz Szan. Redakcji „Dziennika Bydgoskiego” za stałe zrozumienie i poparcie naszych poczynań.

Tow. Pszczelarzy na m. Bydgoszcz i okolice odbyło swoje walne zebranie 17. bm. w szkole św. Jana. Pamięć zmarłego w ub. roku członka św. p. Swobody, uczczono przez powstanie poczem wygłosili członkowie zarządu kolejno swoje sprawozdania. Przewodniczący p. Ziętak referował na temat rozpoznania i b'elenia wosku, oraz podkarmienia z dodatkiem fajka. Wybór nowego zarządu dał następujące wyniki: p. Ziętak — przewodniczący, Wroński — zast. przew., Domeracki — sekretarz Płoszyński — zast. sekr., Kawecki — skarbnik Sierczewski — zast. skarbn., pp. Reinke, Zielke i Swoboda — lawnicy.

Składka wynosi 7 zł rocznie wstępne 150 zł. W końcu wyraził p. Wojciechowski zarządowi uznanie i podziękowanie w imieniu członków.

Harcerski bieg zimowy zainteresował niemal wszystkich harcerzy hufca bydgoskiego który zorganizowała i. męska drużyna harc. im. St. Staszica Bieg podzielono na dwie kategorie tj. I. kat 800 mtr do lat 15, II. kat. 2000 mtr. od lat 15 wwyż. Zatem zwracamy się do tut. społeczeństwa i przyjaciół harcerstwa, by przekonał się, o poziomie sportu zimowego u naszych harcerzy. Bieg odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 3. popoł. na bieżni Szkoły Oficerskiej przy ul. Gdańskiej.

A zatem wszyscy na zawody harcerskie.

## KRONIKA POLICYJNA.

W lokalach kradną. W pewnym lokalu p. Alfredowi Buchholtzowi (Kasubka 12) skradziono płaszcz nowy, wartości 180 złotych.

Do firmy „Ignes” (Dworcowa) włamali się ub. nocy złodzieje i skradli swetry damskie i męskie, bieliznę i inne rzeczy, wartości 2500 złotych.

Kradzież garderoby. Dnia 20 stycznia wieczorem, nieznanymi sprawcy dostali się do mieszkania Władysława Borańca, zamieszkałego w Toruniu przy ulicy Żeglarskiej 6 i skradli wielką ilość garderoby i bielizny męskiej oraz damskiej a także 300 zł. gotówki.

Amatorzy mięsa. Skład rzeźniczy p. Eljasza Listopada (ul. Podwale) odwiedził złodzieje. Po skończonej wizycie okazał się brak pewnej ilości mięsa.

Ujęto 1 włóczęgę, 2 kobiety za uprawianie tajnego nierządu zarobkowego, 1 poszukiwanego przez władze i 1 złodzieja.

Falszywe 2-złotówki znów w obiegu. Coraz częściej na terenie miasta Bydgoszczy pojawiają się falszywe 2-złotówki srebrne, które można bardzo łatwo rozpoznać, ponieważ brzegi są nierówne, a prócz tego kolor jest ciemniejszy, a także niedokładne litery i cyfry. Na twarzy żniwiarki drobne, jakby szpilka nakłute punkciaki. Falsyfikaty fabrykowane są z cyny angielskiej, z domieszką innych metali, jak aluminium, ołów itp. a więc są miększe i nie wydają naturalnego dźwięku. Posiadacze falsyfikatów zobowiązani są donieść niezwłocznie policji, wskazując osobę, od której monetę fałszywą otrzymali, gdyż w innym razie sami będą narażeni na nieprzyjemności.

## Strzelanina na ulicy.

Złodziej rewolwerem chciał zmusić policjanta i publiczność do zaniechania pościgu.

Wczoraj wieczorem o godzinie 18.35 na ulicy Długiej i Starym Rynku rozległy się strzały. Jak się okazało do jednego z mieszkań w domu przy ulicy Pod Blankami, usiłował włamać się jakiś złodziej. Na wszczyty przez lokatorów domu alarm, przybiegli policjanci. Na widok jego złodziej zaczął szybko uciekać w stronę ulicy Długiej i Starego Rynku. Policjant wraz z publicznością puścił się za uciekającym opryskiem w pogoń. Ten widząc się osaczonym, jako ostatni ratunek wyjścia z „paskudnej” sytuacji, dobył rewolweru i począł się ostrzeliwać na wszystkie strony. Zapanowało na chwilę zamieszanie, lecz policjant nie zważając na strzały, dopędził opryska i schwytał go.

Złodziejem tym okazał się znany na tujszym bruku bandyta Wacław Aftowicz lat 26, z zawodu rzekomo drukarz, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Pocztowej 3.

Przy rewizji osobistej znaleziono u Aftowicza komplet przyrządów złodziejskich służących do włamywania, dalej rozmaite klucze, lampkę elektryczną, rękawiczki gumowe, rewolwer i naboje.

**UNAMEL**  
słodź swoje życie.



## Bartłodzieje a nie Bartodzieje.

Otrzymujemy poniższe, interesujące wyjaśnienie:

Przy wymianianiu w „Dzienniku Bydgoskim” przedmieścia Bartłodzieje, zauważyłem zmianę jego na Bartodzieje. Tymczasem źródłostów tej nazwy nie pochodzi od barci (co by nazwę Bartodzieje usprawiedliwiało) tylko od bartło czyli ul. Widocznie mieszkali tam ludzie bartła wyrabiający i stąd nazywano ich bartłodziejami, podobnie jak robiących koła nazywa się kołodziejami. Ślad tego samego źródłostwa mamy w imieniu Bartłomiej. Forma wyrazu usprawiedliwiona jest podobnymi słowami, jak berło, radio, motowidło, pomiotło itd.

Proszę zwrócić na to uwagę odpowiednim czynnikom, bo szkoda byłoby, aby ta prastara a historycznie uzasadniona nazwa bydgoskiego przedmieścia została zniekształconą.

Z szacunkiem  
Seweryn Sarjusz Zaleski.

Poznań, 20 stycznia 1927 r.

Autorowi powyższego jesteśmy wielce wdzięczni za jego wywód i zwracamy uwagę Magistratu, aby rzecz zbadał i Bartłodziejom ich właściwą nazwę przywrócił.

## Roczna praca Stowarzyszenia Nauczycieli szkół powszechnych.

Rok ubiegły, to czasokres, w którym uwaga i zainteresowanie całego nauczycielstwa była skupiona na zagadnieniach ustroju szkolnictwa, pragmatyki i uposażenia, rozwiązywanych w izbach ustawodawczych. To też nie dziw, że zagadnienia te wywarły i na życiu Chrześcijańsko Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych bardzo silny wpływ i były głównym punktem porządku dziennego prawie że wszystkich zebrań odbytych przez bydgoskie koło Stowarzyszenia tego w roku ubiegłym. W okresach najkrzykliwiejszych uproszony przez zarząd koła p. poseł Romecki dwukrotnie wyczerpująco informował członków o postępach i tendencji prac w tym przedmiocie.

Baczną uwagę też zwracał zarząd koła na to, by prąd postępu przejawiający się w nauczycielskiej pracy zawodowej nie minął i członków tutejszego koła, by świadomi nowych haseł i wytycznych celów, byli również poinformowani o najnowszych zdobyczach naukowych z dziedziny psychologii, pedagogiki i t. p.

Dzięki staraniu referenta oświatowego p. insp. Modrzejewskiego, wygłoszono na licznych posiedzeniach szereg referatów przez wytrawnych w swym zakresie specjalistów.

Nie na tem kończy się jednak praca zarządu koła w tej dziedzinie. W zrozumieniu znaczenia dla szkolnictwa jaknajlepszego wykształcenia nauczyciela, zarząd zainicjował i zrealizował uruchomienie Wyższych Kursów Nauczycielskich i kursu rysunkowo-słojowego, by dać jaknajwiększej liczbie członków koła sposobność do zdobycia tego stopnia wykształcenia, który nie tylko czyni zadość obowiązującym przepisom, ale gwarantuje należyty rozwój szkolnictwa i postawienie go na poziomie, na którym stać powinno, by sprostać obowiązkom nań nałożonym. Dzieło to jest zasługą wiceprezesa Dachtera, który wkładając w nie ogrom pracy, wytrwale walczył z trudnościami i nie spoczął, dopóki projekt ten nie stał się rzeczywistością. Dzięki zabiegom prezesa Beyera uczestnicy kursów doznawać będą pewnej ulgi finansowej przez to, iż władze miejskie udzieliły na te cele znacznej subwencji.

Tych władz miejskich nie dołożono jednak nakłonić do uchwalenia dla ogółu nauczycielstwa tutejszego tak zwanego dodatku lokalnego, a uzyskanie którego koło od kilku lat czyni starania. Obecne połowiczne załatwienie jej przez przyznanie tylko kierownikom szkół tego dodatku nie należy uważać za ostateczne. Raczej spodziewać się można, iż będzie ono tylko etapem na drodze ostatecznego pomyselnego rozwiązania tej kwestji.

Pomimo trudnej sytuacji materialnej nie obca jest bydgoskiemu kołu Chrześcijańsko Narodowego Stow. Naucz. Szkół Powszechnych praca na polu charytatywnym. Dowodem tego, to Opieka nad Dzieckiem, zmierzająca do ulżenia losu biednej dziatwy miasta; dowodem tego również, to łożenie datków na rzecz bezrobotnych, jako też na rzecz członków pomocy potrzebujących. Tutaj również wymienić należy istnienie Kasy pośmiertnej, jako instytucji niesienia pomocy członkom, względnie ich rodzinom w razie nawiedzenia ich domu wypadkiem śmierci, oraz akces Koła do na szeroką skalę zakrojonej akcji samopomocy koleżeńskiej w obrębie Stowarzyszenia.

Z ubolewaniem stwierdzić jednak należy fakt wylamywania się z pod karności pewnej liczby członków przez ignorowanie uchwał

## Odbiór psów dla ociemniałych wojaków.

Wiadomo, że Niemcy odmówili swego czasu Wielkopolskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Poznaniu dostawy psów dla ociemniałych inwalidów z armji niemieckiej aż do uregulowania zobopólnych stosunków handlowych. Wobec tego Polska własnymi siłami postarała się o czworonożnych przewodników dla najniebezpieczniejszych z nie-szczęśliwych.

Uroczysty odbiór psów dla ociemniałych inwalidów wojennych odbędzie się w Bydgoszczy w poniedziałek, dnia 24-go stycznia.

Program uroczystości jest następujący:

1. Powitanie gości na dworcu.
2. O godz. 11-tej herbatka w b. Domu ociemniałego żołnierza.
3. O godz. 11.45 wspólna fotografia przed h. Domem ociemniałego żołnierza ul. Grodzka 23.
4. O godz. 12.45 popisy psów co do posłuszeństwa itd. i odmarsz pierwszego ociemniałego żołnierza na dworzec.
5. O godz. 13.15 odmarsz pierwszego ociemniałego żołnierza z dworca do hotelu Lengninga.
6. O godz. 14.15 zwiedzenie instytucji tury psów.
7. O godz. 15 wspólny obiad w hotelu Lengninga przy ul. Długiej.
8. Krótkie przemówienia nie trwające ponad 3 minuty. Podczas obiadu wspólna fotografia.

Szanowną Publiczność uprasza się o zachowanie należącego spokoju podczas marszu ociemniałych inwalidów w towarzystwie psa - przewodnika.

## Co zdziałał w ciągu roku Związek Urzędników Komunalnych.

Znowu minął rok w dziejach Związku Urzędników Komunalnych. Rok pracy żmudnej, pracy i walki w obronie interesów urzędników. Trzeba bowiem wiedzieć, że działalność Związku, a w szczególności zarządu, nie ograniczała się li tylko do terenu miasta Bydgoszczy. Przeciwnie, jak o tem świadczą liczne pisma, współpraca z bratnimi organizacjami na całym terenie Rzeczypospolitej była w roku sprawozdawczym bardzo ożywioną. W szczególności wypada tu podkreślić pracę związku urzędników komunalnych m. Bydgoszczy z zarządem głównym, który uważając Koło tutejsze za jedno z najruchliwszych, zwracał się niejednokrotnie we wszystkich najważniejszych sprawach o wydanie opinji, które często nie raz były podstawą do dalszego traktowania ośnośnych spraw. Działo się to w lwiej części dzięki prezesowi p. A. Czarneckiemu, obeznanemu dokładnie z pracami organizacyjnymi związku urzędników komunalnych.

Na gruncie naszego miasta, związek poczynił starania w sprawie przeklasyfikowania funkcjonariuszy. Zabiegi w tym kierunku, dzięki przychylnemu stanowisku Magistratu, odniosły ten skutek, że funkcjonariuszom przyznano z powrotem te klasy uposażeniowe, jakie otrzymywali przed 1. X. 1925 r.

Związek wniósł podanie do Rady Miejskiej o przyznanie urzędnikom 15 proc. dodatku komunalnego, który skreślono z dniem 31. 12. 1925 r. Rezultat jednak był negatywny, gdyż Rada Miejska wniosku tego nie uwzględniła.

Zarząd związku wszczął również kroki w kierunku umożliwienia strażakom tutejszej straży pożarnej, przystąpienia do związku urzędników miejskich. Istnieje bowiem nakaz, który ze względu na panujący w straży ogniowej rygor wojskowy, nie pozwala strażakom należeć do związku. Sprawa ta oparła się o Radę Miejską, która ostatecznie stanęła na stanowisku, że strażacy ze względu na dyscyplinę, nie mogą być członkami związku.

Poruszono również sprawę dodatku komunalnego do podatku dechodowego od uposażeń. Dodatek ten bowiem opłacają tylko urzędnicy miejscy b. dzielnicy pruskiej i polskiej części G. Śląska. Sprawa ta od kilku miesięcy znajduje się w ministerstwie i nie została dotychczas załatwiona.

## Z życia Związku niższych funkcjonariuszów państwowych.

Walne roczne zebranie tutejszego koła Związku niższych funkcjonariuszy państwowych odbyło się w lokalu p. Bydlowskiego przy ulicy Długiej.

Po zagajeniu i powitaniu członków i gości przez prezesa p. Grudowskiego, marszałkiem zebrania wybrano p. Wolnego, który powołał na sekretarza p. Kubińskiego, a na ławników: pp. Jagielskiego i Güntera.

Ze sprawozdania zarządu wynikało, że sprawował on prace związkowe ku zadowoleniu wszystkich członków.

Wobec trudności skupienia niższych funkcjonariuszy państwowych na gruncie bydgoskim, prezes Grudowski stworzył swego czasu komitet organizacyjny, któremu udało się w lipcu ub. r. zwołać pierwsze zebranie celem utworzenia koła.

Od chwili powstania tutejszej placówki koło wysłało raz delegata na I. Kongres Związku niższych funkcjonariuszy do Warszawy.

Prowadzenie kasy przez skarbnika p. Gurskiego było wzorowe, za co wraz z całym za-

Sprawę potrąceń 4% — 6 proc. od pborów urzędniczych, dokonywanych na podstawie ustawy sanacyjnej, zdołali przeprowadzić urzędnicy po swej myśli. Na skutek zabiegów związków urzędniczych władze miejskie uchwaliły zaniechać tych potrąceń, a kwoty już potrącone w czasie do 30. 4. 1926 roku zostały zwrócone.

Przechodząc do dalszych prac tutejszego związku, nadmienić należy, że wniesiony został do pana prezydenta miasta wniosek w sprawie redukcji personelu, bowiem Magistrat ze względów oszczędnościowych postanowił zwolnić około 20 ludzi. We wniosku tym zarząd prosił, by nie zwalniano ludzi na chybił trafił, lecz by Magistrat zapytał o stosunki rodzinne zarząd związku. Dr. Śliwiński w zupełności uznał wywody zarządu i sprawę redukcji personelu zaniechano. Magistrat na skutek starań zarządu przyznał urzędnikom zapomogę w wysokości jednomiesięcznej pensji, lecz Rada Miejska uchwaliła tylko 80 proc. podstawowej pensji miesięcznej. Członków liczy związek obecnie 250.

Nadmienić tu wypada liczne wyjazdy prezesa Czarneckiego na prowincję i do innych dzielnic, celem służenia radą innym kołom, chcącym zorganizować się w obronie własnych interesów.

I finansowo nieźle się przedstawia związek urzędników miejskich. Jak ze sprawozdania p. Kijka, skarbnika wynikało, przychodu było w roku sprawozdawczym 3012 zł. Saldo na nowy rok wynosi 733 zł.

Pod przewodnictwem p. Biechowiaka jako marszałka, p. Cywińskiego jako wicemarszałka, p. Kuberskiego jako sekretarza, dokonano wyboru nowego zarządu. Wybory były bardzo krótkie. Przez akklamację wybrano stary zarząd z prezesem Czarneckim na czele. Ponieważ na zebraniu nie był obecny wiceprezes, na jego miejsce wybrano p. Nowaka.

Na wniosek prezesa Czarneckiego powołano do życia kółko oświatowe z pp. Witeckim i Klimczakiem oraz sąd koleżeński, który stanowią pp. Aulich, Kleybor, Szyperski, Biechowiak, Burzyński, Sporny, Kuberski, Żelewski i Donarski.

Po solwowaniu zebrania starym zwyczajem odbyło się na sali „Ogniska” skromne przyjęcie dla członków.

radem otrzymał pokwitowanie i podziękowanie wszystkich członków.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który pozostał bez zmiany z ubiegłej kadencji; wybrano jedynie w myśl uchwały nową komisję rewizyjną, do której weszli pp. Kubiński i Günter.

W wolnych głosach omawiano niektóre sprawy lokalne, jak również sprawę stabilizacji pracowników państwowych, pragmatykę służbową, wypłatę 10 proc. dodatku do pborów, dziś jeszcze nie wypłaconego; resztę czasu poświęcono sprawom związkowym.

Przed zakończeniem obrad, podnosili niektórzy z zebranych głosy pod adresem niższych pracowników sądownictwa, z których dotychczas tylko jeden jest członkiem Koła, widząc więc z ich strony wielką obojętność w stosunku do własnej organizacji.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes Grudowski przemówił w imieniu nowo wybranego Zarządu, dziękując zebranym za zaufanie, zakończył zebranie okrzykiem na cześć Ojczyzny, bratnich stowarzyszeń i własnej organizacji.

## Humor i satyra.

Smacznego!

Okazyjnie.



— Ciociu, smakował ci ten ślazowy cukierek odemnie?  
— Bardzo.  
— No widzisz! Ja przedtem dałem go Hektorowi, to go wypuł.

O Marjawitach.

— Podobno Marjawici mają po kilka żon.  
— No, to teraz na pewno zrobią kłapę.  
— Dlaczego?  
— Ba, człowiek sobie z jedną babą rady dać nie może.

— Panie Fingerhut, mnie się wczoraj trafiło kupić okazjijnie bardzo tanio samochód.  
— A jakiej marki?  
— Marki to tam chyba nie było, tylko pieczątką komornika.

W biurze.

— Ten referat trzeba będzie skrócić, bo jest za rozwekly.  
— Panie naczelniku, to będzie chyba niemożliwe?  
— Co też pani mówi? Przecież referat to nie wasza modna sukienka; zawsze się da skrócić.

Złośliwa.

Mąż: — Kobiety przywiązują za wielką wagę do strojów.  
Zona: — Tak jak mężczyźni do odznaczeń i orderów.  
Mąż: — Och, jabym nigdy nie przyjął żadnego orderu.  
Zona: — Nawet gdyby ci ofiarowali?

ZMARLI:

Ś. p. Leontyna z Goetzendorfi-Grabowskich Matczyńska, w Poznaniu.

Ś. p. Władysław Mikołajczak, lat 63, w Ilowcu.

Ś. p. Anastazja z Olszewskich Przygodzińska, lat 78 w Toruniu.

Ś. p. Antoni Koszczyński, w Kostrzynie.  
Ś. p. Paweł Szulc, w Zblewie.



## Dyrektor Grouss, szczęśliwy człowiek miasta Poznania.

Z Poznania donoszą:  
Dnia 19 bm. do oddziału Banku Polskiego w Poznaniu przyszedł dyr. Grouss, szczęśliwym posiadacz dolarówki nr. 597 328, na którą padła wygrana 8000 dolarów.  
W rozmowie z dziennikarzami o świadczył „szczęściarz” m. Poznania.  
— Przwykłem już do wygrwania. Grając na loterii państwowej w Warszawie przed wojną zawsze wygrywałem. Raz wygrałem nawet 3 000 rubli, czyli 1 500 dolarów. Wygrana obecna o tyle mnie zaskoczyła,

że nie wiem, jak te pieniądze produkcyjne zużyć. Proszę jednak nie sądzić, że się z wygranej nie cieszę i że nie wiem, co z pieniędzmi zrobić. Gdybym wygrał 100 dolarów urządziłbym kolację dla przyjaciół. Wygrywając 40 000 dolarów, takżebym umiał od razu pieniędzmi dysponować. Lecz 8 000 dolarów. Gdybym był szewcem, kupiłbym sobie warsztat, lecz w mojej branży trudno jakoś te 8 000 dolarów inwestować. No! ale namyślił się i rada się znajdzie!

## Samolocik osobowy.



Odkąd technika samolotowa spieszy naprzód olbrzymimi krokami, stało się marzeniem konstruktorów, budować także aparaty, żeby pojedynczy pasażer mógł ich tak samo łatwo i bezpiecznie używać jak się używa powózki albo auta. Zadaniem tem zajął się przedewszystkiem Ford a raczej jego syn. Rozwiązanie tej sprawy postępuje jednak w Ameryce trochę opornie, bo nic nas stamtąd nie dochodzi, nowego na tem polu. Natomiast wiedeńskiemu in-

żynierowi Lutery udało się zbudować samolot, a raczej samolocik który pasażer przywiązuje sobie do piersi i do brzucha co tak wygląda, jakby miał skrzydła u ramion. Lwiator śmigie puszcza w ruch i aparat wraz ze swoim pasażerem wznosi się w przestworza. Jest on bardzo łatwy do kierowania, waży zaledwie 50 kilo i kosztuje do 1000 zł. O ile ten wynalazek inż. Lutery jest praktyczny i do użycia to można mu przepowiedzieć ogromną przyszłość.

## Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

XIX.

Banki Bydgoskie nie są należycie zabezpieczone przed włamaniem. — Kasjer dawniej a dziś i kasjarze dawniej a dziś. — Sa drogi do każdej niebooi. — O aparatach alarmowych wiadomości ciekawe. — Bank Bydgoski i jego dzwon alarmowy. — Elektryka, gaz, trujące aparaty filmowe i mikrofony jako środki przeciw włamywaczom. — Jak się zabezpieczył Bank Angielski. — Poradnia policyjna w Berlinie przeciw włamaniom.

Rozmowa zesłała jakoś na ostatnie włamanie się przy pomocy podkopu do warszawskiego Banku Dyskontowego. Spytałem przy tej sposobności mojego gospodarza, jak instytucje bydgoskie wobec tego rodzaju niespodziankom są zabezpieczone.

— Marnie, bardzo marnie — odpowiedział detektyw. — Tylko że banki bydgoskie nie są duże, ich ubikacje są przejrzyste i łatwo je kontrolować. A także policja jest tu bardzo czujna, i stróże nocni pilnujący magazynów sumiennie spełniają swoje zadanie. Na mniej dostępnym dla opryszków byłby Bank Związku Spółek Zarobkowych, jako położony w samym centrum miasta i mający kasy w lokalu od ulicy. Włamywacze musieliby więc pracować na oczach wszystkich nocnych przechodni, a to jest nie do pomyślenia. Oprócz tego, kasy banku połączone są z dzwonem alarmowym, umieszczonym w podwórzu. Dzwon ten, wprawiony w ruch, poruszyłby całe środowisko.

To samo odnosi się do Banku Städtthagen'a z tem jednak że tam znów skrytki, t zw. safes, zamiast pod ziemią, znajdują się na parterze i w lokalu środkowym a więc bez okna na ulicę. Wejście do sefu jest również zaopatrzone w aparaty alarmujące, które prowadzą do mieszkania dyrektora, dozorczy i szofera. Wszystkie aparaty jednak są niewiele warte, jeżeli do nich nie zastosowano ostatnich pomysłów techniki ubezpieczającej.

— A te na czem polegają?  
— To są bardzo skomplikowane mechanizmy. Kasa sama żeby niewiem jak solidna, nie zabezpiecza przed kasjarzami. Mówi się: ogniotrwała kasa. Myślałby kto, że niewiem co. Ano, wsadź pan jedno blaszane pudełko w drugie takie same, tylko większe, wypeln pan próżnię między ich ścianami silnie utłum popiołem i masz pan kasę ogniotrwałą. Tak dawniej robiono, i włamywacz, udając się na wybręj brał ze sobą świder i ciężki nóż z dwubrawą, do niego dźwignię („zboj” nazywa się w ich gwarze) do

łatwiejszego przecięcia blachy — i za 20 minut kasa była zoperowana.

Dziś, gdy kasy robi się z bardzo grubej stali, włamywacze przynoszą ze sobą balony z acetylenem i tlenem i odpowiednie palniki, i przepalają stalowe ściany silnym płomieniem antylenowym. Począto zatem robić kasy z podwójnych płyt stalowych, między które dawano tak zwany żelbeton, opierający się płomieniem nawet o 300 stopni. Ale środek ten nie zabezpiecza kas w zupełności, tylko utrudnia ich splądrowanie o tyle że opryski muszą w stalowej ścianie wypalić wielką dziurę, potem żelbeton wykruszyć co jest bardzo trudne, i trzeba to robić za pomocą „raka” specjalnego złodziejskiego, a bardzo kosztownego instrumentu. Potem wypala się drugą ścianę stalową i dopiero można wybrać zawartość kasy. Manipulacja bardzo uciążliwa, choć podobno kasjarze mają już jakiś płyn, pod którego wpływem żelbeton natychmiast się rozkłada i kruszy.

— Więc jakżeż zdaniem pana należy skarbcę zabezpieczać?

— Jedyne pewne są przyrządy alarmujące. Jest ich kilkadziesiąt rodzajów, niektóre są wprost genialnie pomyślane ale kasjarze też nie próżnują, i na wszystko znajdują sposób. Najprymitywniejszym aparatem jest przewód elektryczny, prowadzący do dzwonka alarmowego. Coś podobnego miał, czy jeszcze ma Bank Bydgoski. Naturalnie niech taki silny dzwonek, umieszczony zewnątrz domu od ulicy zaczyna hałasować, to postawi całą ulicę na nogi. Ale to są dziś już dziecinne zabawki. Włamywacze obecni nie rekrutują się z włóczogów, tylko z ludzi, posiadających studia elektrotechniczne, albo i inżynierskie. Oni potrafią najmistrzowszy aparat alarmowy przedtem unieszkodliwić.

Takie aparaty alarmowe są trojaki: głosowe, świetlne i słuchowe. W razie nieostrożnego włamania się, ukazują się w danym punkcie silne sygnały świetlne. Głosowe są znów trojaki: dzwon, syrena, albo gramofon, który zaczyna tubalnym głosem

krzyżeć: złodzieja! policja! lub coś podobnego. Słuchowe zaś polegają na umieszczeniu w lokalach kasowych bardzo czułych mikrofonów, których słuchawki prowadzą do gabietu kontrolnego. Naturalnie, strażnik musi co pewien czas przykładać do nich ucho a wtedy nietylko najmniejszy szmer, ale nawet oddech włamywaczy w dziale kasowym usłyszy.

— Pan mówiles jednak, że te wszystkie środki zawodzą.

— O ile polegają one na elektrycznych przewodach drutowych, prowadzących z kasy do stacji odbiorczej, to nigdy one pewnie być nie mogą, bo włamywacze znajdują sposób, aby te przewody unieszkodliwić. Samo przecięcie przewodu nie wystarcza, bo ono już wywołuje alarm, ale sporządza się inne kontakty dzięki którym prąd nie dochodzi do stacji odbiorczej, i ta milczy, zupełnie ubezwładniona.

W Ameryce są ubikacje kasowe tak spraprowane, że gdy się najbliższy promień światła w nich pokaże to aparaty alarmowe poczynają grać. Jest to wynalazek dra Loundine, który skonstruował niezmiernie czule na światło komórki selenowe lub antymonitowe. Jeden błysk i komórka wprawia w ruch aparat alarmowy. Nie da się znów pomyśleć, aby włamywacze rozbijania kas dokonywali w ciemności skoro głównie plomieniem acetylenowym pracują. Ale ten środek o ile kasjarze przerwą przedtem przewody, albo sporządzą inny kontakt, jest zawodny.

Są też kasy, które mają ukryte aparaty filmowe i te filmują całą robotę kasjarzy. Ma to na celu ułatwienie poszukiwań za zbrodniarzami, bo policja ma ich fotografie. Niestety dla braku odpowiednio silnego oświetlenia przy zdejmowaniu fotografie są zwyczaj niewyraźne, a zresztą bandyci, aby uniknąć poznania po fotografii, przychodzą pracować w maskach.

Są kasy a raczej ubikacje kasowe, tak urządzone że ktokolwiek do nich się wiamie i czegokolwiek się dotknie, pada rażony silnym prądem elektrycznym. Tu znowu włamywacze przychodzą z butami o szklanych podszwach i pracują w tak zwanych izolacyjnych rękawiczkach. Więc i ten system inżyniera Johnsen Rahbeka został przez kasjarzy zdystansowany.

Są kasy, które nawiercone wyrzucają ze siebie silnie trujące gazy. Ale od czegoż są maski przeciwgazowe.

— Wynikałoby z tego, że niema zupełnie pewnego środka zabezpieczającego przed włamaniem.

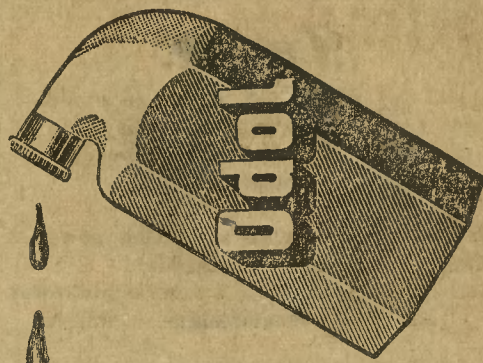
— Są takie środki, ale starczą one na rok, na dwa, aż kasjarze nie wymyślą na nie jakiegoś antidotum. „Dziennik Bydgoski” donosił niedawno o tajemniczo prowadzonej przebudowie gmachu Banku Angielskiego, do którego wnętrza pracujących robotników wprowadza się, nawet z zawiązanymi oczami, aby nie obznajmili się z rozkładem ubikacji i z pewnymi zabezpieczającymi bank urządzeniami. Otóż według fachowych pism z zakresu kryminalogji, Bank Angielski opiera swe aparaty alarmujące na radjofonji. Tu nie potrzeba przewodów z drutu, a połączenia powietrznego nikt nie przerwie — na razie przynajmniej. Już sama próba podkopu pod Bank Angielski zaalarmowałoby wszystkie radjowe stacje odbiorcze, to znaczy, że w całym świecie powstałoby olbrzymie larum a ściślej mówiąc larum na tych stacjach, które na długość londyńskiej fali są nastawione. Inżynier Edgard Collins, który ten pomysł i jego konstrukcję Bankowi Angielskiemu ofiarował, otrzymał pół miliona funtów szterlingów czyli prawie 25 milionów złotych honorarium.

— Warto było nad tem popracować. Powiada pan zatem, że w Bydgoszczy niema ani jednego porządnego aparatu, zabezpieczającego przed włamaniem?

— Ja przynajmniej niewiem o takim, i przypuszczam, że niema. Inna rzecz że banki swoje ochraniają trzymając w tajemnicy. Są to jednak aparaty „zagraniczne”, a że Polskę ciągle jeszcze uważają za Północ, więc częściej nas aparatami, których nie przyjąłby żaden bank, mający pewne doświadczenie i wiedzę w tym kierunku. Zresztą u kogoż nasi mają się pod tym względem informować? Techników specjalistów co do tego nie mamy. Zaś instalacja alarmowa nieodpowiednia i zawodna jest gorsza od żadnej, bo tylko usypia czujność mających dozorować organów.

W innych państwach do tego działu technicznego sam rząd przypisuje wielką wagę. W Berlinie np. od lat już egzystuje przy dyrekcji policji urzędowa poradnia w sprawach ochrony przed włamaniemi. Urząd ten ma techników i mechaników specjalistów którzy studują aparaty alarmowe co do ich dobroci i praktyczności, i udzielają stronom porady w każdym specjalnym wypadku, jak się zabezpieczyć należy. Studują oni i prowadzą w ewidencji wszystkie wynalazki na tem polu. Budżet tego urzędu wynosi około 3 milionów marek rocznie. Gdzieby to u nas!

— Przepraszam pana, u nas znalazłby się pieniądze ale do badania, jakby się najpewniej do P. K. O. albo do Banku Polskiego można było włamać.



**Odol** zawdzięcza swą światową sławę jednemu w swoim rodzaju długotrwałemu działaniu. Podczas gdy inne płyny do ust wywierają swoje działanie w trakcie kilku sekund płukania ust - Odol przenika podczas płukania między zęby i w błonę śluzową i działa jeszcze długo po jego użyciu. Przez tę specyficzną właściwość Odolu zapobiega się rozwojowi procesów gnilnych w jamie ustnej. (1440)

## Popularyzujmy higienę a zwalczajmy paractwo lecznicze.

Dodatek do „Gazety Bydgoskiej” „Przy rodzinnym stole” z dnia 6 stycznia 1927 r. str. 3 zawiera artykuł — „praktyczne rady w dziedzinie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach”. W kilkudziesięciu (ściślej mówiąc w 63 wierszach) omówione jest rozpoznanie i ratownictwo przy: epilepsji, hysterji, omdleniu, nerwicy serca i w atakach u chorych na serce. — Popularyzowanie wiedzy medycznej jest zadaniem niestęchanie trudnym i ma rację bytu wyłącznie w dziedzinie higieny; natomiast w zakresie rozpoznawania i leczenia chorób staje się nieczem obosiecznym i zamast korzyści przynosi często nieobliczalne szkody.

Podstawą racjonalnej pomocy lekarskiej choremu jest ściśle i trafne rozpoznanie jego choroby. — Cierpienia przytoczone w omawianym artykule mogą przedstawiać nieraz poważne trudności rozpoznawcze nawet dla lekarza, zwłaszcza że cały szereg innych stanów chorobowych daje ludzko podobne na pozór objawy. Naprzykład, omdlenie może bardzo łatwo być wywołane krwotokiem wewnętrznym lub — strą — niedomogą serca a wówczas zalecone zabiegi będą po części bezcelowe po części nawet szkodliwe i spowodują tylko stratę czasu i zwłokę w zawezwaniu pomocy lekarskiej, na którą może być już zapóźno.

Dalej ataki sercowe na tle nerwowem od choroby organicznej serca jest czasem bardzo trudno odróżnić i nieraz specjalista nawet ustala rozpoznanie dopiero po obserwacji i kilkakrotnym starannem zbadaniu chorego.

Wreszcie czytamy taką radę: „ratując chorego w wypadku zasłabnięcia przy objawach sercowych należy położyć zimny okład”. A co będzie jeśli „wypadek” okaże się napadem duszniczym bolesnej czyli żaby sercowej? Przy tem nadzwyczaj groźnym dla życia cierpieniu serca wskazane jest właśnie ciepło. — Natomiast stosowanie zimnego okładu jest nie tylko radą niepraktyczną, lecz może być zabiegiem wprost zabójczym dla chorego.

Medycyna a zwłaszcza dagnostyka jest nauką ogromnie subtelną, — wymaga gęstotnej wiedzy i wielkiego doświadczenia, a każde fałszywe blahe nawet na pozór posunięcie może mieć tragiczne następstwa dla chorego. — Olbrzymi rozrost wiedzy medycznej zmusza nawet lekarzy do specjalizacji, gdyż dokładne i wszechstronne objęcie całego ogromu nauk lekarskich jest dziś już niepodobniństwem; czyż może przeto laik być zainteresowanym po przeczytaniu krótkiej i nieścisłej notatki?

Przeto ograniczając się do popularyzowania higieny należy dążyć do zwalczania paractwa a nie krzewić dyletantyzmu leczniczego niestety dość już rozpowszechnionego ze szkodą cierpiącej ludzkości.

Dr. N. N.

## Raki dają się przerabiać na jedwabne pończochy.

Departament handlowy w Waszyngtonie donosi o nowym wynalazku, który pozwala ze skorup raków i krabów wytwarzać jedwabniczem nie różniący się od najwyższych gatunków prawdziwego. W ten sposób elegantki rakom, których same nie piekają, będą zawdzięczały w przyszłości najpiękniejsze pończochy pod słońcem.



### Teatr.

Teatr! Czy wiecie jak wielki to ogrom  
Uczuć i myśleć, wy, co jeste z misy?  
Więc choć mi nieraz urządzali pogrom  
Zacni krytycy, uwielbiam kallsy.

Kto głową sięga tylko ziemskich powal  
Aktora roli nigdy nie zrozumie;  
Choć aktor dawno już się rozszkminował,  
Typ jego żyje nieśmiertelnie w tłumie.

Publiczność? ciotka i słodka dziewczyna,  
Doktorzy, radcy, położne, żandarmi,  
Wojaż teatr iluzjony kina,  
Gdzie Chaplin z Negri biją Marę Carmi.

Autor? ostatni jam z błędnego koła  
Ale ślubuję, że nie stracę weny,  
Aż śmierć — inspicjent z za kulis zawoła:  
Rola skończona! hej zlatić ze sceny!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

### Z sali koncertowej.

RECITAL PIEŚNI I ARJI  
P. WOYNICZ-WIGURZYNY.

Piękna aula miejskiego gimn. mał. przyr.  
im. Kopernika, na koncert wokalny p. Woynicz-  
Wigurzyny, wypełniła się w ubiegły wtorek,  
18 bm. muzykalną publicznością, prawie że  
dostatknie i tłumnie, co w Bydgoszczy jest  
rzeczą niezwykłą. Jeżeli tak rzeczywiście by-  
ło, jest to dowodem miłości i uznania,  
jakimi koncertantka u tutejszych sfer towa-  
rzyskich cieszy się.

Walory wokalne, jakimi p. Wigurzyna roz-  
porządza, uprawniają ją w zupełności do chę-  
ci zdobywania sławy i fortuny na estradzie  
koncertowej. Dźwięczny jej materiał głosowy,  
metaliczny w brzmieniu, o bogatym choć fili-  
granowym woluminie, w poszczególnych reje-  
strach dobrze wyrównany, jakkolwiek techni-  
cznie jeszcze nie ze wszystkim pod względem  
wyszkożenia gotowy, sprawia słuchaczom dużo  
estetycznego zadowolenia a przyczyną tego  
jest wytworna, pełna dobrego smaku interpre-  
tacja, pochodząca z wrodzonej śpiewawczo-  
muzykalności, inteligencji, jakoteż dużej śpiewac-  
kiej rutyny; poza tem do sukcesów estrado-  
wych dopomagają koncertante wiele jej do-  
skonale warunków zewnętrznych, i. np. wdzięczna  
aparycja, wzdęty i gust w dobórze toalety,  
które to szczegóły nawet u śpiewaczek obda-  
rzonych choćby fenomenalnymi warunkami  
wokalnymi, wielką rolę odgrywają. Gdy się  
to wszystko pod uwagę weźmie, można łatwo  
zrozumieć ów wielki sukces, jaki p. Wigurzyna  
na wtorkowym swoim recitalu odniosła.

Program obejmował w części pierwszej arje  
operowe, w części zaś drugiej, długi szereg  
pieśni odśpiewanych po większej części w o-  
ryginalnych ich tekstach, a więc w języku pol-  
skim, francuskim, angielskim a nawet trochę  
i w tureckim (Pieśni Szalonego Muezzina), ja-  
ko też i rosyjskim.

Wykonanie tego programu przekonało nas,  
że właściwym i odpowiednim terenem dla wa-  
lorów wokalnych p. Wigurzyny, jest genre pie-  
śniarski; do arji operowych o dramatycznym  
napieciu, wymagających siły i ekspresji, fili-  
granowy choć przemity jej głos nie wystarcza,  
co się szczególnie w górnym rejestrze jej to-  
nów zauważyć daje. W pieśniach natomiast  
opartych przeważnie na rejestrze średnim,  
przy nader subtelnym frazowaniu, daje wy-  
tworna ta wykończyczyni dużo prawdziwego  
piękna. To, że pieśni Gliera i Greczaninowa  
śpiewała koncertantka w oryginalnym ich tek-  
ście, nie bierze jej za złe. Tak się wszędzie  
i zawsze praktykuje. Tak śpiewał tu Dygas  
i Didur, gdy tu ostatni raz był. Piękno mu-  
zyczne jako absolut, ma prawo rozporządzać  
wszystkimi środkami, aby celu dopiąć i odpo-  
wiedni nastrój estetyczny wywołać.

Z. G. Urbanyi.

### Tydzień Kasprowiczowski

zapowiedziany w Wielkopolsce i na Pomo-  
rzu na dni od 6 do 12 lutego rb., przyniesio  
w Poznaniu uroczystą akadamię, która sta-  
nieniem Wielkopolskiego Komitetu Uczcze-  
nia Kasprowicza odbędzie się w auli uni-  
wersytetu. Już dzisiaj można stwierdzić,  
że program akademii godnie odpowie celo-  
wi, jakim jest uczczenie genialnego poety  
przez stolice polskich ziem zachodnich.  
Charakterystykę Kasprowicza przedstawi  
jeden z najświetniejszych krytyków współ-  
czesnych, dr. Stefan Kołaczkowski. Do de-  
klamacji utworów Kasprowicza została po-  
zyskana ołok sił miejsowych znakomita  
deklamatorka p. Rychterówna. Produkcje  
wokalne, wykonane przez chór „Echa“ i  
przez solistów, obejmą utwory, skompono-  
wane do tekstów Kasprowicza oraz wielko-  
polskie pieśni ludowe w artystycznym ukła-  
dzie. Całokształt programu będzie wkrótce  
ustalony i podany do wiadomości publicz-  
nej. Akademia zapowiada się jako wielkie  
święto polskiej myśli i polskiej sztuki.

### LIST DO REDAKCJI

## Dlaczego nie należy nożem wkładać potraw do ust?

Demokracja nie lekceważy grzeczności w obyczajach.

Toruń, w styczniu.

Szanowna Redakcjo! Ośmielony laska-  
wa i obszerną odpowiedzią w sprawie ba-  
lowego ubioru mężczyzny, zapytuje się, czy  
miał rację mój znajomy, wyśmiewając uży-  
wanie noża do nakładania potraw w usta.  
Widuje to się codziennie, obserwując osoby  
z inteligencji, nawet profesorów gimnazjal-  
nych, a więc, zawodowych wychowawców.

Mój znajomy ostro krytykuje takie nie-  
poszanowanie reguł towarzyskich. Czy nie  
jest to przesada? Zbytne kępowanie się i  
nakładanie sobie wędzideł formalnościami,  
wydaje mi się przesadą szlacheckim, nie-  
zgodnym z obecną demokracją. Co to komu  
szkodzi, że rybę rozbiórę nożem, a nie sa-  
mym widelcem przy pomocy chleba?

Co Redakcja o tem sądzi? — Łączę usza-  
nowanie. T. K.

### Odpowiedź:

Reguły życia towarzyskiego nie są prze-  
sądą szlacheckim, — wie o tem każdy  
zorganizowany robotnik nawet niewykwalifi-  
kowany. U nas niestety nawet reguły par-  
lamentarnych, t. j. przepisów o sposobie pro-  
wadzenia zebrań czy wieców nie zna się w  
dostatecznej mierze, czego dowody zbierać  
możemy codzień. — Robotnik czy pomocnik  
biurowy często ma sposobność jako delegat  
swej organizacji uczestniczenia w bankie-  
tach na cześć zasłużonych obywateli, np. ju-  
billeusz kapitałski proboszcza, wprowadzenie  
nowego burmistrza, jubilleusz lekarza itp.  
Brak znajomości reguł zachowania się przy  
stole kępuje go nieraz, choć rozumem i ser-  
cem niejednokrotnie przewyższa ufraczono-  
go sąsiada przy stole. — Angielskiego i ame-  
rykańskiego robotnika nie odróżni się od  
tzw. inteligenta, gdyż nosi on nie tylko taką  
samą jak oni bieliznę, ubiór i obuwie, lecz  
z tą samą śmiałością co oni obraca się w  
prywatnym towarzystwie, gdyż zna reguły  
zachowania. Znajomość tych właśnie re-  
guł łagodzi tarcia w dyskusji. Piszący  
stwierdził niejednokrotnie, że przywódcy or-  
ganizacji robotniczych, którzy starali się  
opanać reguły towarzyskie przy wrodzo-  
nej inteligencji, zdobywali większe ustę-  
stwa dla klasy pracującej, niż gdyby wy-  
myśli i szturchali lokiem na prawo i le-  
wo. I to jest nieraz potrzebne, ale tylko wy-  
jątkowo. — Życie uczy nas, że reguły to-  
warzyskich lekceważyć nie należy. Istnieją  
w polskim piśmiennictwie zbiory reguł ta-

kich. Uważamy, że w podręcznej bibliotece  
każdego mężczyzny, który obowiązkowo  
chodzić musi między ludźmi, a nawet do ka-  
wiarni, restauracji hotelowej, czy na zebra-  
nia publiczne np. radnego, radcy magistra-  
tu, urzędnika stykającego się codziennie z  
publicznością, znajdować się powinien zbiór  
reguł towarzyskich. Jak są generalowie, co  
kiepsko siedzą w siodle, tak się zdarza,  
wielce inteligentny urzędnik publiczny, le-  
karz, adwokat czy profesor „bez manier“.  
Ale to nie ułatwia generalowi uznania w  
wojsku, a owym cywilnym u obywateli. —  
Dobre wychowanie, to jeden z największych  
skarbów, jaki rodzice, a zwłaszcza matka,  
mogą dać swym dzieciom.

Tak się złożyło, że większość olbrzymia  
nawet naszej inteligencji tego skarbu z do-  
mu nie wyniosła. Nie uwalnia to jednak  
nikogo od obowiązku uzupełnienia tych brak-  
ków. Takt i grzeczność często jest wrodzo-  
ne. Ma swe ustalone obyczaje warstwa  
chłopska i robotnicza w Polsce: pisał o tem  
niedawno Wl. Orkan w swych „Listach ze  
wsi“. Inteligent, pochodzący z chłopów czy  
z rodziny robotniczej, zarzuca nieraz oby-  
czaje otoczenia, z którego wyszedł, aby u-  
kryć swe pochodzenie, choć tam wiele jest  
reguł mądrych, które należałoby rozciągnąć  
na wszystkie warstwy. Inny z tego środo-  
wiska pochodzący uważa przeciwnie, że po-  
sądzonoby go o chęć wyparcia się swych  
rodziców i krewnych, gdyby naśladował u-  
kładność towarzystwa szlacheckiego. Sądzi  
się taki na szorstkość i gburowatość. Są to  
nieporozumienia. Kto się nauczył czytać,  
nie wyparł się przez to rodziny swej, o ile  
złożona jest z analfabetów. Kto nabral o-  
glądy, ogólnie przyjętej między Europejczy-  
kami, może tem chyba radość sprawić na-  
wet ewentualnym okazom wybujałych or-  
dynusów w rodzinie.

Swoboda cachuje człowieka ugrzeczno-  
nego. Kto nie lubi twardego koinierzyka,  
niech nosi międko; kto ma sztywną figurę,  
niech się nie wypina jak amant na scenie.  
Ulan może wydzwaniał ostrogami na widok  
piechura, ale nie nazwiemy dobrze wycho-  
wanym człowieka, który wszedłszy do ja-  
kiegoś środowiska, zdradzałby choć gra-  
twarzy, że z tymi ludźmi niema nic wspól-  
nego. czyli to jest z lepszej maki. Przy-  
słowie — „Poznać pana po cholewach“ —  
zawiera kpiny. — „Pana“ poznaje się po  
swobodzie, z jaką obraca się wszędzie, nie  
obrażając niższych ani wyższych.

Polacy z innych dzielnic uważają, że u  
nas w Poznańskim i na Pomorzu zatraci-  
liśmy pod wpływem Niemców wiele z wro-  
dzonej Polakom swobody towarzyskiej.  
Istotnie, zebrań niemieckie są bardzo  
sztywne, co zapewne tłumaczyć należy wzo-  
rowaniem się na kolach oficerskich, które  
oniś „nadawały“ ton w Prusiech, a regu-  
ły towarzyskie oficerów pruskich pachniały  
drillem, owem mechanicznem, czy akroba-  
tycznym chwytaniem karabinów (Griffe  
„kloppen“). W tem tkwiło właśnie niepo-  
rozumienie, że zebranie towarzyskie to nie  
parada wojskowa, gdzie tysiące ludzi po-  
wtarza jeden i ten sam ruch czy chwyt; na-  
tomiać reguły towarzyskie są elastyczne i  
nieraz ulegają zmianom.

Naprzykład: jak jeść rybę. Bolesław  
Prus w swych „Emanypantkach“ przez u-  
sta głównej postaci, kupca, wypowiada u-  
wagę, że jedzenie ryby bez pomocy noża  
wprowadził Anglicy, którzy jedzą ryby  
morskie o dużych ościach. Natomiast roz-  
bieranie ryb rzecznych, jakie przeważnie,  
a niemal wyłącznie jada się w Polsce, np.  
szczupaka z użyciem samego widelca i chle-  
ba jest rzeczą bardzo trudną. Pisał te uwa-  
gi Prus jakieś 30 lat temu, a jak niedawno  
dopiero uchodzi używanie dwóch widelcy  
lub specjalnego noża-widelca do ryb? Śle-  
dzia, choć jest rybą, bierzemy pod noż, dla  
czego więc nie szczupaka? — Daloby się  
wiele powiedzieć przeciw niejednej regule  
zachowania się przy stole, a zatem przeciw  
zbyt wielkim formalistom. Zasada jest, żeby  
jeść estetycznie, to znaczy nie obrazić wzro-  
ku lub słuchu sąsiada, nie serbać, nie mla-  
skać, nie chrząkać, nie spluwać, a np. zło-  
wivszy muchę w zupie czy sosie, usunąć  
niepostrzeżenie.

Noże i widelce są nabytkiem bardzo nie-  
dawnym. Ks. Jędrzej Kitowicz (um. 1804 r.)  
w swym „Opisie obyczajów i zwyczajów za  
panowania Augusta III.“ (um. 1763 r.) w roz-  
dziale: O stołach i bankietach pańskich —  
pisze, że za tegoż Augusta noże i widelce  
na wielkich bankietach podawano tylko  
wielkim dygnitarzom, a na końcu stołów  
wydobywano z za pasa noż; eleganci mieli  
nawet widelec i łyżkę rogową, czy drewni-  
aną, noszone w pokrowcu skórzanym. Kto  
nie posiadał łyżki, zatknął skórę chlebowa  
na noż i jadł w ten sposób zupę, co za-  
było poczytane za prostactwo. I to było na-  
wet nie 200 lat temu. Królowa Anna, Au-  
strjaczka, 1651 reka wyciągała kawalę mię-  
sa z półmiska. W 1600 r. we Francji wszys-  
cy jadal palcami.

Należy zaznaczyć, że noże i widelce wy-  
myślił Włosi, do Polski wprowadziła je kró-  
lowa Bona, a srebrne noże i widelce jej syn,  
król Zygmunt August (um. 1572 r.), które  
oglądać można w Muzeum Miejskiem m.  
Bydgoszczy, są zapewne jednymi z pierw-  
szych w Europie Środkowej. (b.)

### Dział kobiecy.

L.

#### Jak należy prać Radionem.

Mało jest środków do prania, które na-  
dają się dla wszystkich tkanin. Natomiast  
nowy idealny środek samoprania RADION  
nadaje się nie tylko do prania białej bielizny,  
ale pierze doskonale bieliznę kolorową, wełnia-  
ną, bawełnianą, jedwabie, Crepe de Chine itp.

Ponieważ RADION zabija bakterje i do-  
skonałe dezynfekuje, można go specjalnie po-  
lecić do prania bielizny chorych i bielizny  
dziecięcej.

Niezmiernie ważnym jest, aby Radion  
użyty był odpowiednio według przepisu i w  
zależności od rodzaju bielizny. Poniżej po-  
zwalamy sobie podać kilka praktycznych rad  
dla wszystkich przyjaciół RADIONU w całym  
kraju.

#### Pranie bielizny białej.

Bieliznę należy przed praniem namoczyć,  
najlepiej na noc. Do szczególnie twardej  
wody trzeba dodać 2—3 łyżki RADIONU na  
balje.

Po namoczeniu przygotowuje się rozezyn,  
rozpuszczając jedno deka (niepełna łyżka sto-  
łowa) na 1 litr zimnej wody. Aby stosunek  
ten był należycie zachowany, poleca się zmie-  
rzyć zawartość kotła, w którym ma być go-  
towana bielizna.

Sypiania RADIONU bez miary trzeba  
uniknąć.

Nie wolno nigdy używać do sporządza-  
nia rozezynu wody ciepłej, lub gorącej, gdyż  
wtedy działanie RADIONU osłabia się.

Również niepożądanem jest wsypywanie  
do kotła całej paczki naraz. RADION trzeba  
sypać do wody potroszę i dobrze mieszać  
rozezyn. Jeżeli tworzą się grudki, to należy  
je rozetrzeć.

Do rozezynu RADIONU nie trzeba do-  
dawać ani mydła, ani innych środków, by-  
łoby to niepotrzebna strata pieniędzy, bo  
RADION zawiera 50% doskonałego mydła  
Jelen-Schicht i nadaje bielinie śnieżną bia-  
łość bez pomocy innych środków.

(Dalszy ciąg nastąpi)  
Wyciąć i zachować.

### Pierście proszkiem

## „IWONKA“

z flenem!

Sam pierze, sam bieli, nie niszczy bielizny — posiada dużą ilość flenu i tuszczu  
Bez chlorku. Żądajcie wszędzie. Bez chlorku.

Prawa autorskie zastrzeżone.

### Anioł stróż małżeństwa.

Pan Piotr czystość lubił w domu  
I porządek co się zwie,  
Więc kłął wciąż na gospodynię,  
Na samotne życie psie.

Zonkę muszę znaleźć wreszcie  
Tak rzekł sobie w pewnym dniu  
Będzie wszędzie czysto schludnie,  
Zonka jest potrzebna tu.

Panna Klara smukła, wiotka,  
To ideał Ewy cór,  
Z niej gospościa będzie słodka  
I schludności istny wzór.

Gdy miodowe dni minęły  
Pan Piotr wrzasnął: (Uch! ach! och!)  
Wszędzie brudno, pełno śmiecia,  
Wszędzie kurze, pył i proch.

Jutro podam do rozwodu  
Ten kurz wprost zabija mnie  
Gdy mam znowu mieszkać w brudzie,  
Pocóż było żenić się?

Klara już pakuje rzeczy  
Płacze, mdleje, co za kram!  
W tem przychodzi do niej matka  
„Ja dla ciebie radę mam!“

Poszły zaraz i kupiły  
Wynalazek szwedzki — cud  
Zwie się on — ELEKTROLUX-EM  
I pochłania wszelki brud.

Połączyły go z kontaktem  
Waż i wchłaniać już w nim tkwi,  
Prądu wyszło za sześć groszy  
A mieszkanie aż się lśni!

Mkna saneczki po podłodze  
To zabawa — istny raj,  
A filcowy krządek wreszcie  
Pachnie jakby kwiatny maj!

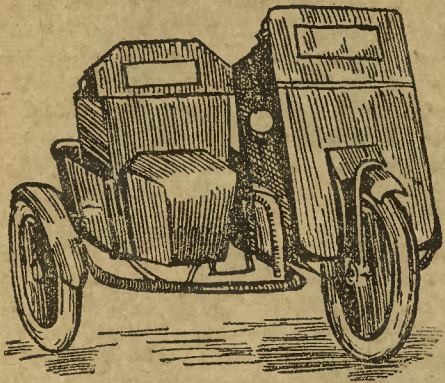
Wraca mąż od adwokata  
Gdzie rozvodu sprawę dał  
Patrzy — oczom swym nie wierzy  
Szczęścia go ogarn'a szal.

Wszędzie czysto, miło, schludnie  
Pachnie jakby opród róż  
Dzięki ci ELEKTROLUX-IE  
Tyś małżeństwa Anioł Stróż!

Odtąd żyli w rajskiej zgodzie  
I uczyli dzieci swe:  
„Chcesz być zdrowym i szczęśliwym,  
ELEKTROLUX zbawi cię!“ —  
Halina ZBIERZCHOWSKA.



## Policyjny motocykl do pościgu zbrodniarzy.



Zuchwałość bandytów amerykańskich którzy do ucieczki przed ramieniem sprawiedliwości używają już nie tylko samochodów, ale nawet aeroplanów, zmusiła policję do sprawienia opancerzonych motocykli, na których jest nawet umieszczony karabin maszynowy. Pamiętne bowiem, że bandyci prokuratora Atkinsa zastrzelili na ulicy w Chicago z automobilu zapomocą karabinu maszynowego. Policja nie chce więc w środkach obrony być upośledzona. W każdym razie, pędzący zawrotną szybkością motocykl i syjący równocześnie gradem kul z karabinu maszynowego — taką scenę można ujrzeć tylko na ulicach amerykańskiego miasta.

## Głosy Czytelników.

W roku 1922 powstał „Związek Polaków z Kresów Wschodnich w Bydgoszczy“ i jako jednostka prawna 14. IV. 1922 r. pod 1439/22 w urzędzie Miejskiej Policji zarejestrowanym został. Początkowo zadaniem Związku było przyjąć z pomocą swym ziomkom, nawalnicą bolszewicką i Traktatem Ryzkim z siedzib ojczyźtych wygnanym. Oprócz wsparcia doraźnego, wysyłania posad pracy, pomocy szkolnej itp. główną troską było przekarmienie rzeszy zgłodniałej, ku czemu założoną była tania kuchnia na Pomorskiej ulicy dla niezamożnej inteligencji, z której przeważnie za step wygnano się składał. Z biegiem czasu, gdy przeważna część wygnano rozproszyła się za chlebem liczba członków zmalała, środki rozporządzone się zmniejszyły i wypadło się wyrzec niektórych działań filantropijnych, a całą energię Zarządu zwrócić przeważnie ku utrzymaniu takiej kuchni, która już straciła swój charakter dzielnicowy i przeniesiona na ulicę Cieszkowskiego 17, już od lat kilku wydaje obiad dla niezamożnej inteligencji, niezależnie zupełnie od jej pochodzenia z tego, lub innego zaboru i dzięki ofiarności i paparcia żywiołów miejscowych, miejscowej inteligencji i urzędów wojewódzkich jest w możności wydania w ciągu miesiąca przeciętnie około 2.000 obiadów w cenie 50 groszy, z których połowa bezpłatnie — jak to mogli sprawdzić obecni łaskawie, na dorocznym zebraniach, przedstawiciele miejscowej prasy.

Nie wchodząc zatem w przesądzenie treści artykułu „czy pachnie Wam jeszcze knut moskiewski?“ z nr. 11 „Dziennika Bydgoskiego“ i pozostając w zupełnej nieświadomości składu Zarządu tudzież celów i zadań „Związku Rodaków (?) z byłego zaboru Rosyjskiego“ — dla uniknięcia wszelkich nieporozumień mogących wynikać z interpretacji wspomnianego artykułu, mam zaszczyt prosić Szanownego Redaktora o wydrukowanie w swym poczytnym piśmie obecnego wyjaśnienia.

Prezes Zarządu Związku Polaków z Kresów Wschodnich w Bydgoszczy.

E. Woyniłłowicz

## Czy pachnie wam jeszcze knut moskiewski?

Na skutek artykułu który ukazał się w „Dzienniku Bydgoskim“ pod powyższym tytułem, otrzymaliśmy cały szereg listów, wyjaśniających dokładnie kto pod firmą „związku rodaków byłego zaboru rosyjskiego“ kryje się.

Członkowie tej organizacji są to Niemcy, przeważnie z Łodzi, których rząd rosyjski jako kolonistów z Niemiec sprowadził. Z polskością ci „rodacy“ nie albo mało mają wspólnego. W czasie okupacji Królestwa przez Niemców, domagali się oni przyłączenia m. Łodzi do „Vaterlandu“ gdyż zdaniem ich miasto to miało być nawskroś niemieckie i zbudowane przez nich.

Na zebraniach tych rodaków mówi się wszystkimi językami, tylko nie polskim. Można to było nawet zaobserwować na ostatniej zabawie u Wicherta; była to mieszanka niemiecko-żydowska. Jacy to „rodacy“ to dowodzą nawet zaproszenia drukowane w języku niemieckim.

Cieszymy się z tych wyjaśnień, gdyż trudno nam było zrozumieć, by nasi rodacy z Królestwa chcieli na naszym gruncie uprawiać dzielnicowość.

# Podatkowi kawalerskiemu — sto lat zdrowia i życia!

Stan kawalerski jest luksusem, który opłacać należy. — Podatek ten nie przysporzy małżeństw, ale jednak stanie się dobrodziejstwem. Dlaczego pani Kisibuła nie może swoich córek za mąż wydać. — Brak statystyki kawalerów w Polsce. — Plebiscyt jest nonsensem. — Nałożyli samowolnie inne podatki to niech nałożą i kawalerski.

Bydgoszcz, 20 stycznia.

Szanowna Redakcjo.

Jestem mężatka i bezdzietna, więc mogę pisać o kawalerskim podatku bezinteresownie, bo nikt mnie nie posądzi, że na chłopca poluję albo kawalerów dla córek szukam.

Chodzi o to, czy ten podatek jest sprawiedliwy. Ano weźmy dla przykładu i dla porównania inne podatki. Kto trzyma sobie auto, ten musi płacić od niego luksusowy podatek. Także płaci się podatek mieszkaniowy za każdy pokój ponad przepisaną normę. Wyjeżdża kto za granicę — opłaca paszport. Idziesz do kina — jakże wielki podatek Magistrat nakłada na bilety. Zaden bał, żadna zabawa nie obejrze się bez podatku, jaki jej aranżerowie złożyć muszą. A gdy za wszystkie wygody i przyjemności życia trzeba luksusowy podatek płacić, to czemuż życie w stanie kawalerskim ma być od niego wolne? Jeszcze gdy tej przyjemności i wygody używa się ze szkodą dla organizacji i rozwoju państwa.

W wielu krajach mężczyźni niezdatni do służby wojskowej muszą płacić podatek za to, że są od tej służby wolni. A kawaler, który jest zdolny do żeniactwa, a więc do spełnienia swego obowiązku społecznego, niema ponosić materialnej ofiary za zlekceważenie tego obowiązku?

Rachuba pani Kisibuły i innych, że wskutek tego podatku kawalerowie zabiorą się do żeniactwa, jest zupełnie bezpodstawną. Musiałby ten podatek tyle wynosić, ile kosztuje utrzymanie żony, a taki wymiar jest przeciw wykluczony. Kto już ma inklinację do stanu bezennego, ten nawet wielką ofiarę materialną poniesie, byle nie dać się wyrwać ze swego samolubnego bytowania.

Znam panią Kisibułę, bo jestem jej sąsiadką. Co pisała o swoich córkach, to prawda. Panny urodne, skromnie i pobożnie wychowane, gospodarne, jakiś tam grosz też mają, ale jeśli żadna dotąd nie wyszła za mąż, to już nie wina kawalerów, tylko matki. Bo niechno który kawaler oko do panny zrobi, niech jej niewinna fensterpromenadę na ulicy Pomorskiej urządzi, a pani Kisibuła już się za bramą czai, aby przy pierwszym zaraz słowie młodym pobłogosławić. Mój Boże, żeby kawaler miał najlepsze relacje o panie, to i tak pierwszej poznać ją

i jej charakter zbadać musi. Wojna minęła i teraz nikt się już na kamieniu nie żeni. A jak te prędkie, na łeb i na szyję zawarte małżeństwa wyglądają, to teraz najlepiej widzimy. Połowa z nich już się rozleciała, inne są na rozwodzie, a dużo jest nieszczęśliwych, choć się kupy jeszcze trzymają.

Otóż wracając do materji, jestem przekonana, że ten podatek nie spełni roli swata. Przeciwnie, może niejedyn z młodych ludzi zbuntuje się jeszcze. Ale dochód z tego podatku, odpowiednio użyty, może w wielu wypadkach stać się dobrodziejstwem. Niech go rząd obróci, jak zapowiada, na umożliwienie biedakom pobrania się, na opiekę nad dziećmi, głównie nieślubnymi, a których ojcami są po największej części kawalerowie. Także i na budowę mieszkań możnaby część tych wpływów obrócić. Szkoda, że nie posiadamy generalnej statystyki, jaki jest w Polsce procent kawalerów, bo z niej dałoby się w przybliżeniu obliczyć, ile ten podatek przyniesie i jakby dochody z niego podzielić należało.

Oddawanie podatku kawalerskiego pod głosowanie plebiscytowe, i to jeszcze samych mężczyzn, jest nonsensem. Rozumie się, że w takim głosowaniu podatek ten przepadłby z kretesem. Nałożyli nam inne, stokroć dokuczliwsze podatki, nas o nie się nie pytając, to niechże Sejm czy też JWPan Prezydent Mościcki w drodze dekretu i z tym podatkiem na własną rękę się załatwi. Szkalować będą — to i co? Mało się naszkalowali na podatek majątkowy pana Grabskiego, który zniszczył i żadnej korzyści skarbowi nie przyniósł. Teraz pod JWPanem Marszałkiem Piłsudskim może przecie inaczej podatkowymi pieniędzmi gospodarzyć będą.

Już sam projekt tego podatku świadczy o tem, że jakiś duch sprawiedliwości w państwo polskie wstępować zaczyna. Byle ino jakie „Wyzwolenie“ albo inne masonskie stronnictwo tego podatku nie utraciło. Niech on sobie na Węgrzech obowiązywał dwa lata tylko. W Polsce daj mu Boże sto lat zdrowia i życia.

Z poważaniem

Aniela Truskolaska,  
ziemianka.

## Drzażgi.

Spółdzielnia wojskowa 62 pułku piech. zrobiła plażę, przez co drobni dostawcy, ludzie niezamożni ponieśli powyżej 24.000 zł strat. Jeden z oficerów już zmasał swoją winę krwią, lecz kto poszkodowanym zwróci ciężko zapracowany grosz?

Niektórym naszym starostwom przydałaby się wizyta i to nagła ministra Składkowskiego. Bardzo często interesentów traktuje się bardzo źle. Wchodzącego reżnika B. wita się np. niech pan ciszej wchodził Czy mam zdjąć buty — odpowiada zapytany — i bosy wejść...

Polacy znani są ze swej lojalności wobec cudzoziemców. Szczególnie sportowcy polscy odnoszą się do sportowców innej narodowości, jak do braci. I jakaż za to zapłata. Oto członkowie niemieckiego klubu wioślarskiego Frithjoft w Bydgoszczy Egon Schmidtkc, Hans Haynn, Dittberner, Loose, Balzer, Buława (widocznie renegat) — zamieszczają w czołowym organie wioślarstwa niemieckiego wiersz z nast. zwrotką:

„Doch ist den Wirten hier im Lande  
Nichts beizubringen. Diese Bande  
Ist geizig gar bis dort hinaus  
Und gönnt uns nich den Eierschmaus“

W tłumaczeniu brzmi ta zwrotka — zresztą rzecz naiwno-nieudolna — tak: „Lecz gospodarzom ziemi tej ty wpiój nic nie zdołasz. Ta banda skąpa jest bez miary i nie życzy nam potrawy z jaj.“

Oto tak nam płacą za naszą lojalność ludzie, którzy korzystają z naszej gościnności... którym Inspekcja Dróg Wodnych udziela portu do regat.

Czekamy wyjaśnień ze strony „Frithjofta“

Gen. Sosnkowski odrzucił oferty polskie na leśniczego i przyjął do swego majątku Stary Bukowiec, leśniczego Niemca, który podpisuje się Fabisch Oberförster.



80%

Ludzi widzi źle, niewiedząc często o tem. Poza tem każdy, który przekroczył rok 45, potrzebuje szkielec do czytania. Falszwy wstyd lub niedocenywanie wartości szkielec powoduje ból głowy, przemęczenie, a nawet może spowodować ciężkie rozdrażnienie nerwów. Kto przy czytaniu lub umysłowej pracy się nuży i musi oczy przecierać, potrzebuje szkielec, niechaj się niezwłocznie zwróci do okulisty lub do optyka. Radą i olbrzymim wyborem szkielec i eleganckich opraw po cenie dla każdego przystępnej służą

St. Zakaszewski

Centrala Optyczna  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. (29035)

## Mussolini triumphans.



O co chodziło dyktatorowi Włoch....



**PROGRAM W KINACH.**

— Życie ludzkie w niebezpieczeństwie, zupełnie trafny tytuł filmu wyświetlanego obecnie w kinie „Kryształ”. Życie ludzkie istotnie bywa w tym obrazie zawsze wystawione na niebezpieczeństwo, z którego szczęśliwie wybawia zagrożonych bohater dramatu, a umie to doskonale robić słynny aktor akrobata i siłacz włoski Albertini. To też obraz zyskał uznanie i poklask publiczności, szczególnie techniczna strona filmu wspaniała, jak pożar wili i wiele innych scen o napięciu dramatycznym, targających nerwy widza i przykuwających jego uwagę do ekranu. Nadprogram komedia „Bieg do przelaj” i dziennik.

— Kino „Nowości”. „Car Mikołaj II, ostatnie lata jego panowania”. Film ilustrujący krwawe dzieje rewolucji rosyjskiej, będzie się zawsze cieszył powodzeniem, ze względu na tajemniczość, jaka panuje w historii upadku Romanowów. Tajemnice i intrygi dworu cesarskiego — są doskonałą kanwą dla koncepcji reżysera kinowego. Fabuła tego filmu fascynuje galerję typów, jak groźny i niesamowity szarlatan — Rasputin. Sawinkow, Jurawłow, Korsakow itd. — trzyma przeto widza ciągle w napięciu. Gra aktorów świetna. Wystawa przepyszna i bardzo kosztowna.

— „Czerwony korsarz” Uczciwość i sprawiedliwość naszego świata, to kłamstwo i fałsz. Od dzisiaj zrywam z nim i zostaję obywatel morza — mówi „Czerwony korsarz”, dzieje którego lwim pazurem twórcy filmowego, podług powieści Rafaela Sabatini p. t. „Kapitan Blood”, zostały przeniesione na taśmę filmową. Rzecz dzieje się w epoce krwawych dziejów nieszczęsnego rodu Stuartów. Kino „Marysienka” wysiłkiem poważnych kosztów sprowadziło to arcydzieło i wyświetlać zaczyna od niedzieli. Dziś po raz ostatni „Czy miłość jest grzechem”.

— Kino „Corso” wyświetla romantyczno-awanturyczny film p. t. „Dick Turpin”, przygody i awantury najgroźniejszego rozbójnika Anglii. W roli głównej znany cowboy Tom Mix i jego koń Tony. Nadprogram dwuaktowa komedia p. t. „Boy zakochany” i występy artystów.



527.

**Szarada.**

Pierwsze trzy zgłoski  
Biskupa błisko;  
Drugą i pierwszą  
Człowiek ma nisko;  
Drugą i czwartą —  
(Wspak czytaj czwartą)  
Filozof grecki  
Z szatą wytartą;  
Całość widokiem  
Oczy weseli:  
Bóg wśród pastuszków,  
W srobie anieli.

528.

**Przestawka.**

Podziel na zgłoski i przestaw je tak, by powstało znane przysłowie;

Achelałajbyledojudaszagrzehynieraduą.

Rozwiązania trafne z nr. 6-go:  
Nr. 525 — bób;  
Nr. 526 — Krowa, co dużo ryczy, mało mleka daje.

Rozwiązania trafne nadesłali z Bydgoszczy: I. Gorczak. I. Hoffmanówna K. Białkowski K. Rygiel. W. Sapęła. St. Szukalski, T. Świeńcka, W. Cepłuchówna. W. Sarnowski. P. Hećiak. A. Pytlewicz.

Z prowincji: St. Chojecki — Solec Kujawski, W. Szybowicz — Szubin. St. Dylówna — Nakło, Z. Berentówna — Rataje. A. Zmudziński — Graboszewo.

W drodze losowania otrzymali nagrody:  
I. Stefan Szukalski, Bydgoszcz, (Władysław Umiński „Krzyż i półksiężyc” — powieść.)

II. St. Chojecki, Solec Kujawski, (Fenimore Cooper „Młody Orzeł”.

Tym razem wyznaczamy tylko dwie nagrody, ponieważ wpłynęło bardzo mało rozwiązań.

**Z działalności towarzystwa śpiewu „Halka”.**

Czterdzięci i cztery lat pracuje towarzystwo śpiewu „Halka” na niwie pielęgnowania pieśni polskiej. Jest to szmat czasu. A jeśli się weźmie pod uwagę zasługi położone dla polskości w czasie niewoli? Nic więc dziwnego, że „Halka” cieszy się w Bydgoszczy wielką sympatią.

W ubiegły czwartek odbyło się w sali p. Jarnatha przy ul. Wały Jagiellońskie roczne walne zebranie. Członków zjawili się spora liczba. Zauważyliśmy tam starych obywateli b. czynnych członków „Halki”: Ruxa, Figurskiego, Dudkowskiego, Gutkowskiego, Murawskiego i innych oraz przedstawicieli bratnich towarzystw śpiewających.

Zebranie zagalął prezes p. Marian Gutkowski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. cehmistrza Gutkowskiego.

Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynikało że „Halka” liczy 47 czynnych członków, 107 nieczynnych i 5 honorowych. Pamięć zmarłych członków Bzdawskiego i Kukułki uczcili zebrani przez powstanie z miejsc. Prezes Gutkowski omówił szcze-

gółowo pracę „Halki” w roku sprawozdawczym, a zwłaszcza zjazd kół śpiewających w Koronowie, na którym przyznano towarzystwu 13 miejsce. Następstwem tego zjazdu było wystąpienie „Halki” z okręgu.

Skarbnik wykazał dochód towarzystwa w roku ubiegłym sumę 2822.74 zł. rozchodu było 2219.06 zł, stan kasy na nowy rok wynosi 603.68 zł. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność.

Zarząd wybrano przez aklamację stary: prezes Gutkowski, zastępca prezesa Schröder sekretarz Słypa, zastępca sekretarza Budniarski, skarbnik Pantkowski, bibliotekarz Widyński, lawnicy Murawski, Graczyk chorąży Bogusławski, podchorążowie Pantkowski i Szukalski, kontroler Budniarski, zast. kontrolera Gwiazdowski, członkowie komisji rewizyjnej Ciesielski, Kaja i Kaźmierczyk.

Prezes Gutkowski obejmując przewodnictwo zapewnił zebranych że będzie sumiennie i wytrwale dla „Halki” pracował. Nastąpiło potem składanie życzeń przez delegatów bratnich towarzystw. Walne zebranie zakończono hasłem „Cześć pieśni”.



**U golibrody.**

— Panie redaktorze, jak ja mogę pana golić, jak pan ma na gęby taki smutny miny. Co pan mówi... bezrobotnych sze mnożą i robi sze coraz większy drożyzny. Naturalnie, skoro bezrobotni nimają zajęcia, to uni sze przynajmniej mnożą. Ale czemu pana o to głowa boli? Albo z tem drożyznem. Niech sobi Furdyga o nią kłopotze i Panu Marszałkowi robi suszenie głowy. Pan mało ma awantury o kawalerskiego podatku. Naco sze panu mieszać w takie skarbowe historyi? Czy Dziennik jest do babski kłótni i do obrony kawalerskiego interesu? Pani Kiszybuły napisała takiego impertynenckiego listu, że nawet ja sze mocno obrażał, choć ja nie kawaler. Co to znaczy: fantować licytować i z torbem puszczać! Za co? Ze un sobi nimoże żony dopasować? Niejeden ma akurat takiego gustu, że do niego żadna kubita nie przystaje. To jemu już Pan Bóg pokarał, a pan Częchowicz chce zaraz robić z tego kapitału podatkowego. Wi pan redaktor, co do ty cały ustawy brakuje? Taki noweli, że za mało jest samo ożenić sze, ale poczeba jeszcze mieć i potomstwa. Ladny historyi byłoby z tego. Płać podatku za braku potomki, a pytanie, kto ma winy. Mąż bedzi zwałić na żone, żona na męża, zrobi sze plikantny awantury i ordynarny kłótni, bedzi czeba ustanowić fachowego trybunału, małżeński fakultety, komisji rozpoznawczy i inny instancjami. jak ja o takiego kramu pomiszle, to wątroby od szmichu chce mi pęknieć.

Co ja sze chciał pana redaktora jeszcze zapitacz, — czemu Dziennik tak chwali pana Lednicki, tego Paneuropa, jeżeli prasa endecka ma dowody na to, że un jest z masony? Panu poczeba wiedzieć, że nima dla człowieka gorszego feleru, jak masonski marki. Pan może zdradzić swoi żony, swol partyi, swojego narodu, to pan jest z przeproszeniem szwinią, albo wyrutek, albo inny Galgenkandidat. Ale mason to jest taki, co un zdradził cały szwnat, i samego Pana Boga, i zaprzedał duszy djabłu. Więc niech pan redaktor bedzi od tego pana Lednicki zdaleka. Ten cały Paneuropa to must być nieczysty interes. Można sze z nim strefnić albo mieć inny polityczny szkody.

**W mieście naszym przy pl. Wolności 1** (gmach Banku Handlowego w Warszawie) otwarta została nowa placówka handlowa pod firmą **Rozyn i Buchholz**, której specjalnością są urządzenia biurowe. Właścicielami firmy są: znany w mieście naszym kupiec A. Rozyn oraz K. Buchholz, były długoletni kierownik firmy Stanisław Skóra i Ska w Poznaniu doświadczony fachowiec. Imponujący skład zaopatrzonej jest oficie w rozmaite maszyny do pisania, meble, aparaty i przybory biurowe. Przy składzie prowadzony jest warsztat reparacyjny, w którym doświadczeni mechanicy wykonują fachowo naprawy wszelkich maszyn biurowych. Dotychczasowa działalność właścicieli daje pewność, że kupujący będą mogli pokrywać swoje zapotrzebowania po cenach przystępnych i w dobrej jakości. Młodej placówce „Szczęść Boże”!

**KALENDARZYK TEATRALNY.**  
Sobota 22. 1. g. 8. „Uciekla mi przepióreczka...“  
Niedziela 23. 1. g. 4. „Gri-Gri” (cery zniż.)  
Niedziela 23. 1. g. 8. „Uciekla mi przepióreczka...“

**Z walnego zebrania Koła Śpiewaczego Kolejarzy.**

Dnia 19 bm. odbyło się w Kądowni Kolejowej przy licznych udziale członków walne zebranie Koła Śpiew. Kolejarzy. Zebranie zagalął prezes p. Hoffmann witając przedstawicieli prasy, oraz prezesa XXI. okręgu kół śpiewających p. Janickiego, delegata XXI. okręgu p. Witeckiego, i zastępcę przedstawicieli poszczególnych towarzystw śpiewających jak i organizacji zawodowych. Z wielkiem ubolewaniem można było stwierdzić zupełne niedopisanie urzędów, którzy mimo wysłanych specjalnych zaproszeń nie raczyli swych delegatów przesiad. Jedynie tylko Oddział Mechaników reprezentowany był przez p. Kielczewskiego.

Następnie wybrano przewodniczącego walnego zebrania w osobie p. Janickiego, wicemarszałkiem p. Witeckiego. Sekretarzowali: pp. Majtkowski (Ork. Kolejarzy), Szukowski (św. Wojciech) lawnikiem byli pp.: Mandrych (Halka), Sikora (P. Z. K.) i Paleńczyk (Harmonja).

Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynikało, iż członkowie z dyrygentem p. Jaworskim gorliwie spełniają swe obowiązki, co się wyraża chociaż w tem, iż na konkursie śpiewackim w Koronowie zdobyli II nagrodę. Tak samo i praca zarządu była bardzo owocna. Po udzieleniu absolutorjum, nastąpiły wybory nowego zarządu które odbyły się przez aklamację bez

jakiegokolwiek sprzeciwu. Wybrano wszystkich ustępujących członków zarządu ponownie za wyjątkiem kilku, w miejsce których wybrano członków, proponowanych przez zarząd.

Skład zarządu Koła Śpiew. Kolejarzy na rok 1927 przedstawia się następująco: prezes — p. Hoffmann, wiceprezes — p. Arndt, sekretarz — p. Kriese, zast. sekr. — p. Lewandowski skarbnik — p. Kiprowski, bibliotekarz — p. Tyborski, zast. biblj. — p. Żmich, kontroler — p. Nowicki, chorążywie pp. Hilarecki, Mielczarek i Śpiewakowski rewizorzy kasy — pp. Ostrowski Pasternki i Kukliński, delegaci na Zjazd Okręgowy — pp. Dornowski i Szplitt.

W przemówieniu swem prezes p. Hoffmann, dziękuje zebranim za jednogłośnie wybór podnosząc jeszcze raz udział w Kole tylko rzem eslników i robotników którym należy się cześć za pielęgnowanie pieśni polskiej sądząc, że w najbliższej przyszłości również i urzędnicy wstąpią w ich ślady.

Po złożeniu życzeń nowemu zarządowi przez delegatów, prezes p. Hoffmann posiadzenie zamknął.

W imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego” składał życzenia p. Aleksander Kiedrowski.

**Z ruchu zawodowego.**

Walne zebranie filij transportowców Ch. Z. Z. odbyło się dnia 9. bm. w Ognisku. Zebranie zagalął prezes p. Pangowski. Po wygłoszeniu sprawozdań przez ustępujący zarząd, udzielono mu pokwitowania. Marszałkiem walnego zebrania został prezes okręgowy p. Kaldowski. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli przez aklamację dotychczasowi jego członkowie. Po objęciu przewodnictwa przez prezesa filij p. Pangowskiego wygłosił p. Kaldowski obszerny wykład na temat obowiązków zorganizowanego pracownika. Nad referatem wywiązała się rzeczowa dyskusja.

Skład zarządu filij jest następujący: prezes Pangowski (po raz 6-ty z rzędu), zast. prez. — Bartoszewicz sekretarz — Lewandowski, skarbnik — Chmarzyński, delegaci na zjazd okręgowy Kaldowski, Chmarzyński i Wyżgowski.

**U auto-dorózkarzy.**

W czwartek 20 bm. odbyło się w restauracji „Harmonji” ul. Marcinkowskiego walne zebranie auto-dorózkarzy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy skromnym udziale członków. Zaszczycili je swą obecnością członkowie Zarządu Okręgowego z prezesem p. Kaldowskim na czele oraz prezes Związku Szoferów p. Malicki.

Około godz. 9-tej wieczorem zagalął zebranie prezes p. Michał Osiniński. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie prezesa okręgowego Ch. Z. Z. p. Kaldowskiego, który odczytał porządek obrad i powołał stary zarząd filijny do wygłoszenia sprawozdań za ubiegły rok. Prezes p. Osiniński, zacytował starych, krótko przemówił do zebranych nawołując do jedności. Sprawozdanie z ostatniego walnego posiedzenia z powodu nieobecności sekretarza nie zostało odczytane.

Skarbnik p. Antoni Osiniński, przedstawił całoroczny bilans kasowy z którego wynika ja sno, że prowadzony jest wzorowo. Pomimo braku sprawozdania komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum jednogłośnie.

W dyskusji nad sprawozdaniami zarządu zabrał głos p. Petrol, który apelował do członków, aby łączyli się w jednej organizacji i mieli więcej dobrej chęci do wypełniania swych obowiązków. Skarbnik okręgowy Ch. Z. Z. p. Gordon potwierdził, że kasa filijna zgadza się z jego obliczeniem co do grosza, i pochwalił pracę skarbnika p. Ant. Osinińskiego. Po ukończeniu dyskusji, w której przemawiali również p. Gotówka i red. Kobierski, odbyły się tajne wybory nowego zarządu.

Prezesem wybrano p. Buchholza, zastępcą prezesa p. Michał Osinińskiego, sekretarzem p. Gotówkę, zast. sekr. p. Talarzkiego, skarbnikiem p. Antoniego Osinińskiego, rewizorami kasy pp. Katulskiego i Petrola. Przewodniczącą prezes p. Kaldowski złożył swój urząd w ręce nowego zarządu, dziękując zebranim za zaufanie i spokojne zachowanie się. Potem wygłosił red. Kobierski krótki referat o ruchu zawodowym szoferów w Polsce.

W wolnych głosach prezes okręgowy p. Kaldowski bardzo delikatnie wyjaśnił sprawę zwolnienia p. Gołabka, ze stanowiska sekretarza okręgowego Ch. Z. Z. Skarżono się na karne mandaty i brak pomocy ze strony policji. Oczywiście, nie należy przesądzać, że wiele w tem było prawdy, j. np. to, że jeden z przodowników policji szykanuje szoferów, co potwierdziło kilku członków obecnych. Sprawa tą zająć się ma sekretariat Ch. Z. Z. jeżeli stwierdzi jeszcze jeden fakt podobny do poprzednich. W dalszym ciągu dyskusja trwała aż do godz. 1. w nocy.

Prezes p. Buchholz zamknął zebranie, dziękując wszystkim za wzorowe przeprowadzenie obrad.

**Marysienka**

Początek w niedzielę 3.20  
Początek w sobotę 6.45 i 8.45  
W niedzielę: Karty i bilety wolnego wstępu **niszawna, Zniżki walne.**

**CZERWONY KORSARZ**

monumentalne arcydzieło w 12 aktach podług słynnej powieści Rafaela Sabatini pt.

**KAPITAN BLOOD.**

Bitwa morską (coś niebywałego), tortury, gilotyna, najpiękniejsza miłość najmilszej pary kochanków, gra, technika, napięcie, wystawa, słowem wszystko co film dać może, daje „Czerwony Korsarz”.

1513. Premiera w niedzielę. Dziś (sobota) poraz ostatni „CZY MIŁOŚĆ JEST GRZEHEM”.



## Łabiszyn.

Rocznice oswożenia z pod jarzma pruskiego obchodził Łabiszyn w ub. niedzielę. We wspaniałym pochodzie udalo się miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków do kościoła farnego. Ks. Sroka odprawił uroczystą mszę św., kazanie wygłosił ks. prob. Kłos. Po nabożeństwie udano się na cmentarz, gdzie prezes Tow. Powst. i Woj. p. Fortuna złożył wieńiec na grobie pięciu poległych powstańców. Nazwiska bohaterów są następujące: Stanisław Królikowski, Ignacy Woźniak, Józef Waliński, Michał Bukowski i Józef Kulczyński. Nad grobem przemawiał ponownie ks. proboszcz Kłos. Następnie ruszył pochód, w którym brały udział również inne towarzystwa łabiszyńskie, z pod fary pod magistrat, gdzie b. komendant odcinka łabiszyńskiego, p. dyr. Poczeka, odebrał defiladę. Po defiladzie odbył się u p. Kierczyńskiego wspólny obiad.

Po południu urządziło Tow. Powst. i Woj. ponowny pochód przez pięknie udekorowane miasto, wieczorem zaś przedstawienie amatorskie, na którym odegrano dramat p. t. „Noc w Belwederze”. Reżyserem był p. Szymański.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Chrześć. Zjedn. Zawod. filija „Babel” odbędzie swe walne zebranie dnia 23 bm. o godz. 1,30 w restauracji Parkowej, ul. Fordońska. Jako referent dh Świerkowski, członek gł. zarządu o liczny udział prosi Zarząd.

Chrześć. Zjedn. Zawod. filija pracowników przy tramwajach i elektrowni. Nadzwyczajne zebranie w sobotę, 22 bm. o godz. 6 w sali „Ogniska”. Z powodu bardzo ważnych spraw do tyjących okręgowego walnego zebrania, wszyscy członkowie stawić się powinni!

Hallercyzyści placówki bydgoskiej. W niedzielę, 23 bm. o godzinie 8,30 rano zbiórka przy Farze ze sztandarem w mundurach i czapkach białych. O 9-iej uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy zajęcia miasta Bydgoszczy przez wojska polskie i rocznicy powstania styczniowego 1863 roku. Udział wszystkich członków obowiązkowy.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Przypomina się wszystkim członkom, ażeby się w niedzielę licznie stawili w kościele św. Trójcy. Zbiórka przed kościołem punktualnie o godz. 8,45 rano.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. W sobotę, dnia 22 stycznia o godz. 8 wiecz. nadzwyczajna lekcja na chórze we Farze. W niedzielę śpiewa towarzystwo na uroczystej Mszy św. o godz. 9 we Farze. Kompletne i punktualne przybycie konieczne.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie informacyjne odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. Powst. i Wojaków Bydg.-Szwederowo. W rocznicę wkroczenia i oswożenia przez wojska polskie miasta Bydgoszczy, Towarzystwo bierze udział w uroczystym nabożeństwie, które się odbędzie w niedzielę, 23 stycznia, o godzinie 8,30 rano, w kościele Matki Boskiej Nieust. Pom. na Szwederowie. Zbiórka przy szkole Nowodworskiej na dziedzińcu o godz. 8 rano, skąd wymarsz do kościoła. Komplet wszystkich członków konieczny.

Tow. Młodz. Kat. „Wolność” Bielawy. W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali p. Ferencza przy ul. Senatorskiej 76, uroczyste zebranie, połączone z przedstawieniem amatorskim. O liczny udział prosi Zarząd.

Bydg. Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie Klubu Wioślarek odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu Lengninga, ul. Długa 56. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Drużny, które nie wpłaciły wpisowego i nie uregulowały składek miesięcznych, zechcą to uczynić dziś przed zebraniem.

Stow. „Promyk”. Walne zebranie oddziału młodszego w niedzielę, 23 bm. o godzinie 4 na sali parafii, przy kościele św. Trójcy. Uprasza się o przybycie wszystkich druhen. Zaprasza się również siostrzane stowarzyszenia i stow. starszych, młodzież jeszcze nie zorganizowaną, a szczególnie rodziców druhen i członków patronatu. Zebranie urozmaicone oddziału starszego w środę, 26 bm., o godz. 7 wieczorem.

Tow. „Sokół” Bydg. IV. Bielawy. Zebranie zarządu i komisji zabawowej w sobotę, 22 bm. o godz. 8 na salce druha Ferencza. Uprasza się o kompletne przybycie.

Tow. „Sokół” Bydg. IV. Bielawy. Zbiórka całej drużyny z sztandarem w niedzielę, dnia 23 bm. w kaplicy na Bielawkach, celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie z okazji 7 rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy.

Roczne walne zebranie Stow. Młodz. Polsk. „Gwiazda” przy kościele św. Trójcy, odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 4,30 w Domu Katolickim na Wilczaku, Miedza 2. Obecność członków obowiązująca. Goście a przedewszystkiem rodzice mile widziani.

„Sokół” Bydgoszcz III. Gniazdo bierze udział w uroczystości 7-lecia wkroczenia wojsk polskich. Zbiórka wszystkich druhen i druhow tak ćwiczących jak i niećwiczących jutro, w niedzielę, 23 bm. o 8,30 przed poł. na dziedzińcu szkoły im. Dąbrowskiego. Sztandar w miejscu.

Towarzystwo Przemysłowe - Rzemieśln. w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, 1 lutego, o godzinie 8 wieczorem w „Ognisku”, Jagiellońska 71. Wnioski zechcą szan. członkowie złożyć do dnia 25 bm. na ręce prezesa p. Kurdelskiego, Dworcowa 93.

Sokół Bydgoszcz I. Macierz. Towarzystwo bierze udział na dziękczynnym nabożeństwie w kościele Farnym, w dniu 23 stycznia br. o godzinie 9 rano. O jaknajliczniejszy udział członków (o ile możności umundurowanych) prosi Zarząd.

K. S. Korona. Walne roczne zebranie odbędzie się dziś w sobotę 23 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Meilera, Plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna.

Klub sportowy „Polonia” Oddział Młodzieży. Informacyjne zebranie odbędzie się 22 bm. o godz. 7,30 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Z powodu ustawy I i II druż, komplet porządany.

Kolo śpiewu „Chopin”. Roczne walne zebranie w niedzielę, 23 bm. o 2 popoł. w sali p. Kleinerta. Bratnie towarzystwa prosimy o wydelegowanie swych przedstawicieli.

O. P. N. „Sokół V”. Szachdka informacyjna odbędzie się w sobotę o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim (Miedza 2). Z powodu odbyć się mających zawodów z K. S. „Polonia” junj, komplet II drużyny porządany.

Bydgoski Klub Bokserski „Heros”. Miesięczne zebranie plenarne dziś o godz. 8 w lokalu trenningu. Z powodu ważnych spraw, komplet klubu konieczny. Zebranie zarządu tamże o godz. 7,30.

Tow. Terminatorów. Zebranie odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godz. 3 w Domu Czeladzi. Komplet wszystkich pożądan.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Z okazji 6-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godzinie 9 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy, w którym Tow. ze sztandarem bierze udział.

Klub Sport. Głuchoniemych. Zebranie półmiesięczne odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godz. 5 po poł., w lokalu p. Zólkiewicza, ul. Sniadeckich 18. Przyjmowanie także nowych członków do zapisu tylko dla głuchoniemych.

„Halka”. Z okazji 6-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich, odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, w którym Tow. ze sztandarem bierze udział. Zbiórka o godz. 8,30 w lokalu p. Jarnatha. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz” bierze gromajnie udział w uroczystym nabożeństwie w niedzielę z okazji rocznicy powstania styczniowego i wkroczenia wojsk polskich we Farze o godz. 9-tej Zbiórka w ogrodzie Patzera, stąd o godz. 8,30 wymarsz z własną orkiestra. Komplet konieczny. Zarząd.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 27 ego bm. wiecz. o godzinie 8 w sali hotelu Lengninga. Wobec ważności przedmiotów obrad. uprasza się o liczne przybycie.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu i komisji zabawowej w poniedziałek, 24 stycznia o godzinie 7 wiecz. u kol. prezesa Zaparuchy, ul. Grunwaldzka 9.

KORONOWO. Chrześć. Zjedn. Zaw. Walne zebranie filji Koronowo odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Piotrowskiego, Referent dh Kałdowski.

Obrona w dziedzinie podatkowej przedstawiała u nas wiele do życzenia. Raz dlatego iż trudno wymagać od przeciętnego obywatela źródłowej znajomości ustawodawstwa podatkowego, jak niemniej z powodu braku należytego przygotowania u interweniujących doradców. Niejednokrotnie tylko wadliwe wprowadzenie sprawy lub źle zredagowane odwołanie naraża obywatela na poważne straty, zamykając równocześnie drogi do wyższych instancji. Dział w dziedzinie podatkowej poza samymi ustawami wydano tyle okólników i rozporządzeń nie licząc wyroków i orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego iż tylko całkowite oddanie się studjom w tej dziedzinie może dać gwarancję znajomości ducha naszego ustawodawstwa podatkowego.

Dlatego też powitać należy przedsięwzięcie red. Sokółowskiego, znanego z szeregu artykułów z dziedziny gospodarczej który powołał do życia specjalne „Biuro obrony obywatelskiej” przy ul. Lipowej 3 (II p.), gdzie każdy, czy to z pośród pokrzywdzonych obywateli czy też z grona tych którzy o swych prawach i obowiązkach przekonani by się chcieli służyć radą, informacją i wstawiennictwem zastępując klientów swych w urzędach i Izbach Skarbowych. Najw. Trybunał Admin. i Ministerstwach.

Interwencja w sprawach koncesyjnych, kredytów rolnych i przemysłowych parcelacji i redagowania memoriałów tak rozszerzonym — wszystko to wchodzi w zakres prac „Biura obrony obywatelskiej”.

Młodej a tak ze wszechmiar niezbędnej placówce, życzymy powodzenia.

## NOTOWANIE GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

POZNAN, dnia 19 I. 1927 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunk wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych	
Zyto	39 50 — 40 50
Pszenica	48 50 — 51 50
Jęczmień	29 00 — 32 00
Jęczmień browarowy	34 00 — 37 00
Jwies	29 25 — 30 25
Groch victoria	78 00 — 88 00
Groch polny	51 00 — 56 00
Mąka żytnia 65% z work stan	— 9 25
Mąka żytnia 70% z work stan	— 5 75
Mąka pszenna 65% z work	71 50 — 74 00
Ziemiaki l.	— 6 80
Peluszka	32 00 — 34 00
Otręby żytnie	26 75 — 27 75
Otręby pszenne	— 27 00
Wyka łatowa	35 00 — 37 00
Gorzycza	63 00 — 83 00

## Cedula Urzędowa Gieldy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ dnia 21 stycznia 1927 roku.

### PAPIERY PROCENTOWE

3 1/2 — 4 1/2 Pozn. listy zastaw. (wojenne)	36, —
3 1/2 Poznańskie oblig. prowinc. ze stemplem skarowym niemieckim	6, — 76
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	7,30 — 7,40
6% listy zboż. Pozn. Ziem. Kredyt.	19,30
5% Pożyczka konwersyjna	0,48 1/2

### AKCJE BANKOWE

Bank Związku Sp. Zarob.	8,40 — 8,20
-------------------------	-------------

### AKCJE PRZEMYSŁOWE

Cegielski H. I. em.	19,50 — 19, —
Hartwig Kantorowicz I—II em.	3,75
Dr. Roman May I—V em	42,25 — 42,25
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	0,65
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em.	0,55
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	6,90 — 7, —
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	5, —

### TENDENCJA mocna.

## Bank Polski nlecił dnia 22. 1. br. za:

dolar amerykański	8,94 — 8 95
funt szterlingowy	43 58
franki szwajcarskie	172 97
franki francuskie	35 53
marki niemieckie	212 37
guldeny austriackie	172 93
szwajc. austrjackie	126 51
liry włoskie	38 67

Wartość złota. Minister skarbu ustalił wartość jednego grama czystego złota na dzień 22-go stycznia 1927 roku na 6 złotych 98 16 groszy.

Łlan wody na Wiśle według komunikatu Inspekcji Dróg Wodnych w Toruniu wynosi w dniu dzisiejszym w godzinach porannych: Warszawa 2,75, (2,80); Plock 1,95 (1,93); Toruń 2,27 (2,49); Fordon 2,36 (2,64); Chelmno 2,35 (2,66); Grudziądz 2,77 (3,06); Korzeniowo 3,17 (3,40); Montawa 2,30, Piętko 2,84 (3,03); Tczew 2,82 (2,98); Einlage 2,38 (2,26); Schewenhorst 2,42. Woda wszędzie opada. Kra płynie na całej szerokości

## „IWONKA Z TLENEM”.

### Nowy proszek do prania.

Nareszcie nasze panie nie będą się uskarżać na brak dobrego proszku do prania i że w Polsce niema fabryk, któreby wytwarzały tak dobre proszki, jak za granicą. Firma St. Wika, i J. Mrocza, której właścicielem jest p. Jan Mrocza, znany w Bydgoszczy znany obywatel, wypuściła na rynek, pod fachowem kierownictwem rzutkiego kupca p. Stanisława Wiki, nowy proszek do prania pod nazwą „Iwonka z tlenem”. Przewyższa on wszystkie inne wyroby tem, że posiada tlen, a wiadomem jest, że tlen w proszku do prania sam bieli bez prania i tarcia bielizny, jest pod gwarancją bez chlorku i posiada około 60 proc. czystego mydła, dlatego zbytecznem jest używanie mydła.

Przedewszystkiem trzeba podkreślić, że jest to wyrób krajowy a firma ta dzięki dobroci tegoż proszku „Iwonka”, uzyskała w krótkim czasie liczne uznania i poważne zamówienia ze Lwowa, Krakowa, Wilna, Białogostoku, Warszawy, Łodzi, Katowic i Wielkopolski. Będzie ona w stanie w bardzo krótkim czasie zatrudnić szereg pracowników polskich.

Garąco polecamy używać do prania jedynie proszek „Iwonka” i popierać tem samem przemysł polski. — Zwracamy uwagę na ogłoszenia w „Dzienniku Bydg.” o dobroci proszku „Iwonka”. Należy się przekonać i zakupić go choć na próbe.

## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc luty 1927 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

## Kwit pocztowy.

Zi .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za luty 1927 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1927.

podpis: .....

## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc luty 1927 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

## Kwit pocztowy.

Zi .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za luty 1927 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1927.

podpis: .....



**Przetarg publiczny.**

**Wybudowanie promu przewozowego dla przewozu przez rzekę Wartę w Chojnie.** pow. szamotulski, odda się w drodze przetargu publicznego.

Termin dla otwarcia ofert wyznacza się na dzień **31 stycznia 1927 r.** o godz. 12 w poł. Podkłady przetargu można przejrzeć w podpisany urzędzie codziennie od 10—13. Na życzenie przesyła je się za nadesłaniem 1.—zł.

Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych

1457) w Poznaniu, Wały Leszczyńskiego nr. 46.

**Sprzedaż drzewa.**

Z oddz 6b (dawn. 17) sprzedaje się **droga submisyjna 194,93 m<sup>3</sup> drzewa budulcow. I-IV. kl. i 59,05 m<sup>3</sup> drzewa kopalinianego.**

Pismienne oferty osobno na budulec i osobno na kopalinianki należy nadesłać do **Magistratu w Solcu Kujawskim do dnia 25 stycznia 1927 r.** do godziny 10<sup>1/2</sup> przed południem, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

W ofercie należy podać cenę za 1 m<sup>3</sup> drzewa, tudzież oświadczenie, że oferentowi znane są warunki sprzedaży, którym bez zastrzeżeń się poddaje.

Magistrat zastrzega sobie zatwierdzenie ofert.

**Solec Kujawski, dnia 17 stycznia 1927 r.**

**Magistrat.**

1438

**Wydzierżawienie rybołówstwa**

Magistrat m. Fordonu wydzierżawi w drodze publicznej licytacji

**miejskie rybołówstwo na Wiśle** na przeciąg 6-ciu lat w **środe, dnia 26 stycznia 1927** o godz. 11 przed połudn. w **Hotelu Polskim w Fordonie.**

Warunki rybołówstwa wyłożone są do publicznego wglądu w tut. urzędzie w czasie od 19. i. 27. do 25. i. 27.

Przed licytacją należy złożyć 50 zł kaucji, którą w razie nieprzyjęcia dzierżawy zwróci się. Ostateczne przybicie dzierżawy zastrzega sobie Magistrat.

Fordon, dnia 18 stycznia 1927.

(1274

**Magistrat.**

We **wtorek, dnia 25 stycznia 1927** o godzinie 9 rano przy ul. Gdańskiej 99 odbędzie się w sprawie spornej **zlicytowanie publiczne**

**1 lokomobili**

fabrykat Schulz, Magdeburg, zbudowanej w roku 1900.

**M. Piechowiak**

zaprzyjęzony aukcjonator, Długa nr. 8. Telefon 1651

**Korzystajcie z taniej sprzedaży inwenturwej!**

- Sukienki balowe jedwabne, modne od zł 22.—
- Sukienki z najlepszej crepe de chine „ „ 43.—
- Sukienki szwiotowe haftowane „ „ 12.—
- Plaszczki damskie zamsz. i sukienne „ „ 37.—
- „ „ „ „ pluszowe i kremerk. „ „ 110.—
- Kapelusze damsk. jedwabne najmodn. „ „ 7.—
- „ „ „ „ filcowe i aksamitne „ „ 4.50

Bluzki, bielizna damska i męska w wielkim wyborze, tania. — Ubrania męskie tania. — Pończochy, skarpetki w wielkim wyborze. — Welony ślubne, szale oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej. (27066

Proszę zwiedzić mój skład i się przekonać.

**Leon Dorożyński, Bydgoszcz** ulica Długa 49, róg Jezuickiej

Założ. 1899.

Założ. 1899.

**Siekacze do buraków**  
**Parowniki**  
**Gniotomniki**  
**Maneże**  
**Walnie**

**Sieczkarnie**

28626) **Wirówki**

dostarczamy natychmiast. Dogodne warunki

splaty.

**Franc. Kloss i Syn**

Bydgoszcz, Gdańska 97. Telefon 16-83.

**Radio-aparaty i części**

na korzystnych warunkach spłaty poleca

**„Elektrotechnika“**

Sp. sąd. zap. (2 032

właśc. inż. M. Brukarzewicz i K. Wrycz-Rekowski Bydgoszcz, ulica Toruńska 161. Telefon 14-50.

Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów itp.



**Najskuteczniejszym środkiem**

przeciw **GRYPIE** jest



**Bonówka**  
Boonekamp  
Gorzka żołądkowa

Wuról krajowa

Prawie zasłużona

**LIKWOWIN**

Sp. z ogr. odp.

**POZNAŃ, ULICA STRZELECKA NR. 14.**

TELEFON 2530.



idealny proszek do prania

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że **uruchomiłem młyn parowy w Margoninie.**

Przyjmuję na zamianę i kupuję żyto. 1454) Właściciel **Jan Gross.**

**Bank Ludowy**

w Bydgoszczy, Stary Rynek 11

płaci od depozytów:

- 8%** za wypowiedzeniem każdorazowym
- 12%** „ „ miesięcznym
- 13%** „ „ kwartalnym

(1354

**KINO w Warszawie**

w dobrym punkcie w ruchu **sprzedam.** Cena przystępna. „Iskra“ Warszawa, Marszałkowska 97 m. 6a. (1458

Polecamy

**piece**

w rozmaitych gatunkach po przystępnych cenach.

**Fa. Juliusz Musolf T. z o p.**

Gdańska nr. 6 Telefon nr. 23.

**Masiona koniczyzny**

czerwonej, białej i zielonej, ostatniego zbioru, oraz dobry **jęczmień** browarniany, **groch** „Victoria“ i zielony **kupuje po najwyższych cenach** dziennych. Próbkę i oferty uprasza (G 267

**Eugen Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17.**

- Sąsiorzy i dachówki**
- Cegły mocno palone**
- Cegły sufitową porowatą**
- Płyty ściennie**
- Kamienie z otworem**
- Flizy gliniane 5 cm. gr. 16x16 cm.** dostarcza drogą kołową i wodną

**A. Medzeg**

Cegielnie parowe (25673

Fordon n. Wisłą. — Telefon nr. 5.

Poszukuje zaraz lub później do **składu biawatów i towarów krótkich** na prowincję

**uczni**

z dobrej rodziny, z lepszym wykształceniem lub z ukończoną szkołą handlową, przy wolnym stole i stancji. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisem świadectw do filij „Dziennika Bydgoskiego pod „Z. G. J.“ (F-612

**Müller'a**  
**powidła buraczane**

jest główny plód buraka najlepszy podług specjalnej procedury wyrabiany, pełnowartościowy

**cukrowy syrop buraczany**

czysty — pożywny — smaczny ulubiony; tani smar na chleb. — Wszędzie do nabycia

Ostrzega się przed zakupem mniej-wartościowych wyrobów, polecanych jako równie dobrych.

(663



**Sermisy do kawy**

od najmocniejszego do najwykrotniejszego mykonan'a poleca

**F. Kreski**  
Gdańska 7.

Czytajcie Dziennik Bydg.







# Korzystajcie z kredytu! Kupujcie



## N A R A T Y

Ubrania - Płaszczki męskie i damskie - Ubranka

# LUCJAN SZULC BYDGOSZCZ

ul. Jana Kazimierza nr. 2.



### Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski udziela porady prawnej.

**J. Wojciechowski** były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego, Bydgoszcz, Dworcowa 33, I p. (24944)

### Podziękowanie.

Składam niniejszym T-wu Ubezp. „Europa“ Sp. Akc. w Warszawie, znanemu ogólnie ze swej solidności, jak również p. Dyr. Aleksandrowi Wolffowi w Bydgoszczy, za szybko udzielenie mi pożyczki, którą otrzymałem pod zastaw swej polisy nr. 6652 w wysokości ustawy przewidzianej. (-) S. Małek (1553)

### POLECENIA

#### Szczapy

opalone z 120 letniego lasu dostarcza wagonowo Krymski Władysław. Solec Kujawski. (F-704)

#### „Valentia“

plisuje i karbuje suknie najnowszym sposobem i najtaniej. Cieszkowskiego 5. (F-682)

#### Pierze

gęsie, ręka darte 6, 7, 8 zł. najlepsze 9 zł. za funt, niedarte 6,50, 7, 8, kwap 14,50, 16,50 zł., kaczki niedarte 3,50, 4 zł. Wysyłka za zaliczką pocztową. W. Ziarniak, Strzałkowo. pow. Września. (1357)

#### Garbuje

farbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowe na gotowe i poprawia źle garbowane. Garbarnia i Białoskórnia, Bydgoszcz, Okole, Jasna 17. (742)

#### Najtaniej

zakupuje sie meble, lustra, zegary, maszyny do szycia, kasy „National“, kasy ogniotrwałe, dywany, kilimy, odzież, obuwie. Dom Komisowy, Pomorska 6. (1508)

### Okazja dla pań!

Futro damskie model paryski. Etotele, koźnierze, skórki. Bizuterja balowa Po cenach zakupu oddaje A. Gaweck i S-ka Stary Rynek 5/6. (1544)

### SPRZEDAŻE

#### Posiadłość

na przedmieściu w Bydgu, 15 mórg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, z powodu wyjazdu za 7.500 zł. na sprzedaż. Ul. Kujawska 60 (F-757)

#### Dom

parter i I p. z ogrodem za 6000 zł w Bydgoszczy na sprzedaż. Oferty pod „B. C. 4“ do Dzien. Bydg. (1547)

#### Kamienica

III piętrowa, komfortowa, bez długu, (komornego rocznie przynosi 15600 zł) sprzedam spieszenie tylko za 50000 zł. Biuro „Ziemianin“, Św. Trójcy 30. (1512)

**Sprzedam** z powodu nagłego wyjazdu 2 domy parterowe z ogrodem, jeden zaraz do objęcia za 7000 zł. Wiad. w Dz. Bydgoskim. (1328)

**Dom** 3 pokoje wolne, ogród 7 mórg ziemi sprzeda Laszkowska, Prądy, poczta Bydgoszcz. (1511)

**Domek** pokój z kuchnią, ogródek i stajnia bez długu za 2.200 zł. na sprzedaż, zaraz do objęcia, Szubińska 25. Esmond. (1540)

**Domy - gospodarstwa** fabryki, młyny oberże, hotele, restauracje, składy kolonialne na dogodnych warunkach poleca „Renoma“ Pomorska 1. F-722

**Okazja** z powodu wyjazdu sprzedam dom z ogrodem i ogrodem bardzo korzystnie. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (1551)

**Dwa domy** z dwoma interesami, jeden interes kolonialny wraz z towarami i urządzeniem, mieści się w cenie kupna duży ogród owocowy, za 25.000 złotych sprzeda „Warszawianka“, Bydgoszcz, Dworcowa 7, II p. (F-248)

**Kawiarnia** cukiernia, z całym komfortem urządzona, w lokalu urządzenie na 250 miejsc, taras letni z urządzeniem na 500 miejsc, jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Oferty do Grand-Cafe, Toruń, Konopnickiej nr. 4. Tel. 4-41. (1528)

**Zakład fotograficzny** dobrze zaprowadzony w mieście i okolicy, w centrum położony, parter, okno wystawowe z całkowitem urządzeniem, aparatami i lampą 6000 świec elektryczną zaraz sprzedam. Zgł. Przybylski, Gniezno, ul. Lecha nr. 3. (1452)

**Skład** z mieszkaniem oddam zaraz. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F 701)

**Skład** bławatów i towarów krótkich naczyniach na prowincji z towarami lub bez na sprzedaż. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F 721)

**Motor** gazowy, leżący, 8-10 koni, mało używany, w dobrym stanie na sprzedaż za zł 2.500. Oglądać w biegu. Ig. Latosiński, Strzelno. 1498

**Pianino** czarne z silnym dźwiękiem, sprzedam za 1.000 zł. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „Zaraz“ (F-688)

**Pianino** sprzedam tania J. Kielbich Król. Jadwigi 16. (F-698)

**Maszyna do świec** nowa 1/2 korzystnie sprzedam. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „719“ (F 720)

**Duża** krawiecka maszyna (konfekcyjna) tania na sprzedaż. Taranczewski, Szczecińska nr. 9, dom III. (1483)

**Obrzynki** jako drzewo opałowe po niskiej cenie sprzedaje Firma Tri & Ska tartak Bydgoszcz, Babia Wieś 5. (1509)

**Maneż** na sprzedaż Kujawska 9. F-740

**Krowa** na sprzedaż. Konieczny, ul. Sienkiewicza 16. (F-751)

### KUPNA

**Uwaga.** Z powodu dużej ilości poważnych reflektantów, poszukujemy majątków ziemskich od 100 do 2.000 mórg do kupna i dzierżawy, „Warszawianka“ Bydgoszcz, Dworcowa 7, II p. (F-249)

**Z kapitałem** 12.000 zł. względnie więcej szukam kupna dozwolonego składku cukierków, galanterji, porcelany lub t.p. branzji, w pryncypalnej ulicy z mieszkaniem lub bez, ewentl. mogę odstąpić 3 pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „I. B.“ (1352)

**Dom** kupię w Bydgoszczy, zapłacę lub wpłacę do 10.000 zł. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „D. 10“. F 699

**Pianino** kupię za gotówkę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Pianino“ (1489)

**Kupię** prasę do wyrobu sztucznej wezy. Rakoczy, Maj. Osowiec, pow. Mogilno. (1135)

**Aparat** do wyrobu wody sodowej, skrzynie do butelek, rolwóz lekki, bryczka (Selbstfahrer) kupię. Oferty pod „Aparat“ do Dzien. Bydg. 1533

**Kupię** automat muzyczny. Zgł. z podaniem ceny Bydgoszcz, Warszawska 16, Restauracja i Jadalnia. F-759

**Westfalska** kuchnie kupię. Oferty pod „Kuchnia“ do Dzien. Bydg. (1537)

**Stare** cegły kupię kilka tysięcy. Łaskawe oferty z podaniem ceny pod „B. B.“ do Dzien. Bydg. (1542)

**LEKCJE** Do matury gimnazjalnej przygotowuje gruntownie osoba z ukończonym celującym wyższym wykształceniem. Wiostowski, Gdańska 43. F-692

**4-ro miesięczne** kursy robienia kapeluszy, koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Chocimska 2. Po ukończeniu, świadectwa. Zapisy od 4 do 6. (F-716)

**Pianino** do ćwiczenia wolne, ul. Piotra Skargi 8, p. lewo. (F-788)

**Szkoła kroju!** Nowy kurs rozpoczyna się 1 lutego br. Misiewiczówna, Sienkiewicza 8. (1548)

### Posady wolne

**25 stycznia - 4 lutego** wpisy (921) **KRAKOWSKIE KURSY SZOFERSKIE** L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska nr. 4. Opłata za cały kurs tylko zł 160.- na raty. Adresy mieszkań od zł 20 miesięcznie dla zamiejscowych. — Piszcie o prospekty i informacje.

**Potrzebny** inteligentny, zdemobilizowany podoficer inwalida, posiadający kilka tysięcy złotych do korzystnego interesu. Oferty pod „Inteligentny inwalida“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F 684

**Siła** kupiecką obeznaną ze sprawami hipotecznymi, notarialnymi i registraturą poszukuje większe biuro. Dokładne oferty przyjmuje Skrytka pocztowa 81 Bydgoszcz. (1503)

**Poszukuje się** zaraz kołodzieja z własnymi poradkami, dz. jednego fachowca do Zabartowa p. Wyrzyski i okolicy. Zgł. Jan Sprungel, Zabartowo, p. wyrzyski. (1554)

**Poszukuje się** dzielnych Pań i Panów, zarobek 15-20 zł. dziennie M. Mazurek, Bydgoszcz, Św. Trójcy 27. (1550)

**Dzielnicy** podróżujący i inkasent branzji kolonialnej potrzebny. Serejski, Matejki 7, telefon 905. (1543)

**Kilku** pomocników stolarskich samodzielnych, na lepszą pracę, przy piacy akordowej przyjmie Ig. Latosiński, Strzelno. (1499)

**Książkowa** obeznaną z żurnalem amerykańskim oraz wszelką pracą biurową, z 6-letnią praktyką, ostatnio 4 lata w branzji zbożowej, poszukuje od 1. 2. 27 r. lub później posady. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „B. L.“ (F-724)

**Potrzebna** służąca przychodnia. Zgłaszać się między godziną 11 a 1 ze świadectwami. Cukiernia, ul. Gdańska 159. F 690

**Służąca** z dobrymi świadectwami od 1. lutego potrzebna. Ul. Reja 4 parter. F-709

**Kucharka** samodzielna do restauracji potrzebna. Wiad. Sniadeczkich 29, w ogrodzie (F-735)

**Ucznia** porządnych rodziców przyjmie zaraz lub od 1. 2. 27. do składu kolonialnego żelaza i restauracji F. Kowalik, Gąsawa, pow. Żnin. 1557

**POSADY POSZUKUJA** lat 21, dzielny w swym zawodzie, obeznan z motorem gazowym, z dobrymi świadectwami poszukuje zaraz lub później posady. Zgł. W. Białka, Żądki p. Wyrzysk. F-705

**Młynarz** umiejący szyc poszukuje posady. — Przystojna paniienka dobrego charakteru poszukuje zajęcia do dzieci. Najchętniej w majątku. Of. do Dz. Bydg. pod „G“. (1504)

**Laborant - czekoladziarz** na wyroby czekoladowe poszukuje posady lub zastępstwo. Oferty pod „G. F.“ do Dziennika Bydg. (1541)

### Fachowiec

stolarz, samotny, lat 35, znający dokładnie rysunki techniczne i warsztatowe oraz kalkulację i ksiązkowość warsztatową, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, dobrze obeznan z maszynami, specjalista w dziele budown., przyjmie od 1. III. lub przedtę posadę pomocnika wermistrza lub sam obejmie kierownictwo mniejszego warsztatu. Łaskawe oferty proszę pod „N. R. 125“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-719

**Poszukuje** dla megosy na posady ucznia zawodu piekarskiego lub zewszkiego. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. pod „Uczeń“ F-693

**Syn** rolnika, wiek 15 lat, silny zdrowy, poszukuje posady celem wycuczenia się piekarstwa. Jan Bucholt, To polno pow. Swiecie Pomo rze. F 695

**Cukiernik** poszukuje posady jako bufetowy lub magazynier. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „F. G.“ (1539)

**Młynarz** samodzielny, obeznan z wszelkimi maszynami poszukuje posady jako kierownik lub jako młynarz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kierownik“. (1482)

**Inteligentna** sympatyczna osoba poszukuje prowadzenia filji ewtl. przyjmie posadę kasjerki. Na żądanie złożę kaucję. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „G. 300“. (F-723)

**Emerytowany** na skutek nieszczęśliwego wypadku urzędnik resortu ministerstwa skarbu, (Wielkopolanin) wzorowy i biegły biuralista z 5-cio letnią praktyką, samotny, poszukuje posady w instytucji samorządowej komunalnej lub kancelarii adwokacko - notarialnej, tylko na Pomorzu. Wywaganie skromne. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. (1448)

**Szofer** poszukuje posady z 4-letnią praktyką, obeznan z wszelkimi typami samochodów od 1 lub 15 lutego. Of. do Dz. Bydg. pod „Szofer“. (1506)

**Panienska** umiejąca szyc poszukuje posady. — Przystojna paniienka dobrego charakteru poszukuje zajęcia do dzieci. Najchętniej w majątku. Of. do Dz. Bydg. pod „G“. (1504)

**Laborant - czekoladziarz** na wyroby czekoladowe poszukuje posady lub zastępstwo. Oferty pod „G. F.“ do Dziennika Bydg. (1541)

### DZIERŻAWY

**Kawiarnia** z całym urządzeniem, sale weranda, separatki, ogród mieszkanie prywatne do wydzierżawienia. 100 zł. miesięcznie, 2000 kaucji. Of. pod „Bydgoszcz“ do do Dz. Bydg. (1466)

**Skład** z mieszkaniem i towarami zaraz odstąpię. R. Mederski. Toruń, Szosa Chełmińska nr. 50. (1529)

**Ubikacje** suche, jasne, czyste, nadające się na składnicę lub warsztat wydzierżawia za czynszem miesięcznym. Oferty pod „J. R. 14“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-758)

**Skład** rzeźniczy wraz z warsztatem i mieszkaniem odstąpię przy ul. Malborskiej nr. 6 z powodu wyjazdu. (1552)

**MIESZKANIA** Nr. 25. W sprawie mieszkania 3-pokojowego proszę zgłosić się dziś, dnia 21. I u gospodarza, Bocianowo nr. 15, II p., mieszkanie p. Wichorka.

**Mieszkanie** 4-pokojowe, wygodne z powodu wyjazdu z całkowitem urządzeniem na dogodnych warunkach, za zgodą gospodarza odstąpię. Reflektanci zechcą oferty pod „U. M.“ do Dz. Bydg. złożyć. (1514)

**Mieszkanie** 4-5 pokojowe z komfortem w centrum poszukuje. Przeprowadzę remont, czynsz za rok ewtl. dwa lata z góry. Zgł. uprasza się pod „Bron“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (1531)

**Modne** 3 pokojowe mieszkanie (z roku 1914 komorne 650 mk.) zamienię na tańsze 2-3 pokojowe. Of. pod „I. L.“ do Dzien. Bydg. (1220)

**Mieszkania** 4-6 pokojowe poszukuję od lutego lub później. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Spieszne“. (F-750)

**Zamienię** pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Miejsce obojętne. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. 1518

**Odstąpię** 3 pokoje z kuchnią lub zamienię na 3-4 duże. Wiadomość Aleje Mickiewicza 1, skład konfekcji. (F-732)

**Dwa** pokoje umobl. dla pana do wynajęcia. Grosse Zduny 17. (F-707)

**Pokój** umobl. dla 1-2 panów z oddzielnym wejściem wzgl. stancja dla 2 gimnazjalistów starszych klas do wynajęcia. Hetmańska 10 parter. (F-711)

**Pokój** dobrze umobl. do wynajęcia. Gdańska 41, III p. prawo. (F-696)

**2 pokoje** dobrze umeblovane zaraz do wynajęcia. Ul. Naruszewicza 1 a, parter lewo. (F-752)

**Pokój** umobl. za 18 zł. miesięcznie do wynajęcia. Garbary 10, III p. lewo. (1525)

**Do wynajęcia** pokój umeblovany na 1 lub 2 osoby z utrzymaniem w dobrym domu i 1 pokój z utrzymaniem dla pani. Padarewskiego 7 I. p. prawo. (F-754)

**Pokój** dla lepszego pana do wynajęcia od 1. II. Sniadeczkich 15-16. 1519

**Pokój** umeblovany wynajmę. Dr. Emila Warmińskiego nr. 3, II. p. (F-746)

**Pokój** umeblovany do wynajęcia. Jagiellońska 37, I. p. lewo. (F-743)

**Pokój** do wynajęcia. Długa 29, Drzycimska. (1481)

**Pokój** umobl. z telefonem dla 1-2 osób do wynajęcia. Długosza 10, II p. (1487)

**Pokój** umobl. zaraz lub później do wynajęcia. Chodkiewicza 43. (F-702)

**ROZMAITE** Restauracja Wenecja Obiady i kolacje z piwem lub kawą 90 gr. Sniadeczkich 29. F-736

**Kawaler** lat 27, na stałej posadzie, posiadający cośkolwiek majątku, zapozna się z panną lub młodą wdówką, celem późniejszego ożenku. Oferty możliwie z fotografią pod „K. L. 27“ do Dz. Bydg. (1511)

**Wdowac** fachowiec rzemieślnik lat 42, posiadający własną nieruchomością, prowadzi swoje przedsiębiorstwo, dzieleny w swym zawodzie, szuka żony z powodu braku znajomości, starszej pani lub bezdzietnej wdowy od lat 32 do 45, majątek pożądany. Pannie zechcą swe oferty nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Fachowiec 42“. Rzecz traktuje się honorowo, dyskrekcja zapewniona. (1526)

**Kawaler** lat 26, inteligentny, przystojny, lecz nie majątny, pragnie poznać przystojną pannę, lub młodą wdówkę. Pannie serjo myślące, na pewnym stanowisku raczą złożyć swe oferty o ile możliwości z fotografią pod „207“ do Dz. Bydg. (1558)

**Kupiec** z branzji papierniczej z kapitałem 2.000 dolarów wstąpi do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jako czynny lub cichy spółnik. Oferty „PAR“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 53,113. (1536)

**Pianino** do wynajęcia. Pomorska nr. 49-50, II p. prawo. (1480)

**Znalazłam** nową męską kamizelkę, uszkodzoną może się zgłosić. Sienkiewicza 13, Krajewska. (1485)



**Obrońca prywatny**

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

**St. Banaszak,**  
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka.  
27310

**POLECENIA**

**Polecam się** do odpolerowania i reparacji wszelkich mebli po jaknajniższych cenach w domu i poza domem. Stolarz-polier mebli J. Nawrocki, ul. Hetmańska 14, I p. (1214)

**MEBLE!**

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojeźdźczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (125)

**Karbowanie plisowanie**

w deseniach najnowszych i merokowanie wykonuje szybko i po cenach najniższych Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, Śniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Garbary 18. Materiał może być pocztą przesyłany. (1226)

**Fortepiany**

pianina strol, naprawia i odnawia po niskich cenach Paweł Wicherek, asystent, fortepianów, ul. Wesołowska 16, róg Mostowej, Telefon 273. (1282)

**MEBLE**

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyścielenia solidnego wykonania na dogodnych warunkach, poleca Ignacy Gracert, Bydgoszcz Dworcowa 8. Tel. 1921.

**Papier**

wszelkiego rodzaju, materiały piśmienne, księgi handlowe, poleca dla biur i urzędów, po cenach hurtowych Skład Papieru J. Jakowienko, Bydgoszcz Dworcowa 2. (1038)

**Meble!**

Przy dogodnych warunkach polecam: kompi. jadalne, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoly, łóżka, krzesła, kanapy, fotole, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 5, tel. 1051. (18573)

**Orzechowe**

ramy do lustrow różnego wymiaru fabrykuje Androskowski ul. Stroma 28 przy Placu Poznańskim (1032)

**Nowosć za 50 gr.**

Monogramy kauczukowe do znaczenia bielizny, kopert, papierów, zeszytów itp. w cenie 50 gr. w składzie papieru Pągłowskiego, Pomorska 2. (F-691)

**Warszawska**

pralnia chemiczna i farbiarnia czystości i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka, ul. Długa 62. (150)

**Szyje**

suknie, płaszcze, ceny niskie, Sienkiewicza 55. II. p. (E-610)

**Pracznia**

poleca się do prania i sprzątania. Świętojańska nr. 10, I piętro podwórze. F-712

**Gluchota uleczalna!**  
Fenomenalna wynalazek „Fufonja“, zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczyli z przystępnego słuchu, szumiu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Fufonja“, Liszki, pod Krakowem. (14 5)

**Mebie**  
najtańszej sprzedaży fabryczny skład mebli Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-146)

**Monogramy**  
różne wzory hafciarskie rysuje i korytuje. Przerobuje uczeniwe do nauki robót ręcznych, kroju i haftu. Ceny przystępne. Zgłoszenia Łokietka 5, II p. prawo. (1423)

**Kafle i doniczki**  
do kwiatów wymiarów 5-30 cm., mam stale do oddania, po cenach przystępnych. Józef Stranz, Cegielnia parowa, Bydgoszcz, Telefon 1486 Nakielska 64. (F-421)

**Elegancki**  
kostjum męskowy wypożyczyc. Śniadeckich 51, I. F-470

**Kożuchy**  
nowe, skórkę kozie, wiedeńska, wyprawa sprzedam, Plac Wolności 1, III p. lewo. (F-678)

**Panowie!**  
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reparauje starannie i najtaniej „Ekonoma“, Dr. Emilia Warmińskiego 15. (F-728)

**Buchalterja!**  
Zakładanie ksiąg handlowych regulacja zaległości, bilanse, zamknięcia, reklamacje podatków, przeprowadza L. Porzyński, bilansista, Król. Jadwigi nr. 10. (1494)

**Fotografie**  
do legitymacji 1,50 zł, 6 kart 3 zł, portret próbny 2 zł, poleca „Wiola“ Sienkiewicza 44. F-715

**Sukienki**  
szyje od 3 zł począwszy ul. Ogrodowa 1, II piętro lewo. F-726

**Herbatniki**  
sucharki, pralinki poleca Cukiernia, Jagiellońska 14 F-727

**SPRZEDAŻ**

**800 mórg**  
ziemi pszennej, budynki dre. bardzo ładne położenie Poznańskie. Zbiory wystarczające, inwentarzem żywy i martwy komplet parowy garnitur, łącznie z długami 175.000 zł., wpłata 60.000 zł. I wiele innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogon“ Dworcowa 80 tel. 1815.

**Korzystna**  
sprzedaż gospodarstw! 53 mórg w tem 11 mórg łąki, dom 6 pokoi, piekarnia i kolonjalka, z żywym inwentarzem, cena 16.000 zł. — 8 mórg ziemi, dobre zabudowanie, z kompletnym inwentarzem, cena 20.000 zł. 58 mórg ziemi pszennej i 6 dzierżawy, z zabudowaniem i inwentarzem, cena 14.000 zł. — 143 mórg z zabudowaniem, inwentarzem, cena 28.000 zł. — i wiele innych poleca i przyjmuje: Matek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Tel. nr. 6-99. (1292)

**Resztówka**  
prywatna 100 mórg, dom 8 pokoi, inwentarzem kompletnie, budynki dobre, 22.000 zł. wpłata do umowy, bez długu. 78 mórg, miejskie, prywatne budynki dobre, inwentarzem i zbiory komplet 22.000 zł. 30 mrg. pszenne, budynki ładne, inwentarzem dobre 9.000 zł. 20 mrg. przy stacji, pszennej ziemi 6.000 zł. Moc wiele innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogon“ Bydgoszcz, Dworcowa 80. — Tel. 1815.

**Dom**  
piętrowy z ogrodem bez długu na sprzedaż. Cena 9000 zł. Orla 11. (1465)

**Gospodarstwa**  
od 50-210 mórg dwory od 200-1500 mórg i kamienice w różnych cenach poleca i przyjmuje Wacław Poswa, Bydgoszcz, ul. Złoty 6, II p. F-713

**2 domki**  
do tego ogród i zabudowania gosp. jarce na Wilczaku, 5 minut od tramwaju natychmiast sprzedam za gotówkę 4500 zł. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 do 2 tygodni pod „Gotówka zaraz“. (F-697)

**Dom**  
duży III-pięt., oficyna, ogród owocowy 60 drzew, krzewy, w dobrym położeniu natychmiast na sprzedaż tania za gotówkę. Pośrednictwo wykluczone. Gezie, wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-549)

**Okazja!**  
Na Pomorzu, w mieście pow., warsztat reparacyjny maszyn z wszelkimi urządzeniami i 5 morgowym placem budowlanym przy ul. Dworcowej. Cena umiarkow. dla plaogcych natychmiast gotówka. Of. do Dz. Bydg. pod „2992“ (1456)

**Korzystna**  
sprzedaż 2 domów z komfortem i ogrodem przy tramwaju, z powodu śmierci zaraz na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „F 1271“ (1271)

**Dom**  
III piętrowy z wolnym 4-pokojowym mieszkaniem, tania na sprzedaż. Sokółowski, Plac Wolności 2. (F-663)

**Dom**  
willa, centrum, centralne ogrzewanie, czynsz 100 zł. Cena 6.000 dolarów. Wille 8 pokojowa, komfortowa przy tramwaju 25 000 zł. Szarek, Dworcowa 50, tel. nr. 1909. (F-725)

**Baczność fryzjerzy!**  
Eleganckie urządzenie fryzjerskie (czarny dąb) z wodociągami, i sciana lustrzana 3 obsluzami z szafeczkami, komplet z narzędziami i bielizną bardzo korzystnie, lecz za gotówkę na sprzedaż. Spieszne zgłoszenia, Stenzel, Piotra Skargi 3. (F-368)

**Baczność!**  
skład z urządzeniem i towarami, jako warsztat przy ruchliwej ulicy za gotówkę na sprzedaż. Oferty pod „S“ do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-584)

**Skład**  
naróżnik, z 2 oknami wystawowymi i 1 pokojem wraz z towarami na sprzedaż. Gdzie? wskaże DZ. Bydg. (780)

**Pianino**  
krzyżowe, używane sprzeda Majewski, Pomorska 65. (F-493)

**Pianino**  
nowe, krzyżowe o bardzo dobrym głosie, zaraz na sprzedaż. Pohi, ul. Lipowa nr. 5a. (1407)

**Omnibus**  
na osiem osób w dobrym stanie, jest korzystnie do nabycia. Hotel Eldorado, właśc. Ludwik Figlarz — Szamoty Włp. Tel. 121. (1450)

**Cieplarka**  
gazowa na sprzedaż. Grosse, Zduny 17. (F-708)

**Sprzedam**  
ręczny wuzek dwukołowy. Wiadomość Kujawska 59. 1469

**Spodnie**  
do pracy, ubiunka do Komunji św. sprzedaje tania Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 22a (1493)

**Dla fryzjerów**  
lub do składu na kantor, nadająca się ściana z drzewa, oszklona sprzedam. Czuba, Śniadeckich nr. 41. (1497)

**Piec**  
nowszej konstrukcji do ogrzewania restauracji lub większej sali na sprzedaż. Restauracja Długa 58 tel. 167. (1400)

**Czciotowa**  
Bidermajera lustro, szafa, stół, porcelana, kilimy perskie, futro liry, biurka okazyjne. Lamus, Gdańska 151. (1426)

**Magiel**  
jak nowa tania sprzeda właściciel, Dworcowa 80. (F-670)

**Kontrabas**  
duży na sprzedaż Jezierska Pomorska 46. F-592

**KUPNA**

**Kamienicy**  
poszukuje w cenie 85 do 10.000, przy wpłacie 20 do 2.000 zł. Oferty pod „W. P.“ do Dzien. Bydg. (F-714)

**Kupię**  
zaraz mniejszy dom w śródmieściu, wpłacam do 6.000 zł. Oferty do Dz. B. pod „Kupię“ (1463)

**Poszukuje**  
kurna domu ze składem i ogrodem, w Bydgoszczy. Moze wpłacić 5-5.000 zł. Oferty pod „M. U. 14“ do filii Dz. Bydg (F-710)

**Maszyny do pisania**  
używane, kupno, sprzedaż. St. Skóra i Ska, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 163, Tel. 1175. (28334)

**Maszyny**  
do pisania wywana kupię za gotówkę. Oferty do filii Dz. Bydg. „Dworcowa 2, pod „Biuro“. (814)

**Brylanty**  
złoto, srebro, platynę monetę złote i srebrne kupuję płacąc najwyższe ceny. J. Lis, skład zegarmistrzowski-jubilerski.

**Maszyny**  
do szycia, rowery meskie i damskie meble, gramofony, wózki dziecięce, fortepiany, antyki kupuję i płacę najwyższe ceny. — Kuberek J. Jozoske, ul. Śniadeckich 6a. (1424)

**Billard**  
kupię. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Billard“. (1472)

**LEKCJE**

**Kto**  
udzieli kursu handlowego. Wiadomość Poznański, ul. Nowodworska 43 w podw. 1479

**Angielskiego**  
lekcji i konwersacji udziela rutynowana nauczycielka Gdańska 147, I piętro lewo od 5-7. F-530

**POSADY WOLNE**

**Stenografii**  
wycza darmo, listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. (354)

**Domokrądców**  
branży manufakturowej i innych poszukuje. Oferty pod „Domokrądców“ do Dzien. Bydg. 1478

**Podróżujących**  
na wysoka prowizję poszukuje fabryka bielizny. Of. pod „B. J.“ do filii Dzien. Bydg. (F-703)

**Baczność!**  
Poszukuje się zdolnego człowieka, który mógłby zorganizować i poprowadzić orkiestrę. Zgłosz. piśmienne proszę skierować do Henryka Kabata, Gogolin, poczta Gogolinek pow. Bydgoszcz. (1379)

**Ekspedjentka**  
zdolna z branży kapeluszyńskich damskich potrzebna od 1. III. Oferty z referencjami o ile możliwości z fotografią do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „K. M.“ F-609

**Ucznia**  
poszukuje Mleczarnia Barcin (Wielkopolska). (1447)

**Pomocnik**  
fryzjerski może objąć stałą posadę z całym utrzymaniem od 1 lutego i b. Zgłoszenia St. Kiedzik, Nakło. (14 9)

**Planista**  
potrzebny zaraz. Utrzymanie i mieszkanie wolne. Oferty z podaniem warunków kierować do Hotelu Dworcowego w Tczewie. (1449)

**Potrzebna**  
zaraz służąca, umie ąca dobrać gotować i do prac domowych. H. Semrauowa dom towarowy, Dąbrowa-Chełmińska. (1391)

**Gospodyn**  
starsza, samotna, potrzebna zaraz. Krajowy Zakład Wychowawczy w Szubinie Zgłoszenia przyjmuje dyrektor. (1387)

**Gospośią**  
młodszą, sympatyczną, inteligentną, zaufaną, ohećną do pracy, poszukuje samotny pan. Zgłoszenia: „Goniec“, Dworcowa 52. (1436)

**Uczennice**  
do haftowania przyjmie Tobolska, Plac Poznański nr. 2, II p. 1470

**POSADY POSZUKUJE**

**Kupiec**  
restaurator, któremu na mocy redukcji został lokal zilkwidowany, człowiek trzeźwy i sumienny, przyjmie zastępstwo jakiegokolwiek firm. Branża obojętna. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „R. R. 100“. (1475)

**Gospodyn**  
wielka, lat 40, zaająca wszelkie prace domowe z dobrymi świadectwami poszukuje od 1 lutego posady Zgł. ood „K. K.“ do Dzien. By g. (1204)

**Ekspedjentka**  
mająca 5 lat praktyki biurowej poza sobą, znająca dobrze ekspedycje, poszukuje posady od 1 lutego lub później, ewentualnie jako kasjerka. Wie scowosc obojętna. Zgłoszenia proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod nr. „T A“. (1319)

**Cukiernik**  
poszukuje posady. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Cukiernik“. (F-657)

**500 zł**  
kauceji złożony starszy, rutynowany kupiec za otrzymanie posady przedstawiciela poważnych firm. Of. pod „M. W. 500“ do Kiosku Chermno. (1451)

**Radjomechanik**  
posiadający ukończony kurs radjotelegrafii i telefonji w Warszawie, kurs szkoły podchorążych łączności, z dwuletnią praktyką w Polskiem Towarzystwie Radjotechnicznym, przyjmie odpowiednią pracę w Bydgoszczy. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Radjomechanik“ 1486

**Kasjerka**  
ekspedjentka młodsza, z kauceją, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Of. do Dzien. Bydg. pod „K. S. 20“. (1471)

**Młoda**  
osoba poszukuje posady w składzie kolonjalnym, delikatesów bez wynagrodzenia calem rozpoznania się w kupiectwie. Łask. zgł. pod „Młoda“ do Dz. Bydg. (1396)

**Dziewczyna**  
wielka szuka miejsca u samotnego pana lub lepszego państwa od 1. lub 15. lutego. Oferty pod „W.“ do Dz. Bydg. (F-729)

**Kucharka**  
szuka posady. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Nr. 331“. (1488)

**Książkowy**  
poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej w godzinach wieczorowych. Of. pod „W. 6“ do filii Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2 F-717

**DZIERŻAWY**

**Ubikacje**  
nadające się na warsztat lub składnice zaraz do wynajęcia. Zgł. ul. Hetmańska 30, parter prawo. (1393)

**Duże spichrze**  
z magazynami, stajniami garażem i wolnym mieszkaniem, nadające się na fabrykę w pow. mieście niedaleko Bydgoszczy zaraz do wynajęcia. Oferty pod „S. A“ 195 do filii Dz. Bydgoskiego Dworcowa 2. (1337)

**Piac większy**  
i szopy nadające się do wszelkiego przedsiębiorstwa zaraz do wynajęcia. ul. Hetmańska 30, parter prawo. (1393)

**Poszukuje**  
składu w dobrym punkcie. Of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Spieszne“. (F-664)

**Poszukuje**  
składu z przyległym mieszkaniem 2-3 pokojowym z kuchnią na Pomorzcu, najchętniej w Świeciu. Of. z podaniem warunków proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „M. J.“ 1477

**Wydzierżawie**  
dom z wię szym ogrodem, czynsz płace za rok z zóry. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-876)

**MIESZKANIA**

**5-pokojowe**  
mieszkanie w powiatowym mieście, o większym ruchu na Pomorzcu, nadające się dla pp. lekarzy, adwokatów, dentystów itp. wraz z odpowiednim urządzeniem domowym, ze względu na wyjazd zagraniczy na przystępnych warunkach zaraz do oddania. Dzierżawa według ustawy od gosp. darza. Oferty do Dzien. Bydg. pod „B. R. 1856“. (1450)

**2-3 pokoi**  
z kuchnią, częściowo z meblami, poszukuje. Czynsz za rok. Zgłoszenia do filii Dzien. Bydg pod „Meble“. (F-689)

**2 pokoje**  
z kuchnią, częściowo umeblowane, od 1. lutego do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (1414)

**Mieszkanie**  
4-pokojowe, przy Gdańskiej do odstąpienia. Of. pod „A. Z“ do filii Dz. Bydgoskiego Dworcowa 2 do 1 lutego. F-694

**POKOJE**

**Pokój**  
umebl. z osobnym wejściem, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Chopina 5. (1310)

**Pokój**  
z balkonem od 1 lutego do wynajęcia. Gdańska 21, III p. lewo. (1318)

**Pokoje**  
elegancko umeblowane, i salon do wynajęcia. Telefon, forteliani. Dobre obiady z 3 dań. Jaworowiczowa, Świętojańska 18. (1397)

**Pokój**  
czyściutki słoneczny, ładnie umebl. do wynajęcia. Ul. Łokietka 18. Tel. 1814. 1462

**ROZMAITE**

**Ważne dla przyjezdnych!**  
Bar angielski ul. Gdańska obok kina Krystal. Nogci wieprzowe z chrzanem bigos myśliwski i flaki po warszawsku z pulpetami. Lokal otwarty dzień i noc. (745)

**Kawiarnia Roya!**  
Cukiernia Plac Teatralny. Codziennie koncert. Rendez-vous elity bydgoskiej. Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu. (1454)

**Biuro obrońcy prywatnej**

Karola Schrödera,  
Nowy Rynek 6, II. p. tr.  
złatwia wszelkie sprawy sądowe hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10169)

**Obiady**  
po 1,10 zł., kolacje od 80 gr. poleca restauracja hotelu „Riosa“ Długa 53. (1401)

**Chcesz**  
szybko i dobrze wyjść za mąż, lub się ożenić? Napisz do „Matrymonium“ Warszawa, ulica Nowogrodzka 36. Posiadamy tysiące listów dziękczynnych za skuteczną pomoc małżeństwa. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (1315)

**Ziemianka**  
młodego usposobienia lat 22, gospodarza, brunetka posiadająca majątek 1200 mrg. szuka znajomości panów celem późniejszego ożenka. Panowie dobrze sytuowani (p. eraszewscy) mają aeronom z wyższym wykształceniem) zechcą swa oferty z fotografią nadesłać do Dz. Bydg. pod „Dyskrecja zapevna“ (1202)

**Szatynka**  
lat 24 inteligentna, sympatyczna, wykształcona, wesola, posiadająca kompletne 5 pokoi, mieszkanie poszukuje dla braku znajomości panów na wyższym stanowisku w celu matrymonjalnym w wieku od 28 do 40 lat Panowie poważnie myślący zechcą łaskawie swa oferty z dołączeniem fotografii nadesłać do Dzien. Bydg pod „Szatynka“. (2021)

**Kawaler**  
lat 26, z zawodu piekarz-cukiernik, z lepszego rodziwu, posiada 5000 zł gotówki, szuka znajomości panny lub młodej wdowki w wieku od 18 do 26 lat, celem ożenku Kandydatki posiadające stosowne przedostatwo lub wspólnictwo z kapitałem 4-5000 zł do założenia interesu. Zgłosz. do filii Dzien. Bydgoskiego w Toruniu „Kawaler“ Rzecz traktuje się ściśle, poważnie i dyskretnie. 1421

**Z 1500 zł**  
wstąpi jako czynny wspólnik kupiec kawaler, do solidnego przedsiębiorstwa. Szczegółowe oferty do Dz. Bydg. pod „G. 1280“. (1281)

**5.000-6.000 zł.**  
wspólnik czynny może wnieść do dobrze prosperującej fabryki wyrobów betonowych, z powodu wielkiej ilości obrotu, duży zysk i gwarancja zapewniona. Oferty do Dzien. Bydg. pod firmą „Beton 20“. (1084)

**1000 zł**  
pożyczę, kto mi odstąpi mieszkanie 2-3 pokoje, ewt. zaraz lub od 1. marca, ewt. 1. kwietnia r. b. nie na przedmieściu. Czynsz za rok płacę z góry. Oferty do filii Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2 pod „U. W.“ (1402)

**Poszukuje**  
na pierwszą hipotekę nieruchomości 2 lub 3000 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (1407)

**Spółnika**  
z 2-3000 zł do dobrze zaprowadzonej fabrykacji, poszukuję. Oferty pod „L.“ do filii Dzien. Bydg. (F-636)

**Kto**  
weźmie 2 letniego chłopca za własnego? Zgłoszenia uprasza Cieślak, ul. Wązka 5 (1461)

**500-800 zł.**  
wypożyczę. Zgł. z podaniem procentu i gwarancji do Dziennika Bydg. pod „Procent“. (1495)

**Obsługa**  
zruczona na pana Florjana Zachimkiewicza Jachciew z żalem cofam. Franciszek Graczkowski, Garbary 22. (1454)



